

Wyruszyli do Matki Bożej Częstochowskiej

Ponad 2 tys. młodych ludzi – uczniów, studentów, harcerzy – wyruszyło w niedzielę rano na Jasną Górę w 38. Warszawskiej Akademickiej Pielgrzymce Metropolitalnej. Do Częstochowy pątnicy dotrą 14 sierpnia.

s.4

Poniedziałek
06/08/2018

cena **2** zł

#181 (2095)
NAKLAD 57 589
INDEKS 100625
WYDANIE 1
(w tym 8% VAT) gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Czarna sobota nad wodą w Polsce

s.5

JUBILEUSZ \ Prezes PiS na urodzinach ministra Macierewicza

Antoni jeszcze wiele zdoła dla Polski!

Mimo żaru lejącego się z nieba kilkaset osób stawilo się w warszawskim teatrze Palladium na 70. urodzinach Antoniego Macierewicza, wśród nich m.in. prezes Jarosław Kaczyński i większość bliskich współpracowników ministra. – To, co rozpoczynało naszą niepodległościową działalność, złożenie harcerskiego przyrzeczenia służenia całym życiem Bogu i Polsce, świadomość tego aktu, pozwalała nam we wszystkich trudnościach, różnicach zachować wspólną linię postępowania przez prawie pół wieku – mówił premier Jan Olszewski.

s.3

ŚWIAT

s.9

Rekordowe upały w Portugalii

Po tragicznych pożarach w Grecji 45-stopniowa fala ciepła dotarła do Portugalii, gdzie szaleje ponad 30 pożarów. Z żywiołem walczy ponad 1,6 tys. strażaków. Władze chcą zapobiec powtórce sytuacji z ubiegłego roku, gdy w płomieniach zginęło ponad 120 osób.

GOSPODARKA

s.10

Budowa Baltic Pipe od 2020 r.

Ostatnie środowiskowe pozwolenie chcemy otrzymać w kwietniu 2020 r. – powiedział Tomasz Stępień, prezes Gaz-Systemu. – Po wydaniu właściwych decyzji możliwe będzie rozpoczęcie prac budowlanych, polegających na ułożeniu gazociągu na dnie Bałtyku – dodał.

ŚWIAT

s.8

Chiński wywiad poluje w USA

Dyrektor FBI Christopher Wray ostrzegł, że z perspektywy aktywności kontrwywiadowczej chiński wywiad jest największym zagrożeniem dla USA. Potwierdzają to ujawnione właśnie informacje o działaniach szpiegów z Chin wobec amerykańskiej senator.

POLSKA

s.4

Policja nie próżnowała na festiwalu Owsia

Zakończył się Pol'and'Rock Festival w Kostrzynie nad Odrą. Według danych policji w kulminacyjnym momencie uczestniczyło w nim 250 tys. osób. W ciągu trzech dni funkcjonariusze odnotowali 185 przestępstw (w tym 122 narkotykowe) i ok. 800 wykroczeń. Liczba ta z pewnością wzrośnie.



LISIEWICZ \ Co jest najbardziej odrażające u Owsia, to pogarda dla buntujących się młodych, wszelkich subkulturowych ideowców z kolorowymi włosami. Sprowadzę wam Balcerowicza czy Różańskiego i też macie klaskać, debile. s.2



CZARNECKI \ Na austriackiej prezydencji w UE świat stosunków Warszawa-Wiedeń się nie kończy. Nie należy się skupiać tylko na wielkiej polityce, warto więcej uwagi poświęcić stosunkom gospodarczym między naszymi krajami. s.16





św. Tomasz z Akwinu

(1225–1274) dominikanin, doktor Kościoła, teolog i filozof scholastyk

\\ Prawo jest to rozporządzenie rozumu dla dobra wspólnego nadane
i publicznie obwieszczone przez tego, kto ma pieczę nad wspólnotą. \\

2

PONIEDZIAŁEK 6 SIERPNIA 2018

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d

Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Poniedziałek 6.08 zachmurzenie małe

WSCHÓD słońca 05:04 ZACHÓD słońca 20:19

Imieniny obchodzą: Felicjusz, Jakub, Januariusz, Just, Maria, Namir, Nasław, Oktawia, Oktawian, Stefan, Sław, Walburga

Gdańsk	Lublin
23°C	22°C
19°C	17°C
Katowice	Kraków
24°C	25°C
19°C	19°C
Łódź	Poznań
23°C	24°C
18°C	19°C
Warszawa	Wrocław
23°C	24°C
18°C	19°C

Wtorek 7.08 będzie gorąco

WSCHÓD słońca 05:05 ZACHÓD słońca 20:17

Imieniny obchodzą: Agatangel, Albert, Andromeda, Dobemir, Donat, Dorota, Doryda, Edmund, Edmunda, Kajetan, Kasjan, Klaudia, Konrad, Licynia, Licyniusz, Sylkusz, Wincenty

Gdańsk	Lublin
26°C	25°C
22°C	19°C
Katowice	Kraków
28°C	28°C
22°C	21°C
Łódź	Poznań
26°C	28°C
21°C	22°C
Warszawa	Wrocław
26°C	27°C
20°C	23°C

PIOTR NISZTOR

Kancelaria panów K. pod lupę

Zatrzymanie przez agentów CBA i postawienie zarzutów byłemu ministrowi sprawiedliwości Andrzejowi K. oraz jego współnikowi Piotrowi K. powinno przynajmniej do zakończenia sprawy zawiesić działalność prowadzoną przez nich wspólnie kancelarii prawnej. Prokuratura zarzuca im udział w działalności gangu przebiegającego, czyli fałszywych pracowników służb. Okazuje się, że panowie K. mieli uwiarygadniać związki jego członków z ABW i SKW podczas spotkań w ich kancelarii. Jednak organy ścigania nie monitorują, czy na pewno obydwa prawnicy nadal nie prowadzą działalności. Otwarte pozostaje też pytanie, czy pozostali prawnicy z kancelarii mogli wiedzieć o działaniach Andrzeja K. i Piotra K. To istotna kwestia. Tym bardziej, że jedna z prawniczek kancelarii Kalwas i Wspólnicy zasiada obecnie w radzie nadzorczej ważnej spółki z grupy PKP.

Rafał Zawistowski



JAKUB AUGUSTYN MACIEJEWSKI

Z dziejów polskiej otwartości: herbata u prezydenta

Kilka dni temu Pałac Prezydencki opublikował filmik, na którym zagraniczni turyści przechadzający się na Krakowskim Przedmieściu zostają nieoczekiwanie zaproszeni na herbatę do prezydenta Rzeczypospolitej. Krótkie nagranie z zupełnie zaskoczonymi gośćmi jest niezwykle sympatyczne i oddaje naturę głowy państwa – jego otwartość i sympatię dla zwykłego człowieka. Ale to też stara polska tradycja czy wręcz kod kulturowy, w którym nawet król – wynoszony przecież na tron przez swoich obywateli – nie odcinał się od narodu w wysokim zamku i nie uciekał od ludzi, jak Ludwikowie we Francji czy Karolowie w Anglii, o Piotrach i Iwanach w Rosji nie wspominając. Jan Sobieski pozwalał się zaskoczyć w szlafroku, a niektórych znakomitych gości wpuszczano nawet do sypialni królowej. Z tego ostatniego wynikło kilka nieporozumień, więc może lepiej we współczesnej wersji pozostać przy herbatce. Jeśli następne takie inicjatywy przyniosą kilka ciepłych i zabawnych anegdot, to akcja promująca polską otwartość przyniesie jeszcze większe owoce.



Marcin Wolski

Poparcie

Wbrew elitom, salonom, mediom, co na warcie – Trumpowi wraz z Orbánem wciąż rośnie poparcie. Śmirusy-aktorzy czynią egzorcyzmy, hejtów oraz fake newsów rosną całe przemy. Lecz słabnie poprawności zmurszały porządek i odradza w narodach się zdrowy rozsądek. Włosi i Austriacy już ruszyli z górki, w Danii są zakazane muzułmańskie burki. Hiszpan, choć poniewczasie, chętnie stwierdzić gotów, że sobie zafundował gabinet idiotów. Polska ciągle liderem, choć Unia się biesi. Spokojnie – sąd narodu raczej nie zawiesi!

Joanna
Lichocka

Wbrew konstytucji i regułom UE

Postkomuna, która otwarcie opowiada się za zmianą w Polsce ustroju i zastąpieniem demokracji niekontrolowaną przez obywateli formą rządów grupy sędziów (i liderów postkomunistycznych elit), po ostatniej akcji sędziów SN stała się pewna siebie. Liczy na interwencję z zewnątrz, która zapewni jej stanowiska, ochronę i bezkarność. Jej przedstawiciele głoszą, że sędzia Gersdorf nie jest na emeryturze, bo wybrano ją na sześcioletnią kadencję i nie może zwolnić stanowiska ani przejść w stan spoczynku. obrońcy systemu III RP całkowicie ignorują zapisy konstytucji o tym, że ustawą reguluje się wiek emerytalny sędziów – wszystkich bez wyjątku. I odwołują się do Brukseli. Warto więc przytoczyć słowa prof. Marii Gintowt-Jankowicz, sędzi Trybunału Konstytucyjnego w stanie spoczynku: „Czas mandatu sędziów Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu trwa 9 lat, ale jeżeli zdarzy się, że sędzia wcześniej osiągnie wiek emerytalny, to rzecz jasna kończy się jego funkcja sędziego”. Przedstawiciele totalnej opozycji o tym wiedzą. Liczą jednak, że walka z Polską, do której skłonili Komisję Europejską, zmieni obowiązujące dziś w Europie zasady. Pytania SN wpisują się w tę taktykę.

Piotr
Lisiewicz

Miłość, przyjaźń, trepostwo

Generał Mirosław Różański, gość festiwalu Owsiańskiego, w 1989 r. był dowódcą kompanii w czasie manewrów z bratnią Armią Czerwoną „Przyjaźń 1989”. Rzuca to nowe światło na rodowód hasła „Miłość, przyjaźń, muzyka” (obecnego już w Jarocinie). Był on jak widać podobny do Rurociagu Przyjaźni, pociągów przyjaźni oraz Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Różański na zaszczyt, który kopnął go w 1989 r., pracował długo. W 1982 r., gdy czołgi jeździły po ulicach, wstał do PZPR. Był to czas, gdy pacyfści i anarchiści zamykani byli za odmowę służby w wojsku pod komendą podobnych mu komunistycznych trepostów. Choć z drugiej strony trepostom tym zasług dla pacyfizmu odmówić nie można – doprowadziła armię do stanu, który przetrwał marzenia pacyfistów skrajnych! Co jest najbardziej odrażające u Owsiańskiego, to bezbrzeżna pogarda dla buntujących się młodych, wszelkich subkulturowych ideowców z kolorowymi włosami. Sprowadzę wam Balcerowicza czy Różańskiego i też macie klaskać, debile. Głupich zmanipuluję, mądrzejszych kupię, a tych, którym nie pasi Juras, zmarginalizuję. Publiczność Jarocina wygwizdująca Owsiańskiego i skandująca „Kuba Wojewódzki to kut...s nieludzi” wyczuwała tę obłudę w lot.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6 POLSKA

7 OBRONA NARODOWA

8-9 ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

OBLICZA PATRIOTYZMU

16 PUBLICYSTYKA

17 KULTURA

18 PROGRAM TV

19-20

SPORT



DECYZJA SĄDU NAJWYŻSZEGO TO DELIKT

PROTESTY \ Jako delikt, czyli wykroczenie przeciw prawu, ocenił wiceminister sprawiedliwości Michał Wójcik decyzję Sądu Najwyższego o zawieszeniu stosowania przepisów trzech artykułów ustawy o SN w związku ze zwróceniem się z pytaniami prejudycjalnymi do Trybunału Sprawiedliwości UE.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 6 SIERPNIA 2018

3

Jacek Liziniewicz

JUBILEUSZ \ Prezes PiS na urodzinach ministra Macierewicza

Antoni jeszcze wiele zdziałał dla Polski!

Mimo żaru lejącego się z nieba kilkaset osób pojawiło się w warszawskim teatrze Palladium na 70. urodzinach Antoniego Macierewicza, wśród nich m.in. prezes Jarosław Kaczyński i większość bliskich współpracowników ministra. – To, co rozpoczynało naszą niepodległościową działalność, złożenie harcerskiego przyrzeczenia służenia całym życiem Bogu i Polsce, świadomość tego aktu, pozwalała nam we wszystkich trudnościach, różnicach zachować wspólną linię postępowania przez prawie pół wieku – mówił premier Jan Olszewski.



Wielki tort dla Antoniego Macierewicza | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

wiele dla Polski działał! – zapewnił Jarosław Kaczyński.

Po przemówieniu prezesa PiS czekała na jubilatę seria muzycznych niespodzianek. Zagrali m.in. Bartosz Kurowski, Jan Pietrzak, Paweł Piekarczyk, Leszek Czajkowski oraz Ryszard Makowski. Specjalne życzenia do Macierewicza wystosowali m.in. marszałek Senatu Stanisław Karczewski, marszałek Sejmu Marek Kuchciński, prezes IPN Jarosław Szarek. Szczególnie wzruszające były jednak życzenia premiera Jana Olszewskiego. – Dziękuję ci jeszcze

raz, Antoni, za te pół wieku współpracy. Mam nadzieję, że jeszcze długo będziesz mógł kontynuować tę służbę – mówił premier Olszewski. W podobnym tonie wypowiadał się też Piotr Naimski, najbliższy współpracownik Antoniego Macierewicza.

Jako ostatni głos zabrał sam jubilat. – Chcę podziękować poza mamą tym trzem kobietom, które mnie ukształtowały. Mojej siostrze Barbarze, żonie Hani i córce Aleksandrze. Bez moich rodziców nie byłoby mojej pamięci, wiary, determinacji, a bez tych trzech

kobiet mnie by wśród państwa dawno nie było – mówił Macierewicz. Minister podziękował również Janowi Olszewskiemu i ojcu Tadeuszowi Rydzkowi. Zrobił też aluzję do obecnej sytuacji Polski, która jego zdaniem daje szansę na zbudowanie silnego i niepodległego państwa. – Nie możemy zmarnować tej chwili, taka chwila pojawia się raz na 200 lat. Kłóćmy się, różnijmy się, spierajmy ze sobą, ale nie dawajmy prawa głosu wrogom – mówił Macierewicz.

Specjalną niespodzianką była książka o Antonim Maciere-

wicz pt. „Niepodległość ma jeden kształt” przygotowana przez 24 autorów, bliskich współpracowników jubilata. – Ofiarujemy panu ministrowi ponad 500 stron tekstu, który jest owocem naszego zbiorowego wysiłku, pana przyjaciół, współpracowników, wydawców, naukowców. Słowem: ludzi, którzy uważają pana za bohatera, kogoś superważnego dla nas, kogoś, kto jest naszym wzorem. Zaszczycem jest, że wciąż możemy z panem współpracować – mówił Sławomir Cenckiewicz. Pozycję przygotowało Wydawnictwo LTW.

Organizatorami imprezy były media Strefy Wolnego Słowa oraz rodzina i przyjaciele jubilata. Co ciekawe, uroczystość relacjonowały również media antyrządowe. Skupiły się jednak na szukaniu sensacji. Dziennikarze uczepili się karetki, która stała przed klubem, a była wynajęta przez organizatorów, a także stwierdzili, że imprezę ochraniało kilkunastu policjantów. Z pewnością do pocztu funkcjonariuszy zaliczono przedstawicieli Klubu „GP” z Braniewa, którzy zwykle występują w służbach porządkowych imprez Strefy Wolnego Słowa. Jak zwykle nad organizacją czuwały również Ewa i Anna Wójcik oraz Beata Drózd.



Piotr Naimski, najbliższy przyjaciel i współpracownik Antoniego Macierewicza | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska



Jan Pietrzak śpiewa Antoniemu Macierewiczowi | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6 POLSKA

7 OBRONA NARODOWA

8-9 ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

OBLICZA PATRIOTYZMU

16

PUBLICYSTYKA

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



MATKA BOŻA MIKOŁOWSKA UKORONOWANA

KOŚCIÓŁ \ Koronacji obrazu Matki Bożej Mikołowskiej dokonał w niedzielę w bazylice św. Wojciecha w Mikołowie metropolita katowicki abp Wiktor Skworec. Powiedział, że siła miłości wyraża się w spokojnej dyskrekcji codziennej służby na wzór Maryi.

IMPREZA \ Jerzy Owsiak znów przeklina

Policja miała pełne ręce roboty na Pol'and'Rock Festivalu

Zakończył się Pol'and'Rock Festival w Kostrzynie nad Odrą. Według danych policji w kulminacyjnym momencie uczestniczyło w nim 250 tys. osób. W ciągu trzech festiwalowych dni funkcjonariusze odnotowali 185 przestępstw (w tym 122 narkotykowe) i ok. 800 wykroczeń. Liczba ta z pewnością wzrośnie. Ostateczne dane mamy poznać we wtorek. Oczywiście jak na wszystkich imprezach Jerzego Owsiaka i tym razem nie obyło się bez polityki.

Jacek Liziniewicz

Imprezę zabezpieczało 1,5 tys. funkcjonariuszy policji, którzy poważnie podeszli do swoich obowiązków. Drogi dojazdowe zabezpieczono betonowymi barierami, które miały zapobiec wtargnięciu na pole rozpędzonego samochodu ciężarowego. Metody tej już wielokrotnie używali terroryści w Europie Zachodniej. Przed dużą i małą sceną utworzono strefy podwyższonego ryzyka. To nakłada na organizatora obowiązek wynajęcia większej liczby osób ochraniających imprezę, a także wprowadzenie identyfikacji ludzi i zakazu spożywania alkoholu. To znacznie zwiększyło bezpieczeństwo. Nie oznacza to jednak, że policjanci nie



fot. Kacper Pempel/Reuters

odnotowali incydentów. W sumie wykryto 185 przestępstw (w tym 122 narkotykowe) i ok.

800 wykroczeń. Wczoraj ok. godz. 14 nadal jednak ustawiła się kolejka uczestników

festiwalu chcących złożyć zawiadomienia. Funkcjonariusze zatrzymali m.in. trzech dyle-

rów, którzy mieli odpowiednio 900 i 300 g extasy oraz 800 g marihuany. Dla porównania w ub.r. odnotowano 167 przestępstw (99 narkotykowych) i 400 wykroczeń.

Na festiwalu według policji było 250 tys. osób. Jerzy Owsiak jak zwykle znalazł powód, aby narzekać na służby. Dostało się m.in. strażakom, którzy zaproponowali ustawienie kurtyn wodnych, nie zgadzając się na jeżdżenie wozem w tłumie i polewanie ludzi wodą. Zabierając głos na koniec festiwalu, Owsiak żalił się też na wymagania służb i status „podwyższonego ryzyka”. – To miało nas zabić, ale nigdy w życiu. Pokazaliśmy małe niebo w świetle, w którym rządzą czasem małe machlojki i małe złości – mówił. Potem zaczął oczywiście kląć. Oficjalnie broniąc wolności sztuki i słowa. Na festiwalu nie obyło się bez polityki. Pojawili się sędziowie, aby przekonywać do swoich racji, był gen. Różański, była zaangażowana społecznie Dorota Wellman. O polityce mówił również sam Owsiak. – Idźcie na wybory, po trzykroć idźcie. Żeby wasz głos decydował o waszym życiu. To jak z historią, której nikt nie ma prawa zaważać – mówił ze sceny.

Wyruszyli do Matki Bożej Częstochowskiej

KOŚCIÓŁ \ Ponad 2 tys. ludzi – uczniów, studentów, harcerzy, a także osób starszych – wyruszyło w niedzielę rano na Jasną Górę w 38. w Warszawskiej Akademickiej Pielgrzymce Metropolitalnej.

Pielgrzymi przybędą na Jasną Górę 14 sierpnia. Jak informują organizatorzy, do Częstochowy do trze ok. 3,5 tys. młodych (co roku część pielgrzymów dołącza do WAPM na trasie pielgrzymkowej).

Przed rozpoczęciem pielgrzymki mszę św. dla pątników w kościele św. Anny przy Krakowskim Przedmieściu odprawił kard. Kazimierz Nycz. Nawiazuując do tegorocznego hasła pielgrzymki „Niech zstąpi Duch Twój”, kard. Nycz przypomniał, że są to słowa wypowiedziane na pl. Zwycięstwa (dziś pl. Piłsudskiego) przez papieża Jana Pawła II podczas pielgrzymki do Polski w 1979 r. – Papież niedługo po swoim wyborze [...] wołał „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi” – powiedział metropolita. Kardynał

podkreślił, że w 1979 r. papież modlił się nie tylko o odnowę świata i Kościoła, lecz także Polski, która wówczas „tej odnowy bardzo potrzebowała”. – Myślę, że to zawężenie jest także dzisiaj potrzebne. [...] Spróbujcie podczas tej pielgrzymki zawęzić je jeszcze bardziej i powiedzieć: „Niech odnowi moje oblicze, niech odnowi moje serce, niech odnowi moje życie” [...]. Nie zmieni się Polska, nie zmieni się Europa i nie zmieni się świat, jeżeli najpierw nie zmieni się każdy z nas” – mówił.

Sierpień jest miesiącem pielgrzymek na Jasną Górę. Co roku w tym miesiącu zmierza tam ponad 40 pielgrzymek pieszych. Wędruje w nich ponad 250 tys. osób. Pątnicy przemierzają w sumie ponad 15 tys. km.

(sm/PAP)

Suwalski sędzia na podwójnym gazie

SKANDAL \ Sędzia Sądu Okręgowego w Suwałkach spowodował w piątek kolizję drogową, po czym uciekł z miejsca zdarzenia. Wkrótce potem został zatrzymany przez policję, a badanie alkomatem wykazało, że ma 1,8 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Mężczyzna zasłonił się immunitetem sędziowskim, co spowodowało, że po wykonaniu czynności i odebraniu mu prawa jazdy został zwolniony do domu.

To już kolejny przykład tego, jak członkowie „nadzwyczajnej kasty” lekceważą przepisy polskiego prawa. W piątkowe popołudnie na jednej z ulic Suwałk doszło do kolizji dwóch aut. Jeden z uczestników wypadku zdarzenia nie zachował odpowiedniej odległości i uderzył w tył poprzedzającego auta. Po stłuczce kierowcy mieli zjechać na pobocze i ocenić uszkodzenia, jednak jeden z nich zmienił zdanie i uciekł drogą w kierunku Augustowa. Drugi kierowca zapisał numer rejestracyjny

pojazdu. Policjanci szybko ustalili, gdzie może się znajdować podejrzany, i wkrótce zatrzymali jego pojazd. Okazało się, że za kierowcą siedział sędzia z Sądu Okręgowego w Suwałkach. Mężczyzna nie chciał poddać się badaniu alkomatem, zasłaniając się immunitetem. Udało się to dopiero, gdy na miejsce przyjechał prokurator. Alkomat wskazał 1,8 promila alkoholu. – Zatrzymany mężczyzna okazał legitymację i powiadomił policjantów, że jest sędzią. Po wykonaniu czynności

i odebraniu prawa jazdy został zwolniony – powiedział Marcin Gawryluk z zespołu prasowego podlaskiej policji.

Rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Suwałkach Marcin Walczuk potwierdził w sobotę, że chodzi o sędziego z Suwałk. – Prezes sądu został poinformowany o tej sytuacji. To rzeczywiście sędzia wydziału karnego sądu okręgowego – wyjaśnił Walczuk.

Pijany prawnik kierowca będzie musiał teraz wyjaśnić, kiedy i gdzie spożywał alkohol. Z informacji zamieszczonych na stronie suwalskiego sądu wynika bowiem, że 3 sierpnia, w piątek przed południem, orzekł w dwóch sprawach. Sędzia będzie musiał wytłumaczyć, czy alkohol spożywał w pracy, czy po niej.

Jak się dowiedziała „Codzienna”, decyzje merytoryczne wobec pijanego sędziego zostaną podjęte w poniedziałek, gdy sąd otrzyma materiały z augustowskiej policji.

Przypomnijmy, że zwykłemu obywatelowi za jazdę po pijanemu grozi kara grzywny, kara ograniczenia wolności lub nawet kara pozbawienia wolności do lat dwóch.

Jan Przemyski, PAP



fot. Fotomag/Gazeta Polska

PRAWIE 230 INTERWENCJI STRAŻY POŻARNEJ

BURZE \ W ciągu minionej doby straż pożarna interweniowała 229 razy w celu usunięcia skutków burz, którym często towarzyszyły opady gradu. Na szczęście nikt nie ucierpiał.



fot. Pixabay/d

REZYGNACJA ZE SZCZEPIEŃ JEST NIEBEZPIECZNA

ZDROWIE \ Rezygnacja z obowiązkowych szczepień prowadzi do zwiększenia liczby zachorowań, a także niestety do zgonów – mówi główny inspektor sanitarny Marek Posobkiewicz.

W czwartek Sąd Najwyższy (SN) postanowił – jak sam określił – zawiesić stosowanie przepisów ustawy o SN dotyczących przechodzenia w stan spoczynku sędziów, którzy ukończyli 65. rok życia. Jak Pan ocenia takie działanie?

Takie zachowanie jest poważnym naruszeniem konstytucji, część „nadzwyczajnej kasty” wypowiedziała posłuszeństwo państwu polskiemu. Co więcej, grupa sędziów z SN weszła w kompetencje Trybunału Konstytucyjnego i próbuje ustalać prawo w naszym kraju, tak aby ich interesy nie były zagrożone. To jest działanie na szkodę społeczeństwa i moim zdaniem wynika z tego, że nowi sędziowie mogliby zburzyć układ, który przez lata był budowany w tym środowisku.

O jaki układ chodzi?

Po pierwsze, układ koleżeński. Mamy wiele przypadków łamania prawa przez sędziów i normalny obywatel za takie wykroczenia lub przestępstwa byłby ukarany, sędziowie SN swoich kolegów zaś notorycznie uniewinniają, tłumacząc ich zachowanie np. roztargnieniem. Po drugie, liczą się interesy pewnych grup. Polscy obywatele

WYWIAD \ Z JANUSZEM SZEWCZAKIEM, wiceprzewodniczącym sejmowej komisji finansów publicznych, rozmawia JAN PRZEMYŃSKI

Sędziowie SN bronią interesów swoich, nie społeczeństwa

Znamy wiele przypadków łamania prawa przez sędziów i normalny obywatel za takie wykroczenia lub przestępstwa byłby ukarany. Sędziowie Sądu Najwyższego swoich kolegów zaś notorycznie uniewinniają, tłumacząc ich zachowanie np. roztargnieniem.



Janusz Szewczak | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

mogą już występować do sądów o odszkodowania od państwa niemieckiego za krzywdy poniesione podczas II wojny światowej. Nowi sędziowie mogliby wydawać wyroki korzystne dla Polaków, co byłoby nie w smak naszym zachodnim sąsiadom. Dlatego widzimy, jak media, których właścicielami są Niemcy, zaciekle bronią obecnego składu SN. Kolejną sprawą jest prywatyzacja z lat 90. XX w. Dziś wiemy, że to był proces przestępczy, w którym brali udział przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości i nigdy nie ponieśli konsekwencji.

Czyli według Pana SN broni interesów nie Polski, lecz wpływowych grup zagranicznych?

Niestety, można odnieść takie wrażenie. Zresztą spójrzmy na to, gdzie sędziowie SN szukają pomocy. Nie w polskim TK, który jest odpowiednim organem do rozpatrywania takich spraw, tylko w Trybunale Europejskim. To zachowanie kojarzy mi się z konfederacją targowicką.

Czy według Pana Europejski Trybunał Sprawiedliwości opowie się po stronie sędziów SN?

Niezależnie od jego opinii nie możemy się wycofać z reformy sądownictwa, to środowisko musi zostać oczyszczone. Polscy obywatele chcą czuć, że wymiar sprawiedliwości jest sprawny i sprawiedliwy.

Niemcy bestialsko wymordowali ponad 40 tys. warszawiaków

HISTORIA \ Wczoraj minęły 74 lata od rozpoczęcia rzezi Woli, której Niemcy dokonali w dniach 5–7 sierpnia 1944 r. Dokładna liczba ofiar masakry pozostaje wciąż nieznana. Według szacunków historyków mogło to być od 40 tys. do 60 tys. osób.

Akcją niszczenia miasta i ludności Warszawy dowodził Erich von dem Bach-Zelewski. „Każdego mieszkańca należy zabić, nie wolno brać żadnych jeńców, Warszawa ma być zrównana z ziemią i w ten sposób ma być stworzony zastraszający przykład dla całej Europy” – taki rozkaz wydał 1 sierpnia 1944 r., w reakcji na wybuch powstania w Warszawie, Reichsführer SS Heinrich Himmler.

Zbrodni na mieszkańcach Woli i Ochoty dokonywała nowo utworzona grupa uderzeniowa pod dowództwem SS Gruppenführera Heinza Reinefahra. W jej skład wchodziły m.in. pułk z brygady SS Rosyjskiej Wyzwolenie Armii Ludowej (RONA), dowodzony przez SS Brigadeführera Bronisława Kamińskiego; pułk SS dowodzony przez SS-Standartenführera Oskara

Dirlewangera, Azerbejdżański Batalion „Bergmann”, 3. Pułk Kozaków.

Tylko 5 sierpnia w wyniku masowych egzekucji zginęło ok. 20 tys. ludzi. Cywilów mordowano z broni maszynowej lub wrzucano granaty do domów, które później podpalano. Największe egzekucje miały miejsce koło wału kolejowego przy ul. Moczydło oraz w fabrykach Ursus i Franaszka przy ul. Wolskiej.

Egzekucje przy ul. Młynarskiej tak wspominała ówczesna mieszkanka Woli Janina Rozińska: „Razem z dziećmi znalazłam się w zajezdni w tłumie ok. 200 osób, przeważnie kobiet i dzieci oraz kobiet ciężarnych [...]. Z karabinu maszynowego Niemcy otworzyli ogień do naszej stłoczonej grupy. Po pierwszej salwie ze stłoczonego tłumu zaczęli się podnosić ranni, a wówczas Niem-

cy rzucali w tłum granaty ręczne [...]. Aż do zmroku podchodzili do leżących, celując do poruszających się, z żartami i śmiechami, zwłaszcza gdy ranny został trafiony” („Powstańcze miejsca pamięci. Wola 1944”). W drugiej połowie dnia rzeź przybrała zorganizowany charakter. Mieszkańców dzielnicy spędzano do kilku wybranych fabryk, cmentarzy oraz na dziedzińce i tam masowo zabijano. Ludobójstwo na Woli trwało kilka dni i miało tak przerażający charakter, że nawet niektórzy żołnierze niemieccy załamywali się psychicznie. Po południu 5 sierpnia do Warszawy przyjechał gen. von dem Bach-Zelewski. Obserwując skalę mordów, zmienił częściowo rozkaz, zakazując zabijania kobiet i dzieci.

.....
(sm/PAP)

Czarna sobota nad wodą w Polsce

WAKACJE \ Rządowe Centrum Bezpieczeństwa (RCB) poinformowało w niedzielę, że 4 sierpnia padł tragiczny rekord liczby utonięć w polskich akwenach – śmierć poniosło aż 14 osób. W tym sezonie w wodzie zginęło już 281 osób.

Rządowe Centrum Bezpieczeństwa podało na Twitterze, że w sobotę, 4 sierpnia, utopiło się 14 osób. „Niestety jest to tragiczny tegoroczny rekord” – napisano w serwisie społecznościowym. RCB apeluje o ostrożność nad wodą. Bilans utonięć w tym sezonie to 281 osób.

Rządowe Centrum Bezpieczeństwa przypomina również, jakie reguły obowiązują nad wodą. Oto najważniejsze: **Nigdy nie wchodź do wody po alkoholu i środkach odurzających.**

Nie skacz do wody w nieznanymi miejscach.

Pływaj tylko w miejscach do tego wyznaczonych.

Stosuj się do poleceń ratownika.

Nie wbiegaj do wody, gdy jesteś rozgrzany.

Nie pływaj na materacu daleko od brzegu.

Nie pływaj bezpośrednio po posiłku.

Założ kapok na łódce, kajak i rowerze wodnym.

RCB przypomina także o podstawowych sposobach radzenia sobie z upałami. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej podtrzymał dzisiaj ostrzeżenie drugiego stopnia w związku z przewidywaną wysoką temperaturą, która ma sięgać 30 stopni.

Upał najgorzej znoszą osoby starsze, chore i małe dzieci. Anna Adamkiewicz z RCB apeluje, by nie wychodziły one z domu, jeśli nie muszą, lub przebywały w cieniu. Zaleca także, aby zawsze mieć przy sobie butelkę z wodą, ubierać się w przewiewne stroje i nosić nakrycie głowy.

.....
(sm/IAR/Twitter)


MEDIA \ Zaatakowali wiceministra, bo czuje się Polakiem

TVN24 czepia się o patriotyzm

Wściekły atak niemieckich mediów i TVN24 na wiceministra środowiska prof. Mariusza Oriona Jędryskę, głównego geologa kraju, może mieć drugie dno. Naukowiec opracowuje właśnie projekt Polityki Surowcowej Państwa, który zagrozi intratnym interesom zagranicznych firm i byłym współpracownikom bezpieczeństwa zatrudnionym na państwowych posadach.

Magda Groń

1 sierpnia, podczas obchodów rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego w Ministerstwie Środowiska, prof. Mariusz Jędrysek wygłosił poruszające przemówienie. – Jeśli my zwyciężymy, to znaczy, że oni też zwyciężyli, bo to jest jedna walka – mówił prof. Jędrysek. – Wzywam wszystkich, by walkę o silną Polskę kontynuować w oparciu o to, co mamy – apelował. – My musimy to kontynuować, bo jeśli my dzisiaj byśmy przegrali, to nie tylko ta krew dotychczasowa pójdzie na marne, ale ci, którzy będą po nas, będą mieli znacznie trudniej. Cześć i chwała bohaterom! – dodał. Materiał z jego przemówieniem wyemitował z krytycznym komentarzem



Profesor Mariusz Orion Jędrysek podczas obchodów 1 sierpnia w Warszawie | fot. mat. pras/d

TVN24, a dziennik „Fakt” stwierdził, że to porównanie ofiary powstańców warszawskich do rządu PiS. Tymczasem ani jedno po-

dobne zdanie w przemówieniu nie padło.

– Gdy mówiłem, że „my zwyciężymy”, miałem na myśli nas, Polaków. To nie

był kontekst bieżących relacji partii politycznych, ale kontekst niepodległościowy, budowy silnej gospodarki w oparciu o zasoby natural-

ne. To jest obowiązkiem każdej partii, a w szczególności tej, która rządzi. Mówiąc „my”, miałem na myśli nas wszystkich, obywateli Rzeczypospolitej Polskiej – zauważa prof. Jędrysek. – Mówiłem to jako Polak. Walczymy o to, żeby Polska była silna gospodarczo – podkreśla.

Wiceminister znany jest przede wszystkim z głębokiego patriotyzmu, co może się nie podobać mediom reprezentującym zagraniczny kapitał. W dodatku prof. Jędrysek jest pełnomocnikiem rządu ds. Polityki Surowcowej Państwa i właśnie opracowuje projekt, który ukróci intratne interesy zagranicznych firm.

Ponadto polską geologię czeka niemała reorganizacja. Z Państwowego Instytutu Geologicznego – Państwowego Instytutu Badawczego (PIG-PIB) ma zostać wydzielona zupełnie nowa struktura – Polska Agencja Geologiczna, która będzie stała na straży polskich złóż jako jednego z najważniejszych elementów bezpieczeństwa państwa. Ta część projektu szczególnie nie podoba się najstarszym pracownikom PIG-PIB. Wielu z nich współpracowało z bezpieczeństwem i boi się utracić stanowiska.

Na pomoc chorej krwi

Część chorych na przewlekłą białaczkę limfocytową potrzebuje nowego leku, bez którego nie będzie dla nich ratunku.

Co roku 1,5 tys. osób w Polsce dowiaduje się, że jest chorych na przewlekłą białaczkę limfocytową (PBL). Około 70 proc. z nich nie musi być leczonych, wystarczy obserwacja i badania kontrolne. Jednak u 30 proc. choroba przebiega agresywnie i musi być odpowiednio leczona. Część tych chorych staje się oporna na leczenie, które jest dostępne w Polsce. Pomóc im może nowy lek o innym mechanizmie działania, bez niego mają przed sobą średnio 2 miesiące życia.

– Przewlekła białaczka limfocytowa to nowotwór układu chłonnego, objawiający się zwiększoną liczbą limfocytów we krwi. Choroba jest najczęściej występującą białaczką w Europie i Stanach Zjednoczonych, notuje się 4 do 5 nowych zachorowań na 100 tys. mieszkańców w ciągu roku. To

pokaźna grupa pacjentów, choć oczywiście nowotwory krwi są rzadsze niż inne nowotwory, niż guzy lite – wyjaśnia prof. dr hab. n. med. Tadeusz Robak, hematolog, prezes Polskiego Towarzystwa Hematologów i Transfuzjologów. Jak tłumaczy specjalista, choroba u wielu pacjentów przebiega bezobjawowo i tylko wykonanie morfologii krwi wykaże zwiększoną liczbę krwinek białych, w tym limfocytów, co może wskazywać na przewlekłą białaczkę limfocytową. – U części chorych występują objawy takie, jak: osłabienie związane z niedokrwistością, powiększenie węzłów chłonnych, śledziony i tzw. objawy ogólne: poty nocne, gorączka, stany podgorączkowe, ubytek masy ciała. Jedna trzecia chorych ma agresywny przebieg choroby i musi być niezwłocznie leczona. PBL

leczymy „prawie” tak samo, jak leczy się ją w innych krajach. Oczywiście, jak to mówią, „prawie” robi różnicę – dodaje specjalista.

W pierwszej linii leczenia jest dostęp do wszystkich leków stosowanych na świecie, z wyjątkiem inhibitora receptora komórek B. Problemy zaczynają się wtedy, gdy choroba jest oporna na leczenie lub pacjent ma mutację genów, która sprawia, że podawane wcześniej leki nie działają.

– W ostatnich latach dokonano bardzo ważnego postępu w terapii chorych z delecją 17p- oraz chorych, którzy są oporni na wcześniej stosowane terapie. Można śmiało mówić o przełomie. Przed pojawieniem się tych nowych terapii pacjenci żyli bardzo krótko. Są trzy leki zarejestrowane w Europie i Stanach Zjednoczonych, dwa z nich działają na re-

ceptor komórki B, hamują podział komórek (ibrutynib i idelalizyb), a trzeci lek (wenetoklaks) ma inny mechanizm działania – stymuluje apoptozę, czyli śmierć komórek – mówi prof. Robak

W ostatnim roku jeden z tych trzech leków (ibrutynib) stał się dostępny dla pacjentów z delecją 17p-, gorzej rokujących, u których wystąpiła progresja po wcześniejszym leczeniu. Niestety jest grupa pacjentów, u których dochodzi do oporności i na to leczenie, dlatego powinni otrzymać kolejny lek o nowym mechanizmie działania, który nie jest dostępny dla polskich pacjentów, gdyż nie jest refundowany.

Aleksandra Rudnicka, rzecznik Polskiej Koalicji Pacjentów Onkologicznych, przypomina, że Koalicja wielokrotnie apelowała o dostęp do

wenetoklaksu, ponieważ dla części chorych jest to jedyny ratunek. Bez tego leku żyją średnio dwa miesiące.

– Tym bardziej że właśnie w tej grupie pacjentów zdarzają się chorzy młodszy (choroba zwykle dotyczy osób po 65 r.ż. – przyp. red.). Większość leków stosowanych w PBL jest w Polsce refundowana. Jednak lek, którego brakuje, nie jest tylko kolejną terapią, dla części pacjentów jest lekiem ratującym życie – wyjaśnia Aleksandra Rudnicka.

A.K.

Materiał powstał w ramach współpracy z Polską Koalicją Pacjentów Onkologicznych.

Polska Koalicja
Pacjentów Onkologicznych





JEDNOSTKI PAMIĘTAJĄCE CZASY ZIMNEJ WOJNY

AMERYKAŃSKA MYŚŁ OKRĘTOWA \ Fregaty rakietowe typu Oliver Hazard Perry, z których pierwsze jednostki weszły do służby w 1977 r., powstały z myślą o zwalczaniu okrętów podwodnych oraz w mniejszym zakresie do zastosowania w obronie przeciwlotniczej.



OBRONA NARODOWA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 6 SIERPNIA 2018

7

MARYNARKA WOJENNA \ Fregaty zdominowały nasze morze

Wyścig zbrojeń na Bałtyku trwa

Po latach zaniedbań Flota Bałtycka Federacji Rosyjskiej powoli staje na nogi, wkrótce do portu w Bałtyjsku trafią nowe korwety. Z kolei marynarka RFN ma problem z modernizacją swojej floty, przemysł stoczniowy nie jest w stanie na czas dostarczyć jej sprawnych okrętów. Jako wzór wyrasta Królewska Duńska Marynarka Wojenna. Z kolei Marynarka Wojenna RP stoi przed poważnym wyzwaniem ws. utrzymania zdolności projekcji siły w akwenie Bałtyku oraz zabezpieczenia naszych żywotnych interesów.

Paweł Kryszczak

Marynarka Wojenna RP dysponuje dwiema fregatami typu Oliver Hazard Perry (OHP) – „Gen. Kazimierz Pułaski” oraz „Gen. Tadeusz Kościuszko”. Jednostki te weszły na służbę do marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych w 1980 r. US Navy zdecydowała się przekazać okręty te stronie polskiej w 2000 i 2002 r. Marynarka Wojenna ma zamiar je użytkować co najmniej do 2025 r.

Aby nie utracić możliwości oddziaływania na obszar Morza Bałtyckiego po wycofaniu OHP, strona polska rozważa zakup od Australii dwóch fregat typu Adelaide – najprawdopodobniej HMAS „Melbourne” i HMAS „Newcastle”, jednostek liczących sobie ponad ćwierć wieku, które przeszły modernizację w latach 2008–2010. Mają one wyporność 4100 ton, długość 138,1 m, szerokość 14,3 m. Dwie turbiny gazowe umożliwiają osiągnięcie prędkości 30 węzłów. Zasięg operacyjny to 4500 mil morskich. Załogę okrętu stanowi 221 marynarzy i oficerów. Zmodernizowaniu w jednostkach uległy bojowe centrum informacji i stacja radiolokacyjna dozoru powietrznego. Zamontowano w nich sonar wielofunkcyjny Spherion.

W okrętach tych usprawniono system kierowania ogniem Mk 92 do wersji Mod 12. Samo uzbrojenie fregat składa się z armaty automatycznej kal. 76 mm i systemu artyleryjskiego Phalanx CIWS. Do dyspozycji jest też wyrzutnia pocisków przeciwokrętowych AGM-84/RGM-84/UGM-84 Harpoon lub przeciwlotniczych SM-2 (MR). W ramach modernizacji okręty wyposażono w wyrzutnie Mk 41, z których miotane są przeciwlotnicze pociski rakietowe ESSM. W wyposażeniu są potrójne wyrzutnie torped Mk 32 kal. 324 mm. Z pokładu może operować morski śmigłowiec wielozadaniowy S-70B Seahawk. Fregaty typu Adelaide umożliwią zwiększenie zdolności obro-



FGS „Baden-Württemberg” – pierwszej fregata nowego typu F 125 w niemieckiej marynarce | fot. Fabian Bimmer/Reuters

ny przeciwlotniczej w promieniu 160 km dzięki pociskom SM-2.

Deutsche Marine się kurczy

Niemiecka marynarka wojenna (Deutsche Marine) dysponuje m.in. trzema fregatami rakietowymi typu 124 (Sachsen), które weszły na służbę w latach 2004–2006. Jednostki mają wyporność 5600 ton, długość 143 m i szerokość 17 m. Uzbrojenie fregat typu 124 stanowią armata morska OTO-Melara kal. 76 mm i dwa zestawy obrony przeciwokrętowej Mauser MLG 27 z działkami 27 mm. W wyposażeniu znajdują się pociski przeciwlotnicze RIM-66 SM-2 Medium Range Block 3 miotane z wyrzutni pionowego startu VLS, dwie wyrzutnie pocisków przeciwlotniczych RIM-116 RAM oraz dwie poczwórne wyrzutnie pocisków przeciwokrętowych Harpoon, a także wyrzutnie torped MU90 Impact. Z pokładu mogą operować dwa śmigłowce Westland Lynx bądź NH90. Głównym zadaniem fregat rakietowych typu 124 jest zapewnienie osłony przeciwlotniczej.

Deutsche Marine dysponuje ponadto czterema fregatami rakietowymi typu 123. Okręty te weszły na służbę w latach 1994–1996 i są wykorzystywane do zwalczania okrętów podwodnych.

Deutsche Marine dysponuje ponadto dwiema fregatami rakietowymi typu 122, które weszły do służby w latach 1989–1990.

W najbliższych latach te jednostki zostaną wycofane ze służby. Mają je zastąpić cztery fregaty rakietowe typu 125, jednak ze względu na problemy z realizacją tego kontraktu przez Thyssen-Krupp Marine Systems odnotowano poważne opóźnienia. Co więcej, planowane przez Deutsche Marine wprowadzenie sześciu wielozadaniowych fregat projektu MKS 180 również nie odbędzie się na czas ze względu na poszukiwanie podmiotu mogącego zrealizować kontrakt.

Duńczycy stawiają na jakość

Królewska Duńska Marynarka Wojenna (Kongelige Danske Marine) dysponuje trzema fregatami typu Iver Huitfeldt skonstruowanymi w technologii stealth. Na służbę weszły w latach 2012–2013. Jednostki te mają modułową konstrukcję, dzięki czemu można dostosowywać okręty do wyzwań pola walki. Okręty te mają wyporność 5462 ton, ich długość wynosi 139 m, a szerokość 19,8 m.

Uzbrojenie okrętów stanowią armata morska OTO Melara kal. 76 mm oraz armaty rewolwerowe Oerlikon Millennium kal. 35 mm wyko-

rzystywane do eliminowania celów powietrznych i nawodnych. Do dyspozycji są ponadto 32 rakiety przeciwlotnicze średniego zasięgu Standard Missile-2 (SM-2) Block IIIA miotane z czterech wyrzutni wertykalnych Mk 41 VLS, a także dwie wyrzutnie pionowego startu Mk 56 VLS, w których znajdują się 24 pociski RIM-162 Evolved Sea Sparrow Missile (ESSM) służące do bezpośredniej ochrony okrętu. Do zwalczania okrętów podwodnych fregaty wykorzystują torpedy MU90 Impact. Z pokładu operuje wielozadaniowy śmigłowiec morski MH-60R.

Fregaty typu Iver Huitfeldt są w stanie prowadzić działania związane z projekcją siły na ląd oraz zadania związane z walką radioelektroniczną. Wykonują ponadto zadania obrony przeciwlotniczej i są w stanie wyeliminować samoloty oddalone nawet o 200 km. Używane mogą być również do zwalczania okrętów nawodnych i podwodnych. Sprawdzają się w ochronie szlaków komunikacyjnych.

Flota Bałtycka staje na nogi

W programie modernizacji Marynarki Wojennej Federacji Rosyjskiej stawia się na budowę fregat oraz korwet o dużej sile ognia. Rosjanie na Bałtyku dysponują czterema korwetami proj.

20380 (Stierieguszczij), które weszły na służbę w latach 2008–2014. Kolejne dwie jednostki trafią do niej w ciągu najbliższych miesięcy.

We Flocie Bałtyckiej znajdują się także dwie fregaty rakietowe projektu 1154, które weszły na służbę odpowiednio w 1993 i 2009 r. Wyporność pełna tych jednostek wynosi 4400 ton, długość 129 m, a szerokość 15 m. Uzbrojenie składa się z 16 wyrzutni pocisków przeciwokrętowych 3M2 Uran, pionowych wyrzutni pocisków przeciwlotniczych 3K95 Kindżał (SA-N-9), działa AK-100 kal. 100 mm, przeciwlotniczych zestawów artyleryjsko-rakietowych 3M87 Kasztan i wyrzutni torped kaliber 533 mm oraz raketotorped systemu Wodopad-NK.

W 2016 r. zdecydowano o oddelegowaniu na Bałtyk dwóch korwet rakietowych projektu 21631 Bujan-M. Jednostki „Zielonyj Doł” i „RFS Sierpuchow” mają 75 m długości, 11 m szerokości, a ich wyporność wynosi 949 ton. W tym roku wejdą do służby ponadto dwie korwety rakietowe typu 22800 („Uragan” i „Tajfun”). W planach jest wprowadzenie jeszcze jednej jednostki tego typu do Floty Bałtyckiej. Wyporność tych jednostek wynosić ma jedynie 800 ton, ich długość to 67 m, szerokość – 11 m.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7

OBRONA NARODOWA

8-9

ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

OBLICZA PATRIOTYZMU

16

PUBLICYSTYKA

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



SZPIEGOSTWO \ Biznesmeni i politycy na celowniku Pekinu

Chiński wywiad poluje w USA

Pod koniec lipca br. dyrektor FBI Christopher Wray ostrzegł, że z perspektywy kontrwywiadu aktywność chińskich szpiegów jest największym zagrożeniem dla USA. Potwierdzają to ujawnione w ostatnich dniach informacje o działaniach chińskiego wywiadu wobec amerykańskiej senator oraz amerykańskiego biznesu.

Hanna Shen

korespondencja z Tajpej

W ubiegłym tygodniu portal Politico ujawnił, że chiński wywiad zwerbował pracownika w kalifornijskim biurze Dianne Feinstein, senator USA i byłej przewodniczącej komisji ds. wywiadu Senatu Stanów Zjednoczonych. Szpieg przez 20 lat pracował dla amerykańskiej polityk jako jej kierowca, a także brał udział w spotkaniach w chińskim konsulacie w imieniu Feinstein. Senator przyznała na Twitterze, że pięć lat temu została poinformowana przez Federalne Biuro Śledcze (FBI), że chiński wywiad próbował zwerbować jednego z pracowników jej biura. Według „The San Francisco Chronicle” FBI nie było w stanie postawić zarzutów kierowcy, bo przekazane Chinom informacje nie były zbyt ważne, ale w końcu Feinstein zmusiła go do odejścia na emeryturę.

W wypowiedzi dla stacji KPIX 5 z San Francisco był pracownik FBI Jeff Harp stwierdził, że to, iż chiński wywiad próbował zdobywać informacje z biura kalifornijskiej senator, nie jest niczym zadziwiającym. – Proszę pomyśleć o tym, do czego Dianne Feinstein miała



Senator Dianne Feinstein – to pracownik jej biura został zwerbowany przez chiński wywiad | fot. Jonathan Ernst/Reuters

dostęp. Po pierwsze, miała dostęp do chińskiej społeczności tutaj, w San Francisco. Po drugie, pani senator wciąż ma bardzo bliskie powiązania z komisjami wywiadowczymi w Waszyngtonie – przypomniał Harp.

W ostatnich latach w USA aresztowano kilkoro pracowników rządowych, działających na rzecz chińskiego wywiadu. W ub.r. głośno było o zatrzymaniu Candace Claiborne, która od 1999 r. pracowała dla amerykań-

skiego Departamentu Stanu m.in. jako dyplomata w Iraku, Sudanie i Chinach, a jednocześnie dostarczała informacje wywiadowi ChRL. W czerwcu br. FBI aresztowało 58-letniego Rona Rockwella Hansena, byłego pracownika Agencji Wywiadu Obronnego USA pod zarzutem pracy dla chińskiego wywiadu, za co Hansen miał otrzymać od Chińczyków ok. 800 tys. dol.

Były agent FBI Jeff Harp w rozmowie z KPIX 5

stwierdził, że Chiny przede wszystkim uprawiają szpiegostwo gospodarcze. – Koncentrują się na badaniach i rozwoju, technologii oraz tajemnicach handlowych – przyznał.

Kilka dni temu amerykańskie media doniosły właśnie o kolejnym przypadku działania chińskiego wywiadu w gospodarce. W piątek w Nowym Jorku aresztowany został inżynier pracujący dla firmy General Electric (GE). Postawiono mu zarzut

kradzieży tajemnic handlowych, dotyczących technologii turbin. Oskarżony, Xiaoping Zheng, jest obywatelem USA, ale ma także obywatelstwo ChRL. Według informacji podanych przez amerykańskie media Zhang przyznał się do wykradania tajemnic i do tego, że jest pracownikiem firm w Chinach, które zajmują się tymi samymi technologiami, nad którymi on pracuje dla GE i na które rząd Chin gotowy jest zapewnić duże fundusze.

Podczas przeszukania domu Zhenga agenci FBI znaleźli i skonfiskowali przewodnik opisujący środki, które chiński rząd przekaze osobom lub podmiotom za dostarczenie określonych technologii.

Według raportu przygotowanego przez biuro amerykańskiego przedstawiciela ds. handlu (US Trade Representative) i ujawnionego przez administrację Donalda Trumpa Chiny kradną od USA informacje i technologie o wartości od 225 mld do 600 mld dol.

W lipcu br., występując na forum bezpieczeństwa w Aspen, w stanie Kolorado, dyrektor FBI Christopher Wray ocenił, że z punktu widzenia służb kontrwywiadowczych Chiny stanowią największe i najbardziej różnorodne zagrożenie dla USA. – Skala tych działań, ich powszechność i waga to coś, czego w mojej opinii USA nie mogą lekceważyć – dodał Wray.

Kara dla Rosji za pomoc Pjongjangowi

KOREA PŁN. \ Mike Pompeo, sekretarz stanu USA, oskarżył Rosję, że łamie sankcje nałożone na Koreę Północną przez ONZ. Dzień wcześniej Departament Skarbu objął sankcjami rosyjski bank, dwie północnokoreańskie firmy działające w Rosji i kilku przedstawicieli Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej (KRLD) w Moskwie.

Podczas sobotniego spotkania w Singapurze ws. bezpieczeństwa Azji Pompeo powiedział, że USA wiedzą o tym, że Rosja łamie sankcje nałożone jednogłośnie na KRLD przez ONZ. Rosjanie biznesmeni mają wchodzić w spółki z koreańskimi firmami i przyjmować pracowników z KRLD, którzy w praktyce są niewolnikami, a ich pensje trafiają do rządu w Pjongjangu. – Jeżeli prawdziwość tych raportów się potwierdzi – a nie mamy

żadnego powodu, żeby w nią wątpić – będzie to naruszeniem ONZ-owskich sankcji – powiedział Pompeo. – Chciałbym przypomnieć wszystkim krajom, że to poważna sprawa i coś, co przedyskutujemy z Rosjanami – dodał.

Dzień wcześniej Departament Skarbu nałożył sankcje finansowe na rosyjski bank Agrosouz, który przeprowadził transakcję finansową na zlecenie północnokoreańskiego Ban-

ku Wymiany Zagranicznej. Sankcje dotknęły również koreańskich przedstawicieli tego banku oraz dwie działające w Rosji północnokoreańskie firmy. – USA nadal będą wprowadzały sankcje i pozbawiały KRLD źródeł nielegalnego finansowania – zapowiedział sekretarz skarbu Steven Mnuchin. – Nasze sankcje będą trwały do czasu, aż osiągniemy pełną i zweryfikowaną denuklearyzację Korei – zapewnił.

Tego samego dnia ambasador USA przy ONZ Nikki Haley poprosiła Radę Bezpieczeństwa o wciągnięcie Agrosouzu oraz kilku innych firm i osób na listę sankcji nałożonych przez ONZ. „Rosja nie może popierać słownie sankcji w Radzie Bezpieczeństwa tylko po to, aby naruszać je swoimi czynami” – powiedziała i dodała, że „słowa są tanie”.

Nerwowa reakcja USA ma związek z niedawnym

raportem ONZ dotyczącym denuklearyzacji półwyspu. Minister spraw zagranicznych KRLD Ri Yong Ho powiedział niedawno, że „KRLD jest zdeterminowana, aby wprowadzić porozumienie z USA w odpowiedzialny i pozytywny sposób”. Jednak autorzy raportu stwierdzili, że KRLD kontynuuje swój program atomowy. Równocześnie Koreańczycy zwiększyli nielegalny import węgla i ropy, dokonując transferów na pełnym morzu, aby ukryć fakt łamania sankcji przed obserwatorami.

.....
Wiktor Młynarz



OFIARY MISJI „RESOLUTE SUPPORT”

TERRORYZM \ Trzech żołnierzy NATO, odbywających w niedzielę patrol we wschodnim Afganistanie, zginęło w wyniku samobójczego zamachu. Ponadto jeden został ranny.



W SZWAJCARII ROZBIŁ SIĘ SAMOŁOT

ŻAŁOBA \ W sobotę po południu w katastrofie zabytkowego samolotu Junkers Ju-52 w szwajcarskim kantonie Gryzonia zginęło 20 osób – wszystkie znajdujące się na pokładzie.

KATAKLIZM \ 46 stopni Celsjusza w portugalskiej stolicy

Rekordowe upały w Portugalii

Po tragicznych pożarach w Grecji 45-stopniowa fala ciepła dotarła na zachodnie wybrzeże Europy – do Portugalii, gdzie od piątku szaleje ponad 30 pożarów. Z żywiołem walczy ponad 1,6 tys. strażaków, a Narodowy Urząd ds. Ochrony Ludności stara się zapobiec powtórce sytuacji z ubiegłego roku, gdy w płomieniach życie straciło ponad 120 osób.

Joanna Kowalkowska
korespondencja z Lizbony

W sobotę termometry w portugalskiej stolicy wskazały rekordowe 46 st. C. Najwyższą temperaturę odnotowano w położonej w środkowej Portugalii gminie Alvega (47 st. C). Susza i wyjątkowo wysoka temperatura sprawiły, że portugalski Narodowy Urząd ds. Ochrony Ludności (ANPC) utrzymuje najwyższy stan zagrożenia pożarowego w 11 spośród 18 dystryktów w całym kraju i wysyła SMS-y z ostrzeżeniami na wszystkie numery, zarówno portugalskie, jak i zagraniczne,

których abonenci znajdują się na terenie Portugalii. Do tej pory w 10-milionowej Portugalii SMS-y dostało już ponad 7 mln osób. Dodatkowo ANPC informuje, że obecnie na terenie kraju szaleje 30 pożarów, które od kilku dni gasi ponad 1,6 tys. strażaków. Najtrudniejsza sytuacja panuje w Monchique na południu kraju, gdzie od piątku z płomieniami walczy prawie 750 strażaków wspomaganych przez 200 wozów strażackich i 11 helikopterów. W ubiegłym roku w Portugalii doszło do serii tragicznych w skutkach pożarów, które kosztowały życie ponad 120 osób. Ludzie, pró-



Z pożarami walczy 1600 strażaków | fot. Pedro Nunes/Reuters

bując uciec samochodami z terenów objętych ogniem, znaleźli się w pułapce, gdy żywioł ogarnął jednocześnie kilka odcinków drogi szybkiego ruchu. Jak pisała „Codzienna”, ze względu na skalę zniszczeń Portugalia stała się głównym beneficjentem Funduszu Solidarności Unii Europejskiej na rok 2017 r. Rząd w Lizbonie dostał od Brukseli ponad 50 mln euro na odbudowę spustoszonych terenów i inwestycje w system ochrony ludności, który wówczas okazał się nieefektywny. Z budżetu FSUE na rok 2018 z pewnością skorzysta Grecja, w której pod koniec lipca doszło do najtragiczniejszych pożarów w Europie w XXI w. Setki osób walczyły wówczas o życie, desperacko uciekając przed ogniem w stronę morza. Żywioł zabił co najmniej 88 osób, w tym dwoje Polaków – matkę i syna. Władze wciąż poszukują kilkudziesięciu obywateli. W piątek grecki minister ds. porządku publicznego Nikos Tóskas podał się do dymisji po fali krytyki za nieefektywne i nieskoordynowane działanie greckich służb ratunkowych.

Maduro wyszedł cało z zamachu

AMERYKA PŁD. \ Podczas sobotniego przemówienia w Caracas dla uczczenia 81. rocznicy utworzenia Boliwariańskiej Gwardii Narodowej doszło do nieudanej próby zamachu na prezydenta Wenezueli Nicolása Maduro. Do próby zabicia lewicowego lidera sprawcy wykorzystali dwa drony wypełnione materiałami wybuchowymi.

Rzecznik wenezuelskiego rządu Jorge Rodríguez oznajmił, że dwa drony zbliżyły się do prezydenta, który przemawiał z trybuny przy głównej alei w Caracas. Chwilę później zostały one wypatrzone przez snajperów ochraniających uroczystości, którzy zdecydowali się je zestrzelić. Bezzałogowce po chwili wybuchły, raniąc siedmiu wojskowych Boliwariańskiej Gwardii Narodowej. Natomiast samemu prezydentowi nic się nie stało. Należący do Zjednoczonej Partii Socjalistycznej Wenezueli (PSUV) Nicolás Maduro o próbę zamachu oskarża prezydenta Kolumbii Juana Manuela Santosa oraz wenezuelską opozycję. – Nie mam wątpliwości, że skrajna we-

nezuelska prawica oraz Juan Manuel Santos stali za zamachem. Śledztwo jest już na bardzo zaawansowanym etapie – oświadczył lider PSUV. Rządzący od 2013 r. prezydent Maduro rzucił również oskarżenia na USA. Zasugerował, że osoba odpowiedzialna za zamach mieszka na co dzień na Florydzie. Strona wenezuelska nie przedstawiła jednak żadnych dowodów mających łączyć zamachowców z rządem w Bogocie ani tym bardziej ze Stanami Zjednoczonymi. Rzecznik prasowy rządu Kolumbii, odnosząc się do tych oskarżeń, oświadczył, że prezydent Juan Manuel Santos świętował w sobotę chrzciny swojej wnuczki i nie miał głowy do obalania rządów.

Relacje dyplomatyczne między Caracas a Bogotą są najgorsze od lat. W maju br. Kolumbia nie uznała wyborów prezydenckich w Wenezueli i zdecydowała się na odwołanie z tego kraju swojego ambasadora. Sam natomiast Juan Manuel Santos wielokrotnie krytykował Madurę za wywołanie humanitarnego i ekonomicznego kryzysu w Wenezueli. Do sobotniego zamachu w Caracas przyznała się organizacja Narodowy Ruch Żołnierzy w Koszulach. „Nie udało nam się dzisiaj [wyeliminować Madury], ale jest to tylko kwestia czasu” – oświadczyło ugrupowanie w mediach społecznościowych. Ruch ten potępia obecnego prezydenta Wenezueli, którego rządy doprowadziły do gospodarczej zapaści kraju, hiperinflacji, masowej emigracji, anarchizacji życia, ubóstwa, a także prześladowań opozycji.

Paweł Kryszczak

Steven Seagal ociepli wizerunek Kremla

PROPAGANDA \ Aktor Steven Seagal będzie jeszcze mocniej niż dotychczas angażował się w realizowanie propagandy Kremla. Amerykański gwiazdor kina akcji będzie starał się przekonywać swoich rodaków do spojrzenia życzliwszym okiem na rosyjski reżim.

Specjalny przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych Federacji Rosyjskiej ds. relacji z USA w dziedzinie kultury, sztuki i kontaktów młodzieży – taką funkcję władze w Moskwie powierzyły Stevenowi Seagalowi. Od lat jest on jednym z najbardziej znanych przedstawicieli zachodniego świata rozrywki, którzy otwarcie wyrażają swoją sympatię do Władimira Putina i Rosji. Podobnie jak francuski aktor Gérard Depardieu Seagal ma obywatelstwo rosyjskie i jest wykorzystywany przez Kreml do ocieplania wizerunku. Rosyjskie MSZ podkreśla, że Seagal nie będzie za swoją misję otrzymywał pieniędzy. – Zawsze chciałem zrobić wszystko, co w mojej mocy, by poprawić relacje rosyjsko-amerykańskie. Od wielu

lat niestrudzenie podejmowałem nieoficjalne działania w tym kierunku i dziś odczuwam ogromną wdzięczność za szansę robienia tego samego oficjalnie – miał powiedzieć prokremlowskiej telewizji RT amerykański aktor. Gdy dwa lata temu rosyjski prezydent wręczał Seagalowi paszport, przedstawiał to jako symbol poprawy relacji między Waszyngtonem a Moskwą. W tym czasie USA rządził jeszcze prezydent Barack Obama, który starał się prowadzić ugodową politykę wobec Kremla. Po tym, jak do władzy doszedł Donald Trump, relacje między krajami uległy pogorszeniu. Kreml za wszelką cenę dąży do porozumienia z amerykańskim liderem.

Aleksander Klos



fot. Pixabay/d

POLAK I WĘGIER BRATANKI TAKŻE DO HANDLU

HANDEL \ Polsko-węgierska wymiana handlowa wzrosła w 2017 r. o 9,1 proc., do 8,89 mld euro. Dodatkowo dla Polski saldo wymiany handlowej z Węgrami wyniosło w 2017 r. 1,89 mld euro. Polska utrzymała pozycję trzeciego co do wielkości eksportera na rynek węgierski.

10

PONIEDZIAŁEK 6 SIERPNIA 2018

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

INWESTYCJE \ Większość badań środowiska morskiego jest już wykonana

Budowa Baltic Pipe ruszy w 2020 r.

Ostatnie środowiskowe pozwolenie chcemy otrzymać w kwietniu 2020 r. – powiedział Tomasz Stępień, prezes Gaz-Systemu. – Po wydaniu właściwych decyzji możliwe będzie rozpoczęcie prac budowlanych, polegających na ułożeniu gazociągu na dnie Bałtyku – dodał.

Jan Kamieniecki

Prezes Gaz-Systemu, operatora polskiego systemu przesyłowego gazu, powiedział PAP, że wstępna analiza środowiskowa dla gazociągu Baltic Pipe jest już przygotowywana. – Jesteśmy praktycznie na ukończeniu badań środowiska morskiego, znakomita część z nich, potrzebnych do projektowania, jest wykonana – stwierdził Stępień.

Dodał, że uwzględniając wymogi harmonogramu, zgodnie z którymi trzeba dać właściwym organom administracji publicznej czas na rozpatrzenie wniosków o środowiskowe zgody na budowę Baltic Pipe oraz na przeprowadzenie wymaganych konsultacji społecznych, Gaz-System spodziewa się, że ostatnie pozwolenie otrzyma w kwietniu 2020 r.



Dzięki Baltic Pipe z Norwegii do Polski będzie można sprowadzić rocznie 10 mld m sześć. gazu ziemnego | fot. mat. pras/d

Po wydaniu właściwych decyzji możliwe będzie rozpoczęcie prac budowlanych, polegających na ułożeniu gazociągu na dnie Bałtyku – zaznaczył.

Badania środowiskowe, geofizyczne i geotechniczne pod przyszłą inwestycję

proceeding są od października 2017 r. i koordynowane przez duńską firmę Rambøll. Na podstawie dotychczas uzyskanych informacji z programu badawczego zarekomendowano trasę północną gazociągu liczącą ok. 275 km. Przebiega ona

przez duńskie i polskie obszary morskie oraz szwedzką wyłączną strefę ekonomiczną.

Planowane miejsce lądowania gazociągu w Danii wyznaczono w pobliżu miejscowości Faxe, w Polsce zaś jednym z rozwa-

żanych miejsc lądowania podmorskiego gazociągu są okolice Niechorza-Pogorzeli. Jak zaznaczył Stępień, ostateczny przebieg gazociągu, w tym wytypowanie miejsc lądowania, będzie zależał od uzyskania wszystkich niezbędnych decyzji administracyjnych i pozwoleń, uwzględniających oddziaływanie inwestycji na środowisko zarówno w części morskiej, jak i lądowej.

Gaz-System do końca 2018 r. zamierza podpisać z Energinet, duńskim operatorem systemu przesyłowego gazu, umowę regulującą wzajemne zobowiązania (construction agreement). – Będzie to najważniejsza umowa w projekcie Baltic Pipe. Umowa będzie określała wzajemne obowiązki obydwu firm na etapie projektowania, budowy, a także finalnego odbioru infrastruktury – wyjaśnił Stępień.

Będą zmiany w ustawie śmieciowej

EKOLOGIA \ Zachęcenie do segregacji odpadów przez zwiększenie różnicy w opłacie oraz oddzielne przetargi na odbiór i zagospodarowanie śmieci to rozwiązania, które znajdują się w noweli ustawy śmieciowej, nad którą pracuje resort środowiska.

W 2016 r. w Polsce poziom recyklingu odpadów komunalnych, w podziale na cztery frakcje – papier, szkło, metal, tworzywo sztuczne – wyniósł 28 proc. Odbiega to w znaczącym stopniu od zobowiązań, które są przed Polską. W maju br. Rada UE zatwierdziła nowe zasady gospodarki odpadami i nowe cele dla utylizacji śmieci w państwach członkowskich Wspólnoty. Regulacje przyjęte przez ministrów środowiska zakładają, że do 2020 r. 50 proc. odpadów musi podlegać recyklingowi, do 2025 r. 55 proc., do 2030 – 60 proc., a do 2035 r. – 65 proc.

Minister środowiska Henryk Kowalczyk przekonuje,

że prace nad nowelą ustawy o utrzymaniu porządku i czystości w gminach (tzw. ustawa śmieciowa) są zaawansowane. Propozycje nowych przepisów trafią jeszcze do konsultacji z samorządami i firmami zajmującymi się odbiorem i zagospodarowaniem odpadów. – Celem nowelizacji jest usprawnienie systemu gospodarowania odpadami komunalnymi w gminach i ograniczenie występujących nieprawidłowości – mówi Kowalczyk.

Mimo że osiągnięty przez Polskę poziom recyklingu odpadów komunalnych sukcesywnie rośnie, to jednak chcemy w ustawie zawrzeć takie rozwiązania (także finansowe),

które zachęcą mieszkańców, by częściej segregowali śmieci – dodaje minister. W ustawie ma zostać wprowadzona znacząca różnica w stawkach między ceną za selektywną zbiórkę i tą za odpady zmieszane. Jeśli mieszkańcy nie będą segregowali śmieci, zapłacą kilkukrotnie więcej.

Od lipca ub.r. obowiązuje tzw. jednolity system segregacji odpadów (JSSO), który opiera się na segregacji odpadów w podziale na cztery frakcje. Do pojemnika niebieskiego trafia papier, do zielonego – szkło, do żółtego – metale i tworzywa sztuczne, a do brązowego – odpady ulegające biodegradacji, np. resztki jedzenia.

Zdaniem resortu coraz więcej gmin wprowadza taki standard, co przyczynia się do zwiększenia jakości surowców kierowanych do recyklingu. Nowe przepisy zakładają jednak okresy przejściowe, m.in. ze względu na obowiązujące w gminach umowy na wywóz śmieci, a to opóźnia wprowadzenie nowych zasad segregacji. Samorządy będą je wprowadzały sukcesywnie, w zależności od tego, kiedy zakończą się umowy, lecz nie później niż do 30 czerwca 2021 r.

Paweł Woźniak

Wzrasta zadłużenie polskich rodzin

FINANSE \ Pomimo rosnących płac i dużych transferów socjalnych, związanych m.in. z programem Rodzina 500+, nie maleje zadłużenie Polaków. Po II kwartale br. wartość zadłużenia polskich rodzin sięgnęła niemal 32 mld zł, czyli 15 proc. więcej niż przed rokiem.

Przez ostatnie 12 miesięcy o 7 proc. wzrosła liczba osób zmagających się z zadłużeniem, co oznacza, że są ich już ponad 4 mln. A jak pokazują najnowsze dane Grupy Kruk, na koniec półrocza średnia wysokość długu w naszym kraju przypadająca na jednego zadłużonego Polaka wynosiła ponad 5,5 tys. zł. To ponad 800 zł więcej niż nasze średnie miesięczne wynagrodzenie.

Najwyższą łączną kwotę zadłużenia mają do spłaty mieszkańcy woj. mazowieckiego (prawie 4,8 mld zł), śląskiego (ponad 4,4 mld zł) i wielkopolskiego (prawie 3,4 mld zł). Jeśli chodzi o wysokość średniego zadłużenia przypadającego na osobę, to przoduje tu woj. pomorskie. Średnie zadłuże-

nie w tym regionie wynosi ponad 6,2 tys. zł.

Najczęściej powodem zadłużenia są niespłacone kredyty bankowe, rachunki za usługi telekomunikacyjne czy telewizję cyfrową. A zatem pozornie niskie kwoty mogą po kilku miesiącach zwleknięcia z płatnością zamienić się w wysokie sumy zadłużenia – komentuje Agnieszka Salach z Grupy Kruk.

Największy dług do spłaty ma mieszkaniowiec Mazowsza, który swoim wierzycielom powinien spłacić prawie 15 mln zł. Przyjmując, że taka osoba zarabia średnią pensję w woj. mazowieckim, musiałaby spłacać swój dług przez ponad 222 lata.

(ar)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7 OBRONA NARODOWA

8-9 ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

OBLICZA PATRIOTYZMU

16

PUBLICYSTYKA

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

POPULARNY WYPOCZYNEK W GRECJI

TURYSTYKA \ Blisko 40 proc. klientów polskich biur podróży wakacyjny lipiec spędziła w Grecji – wynika z raportu portalu turystycznego Wakacje.pl. Z kolei bułgarskie kurorty wybrało 15,5 proc. Na trzecim miejscu znalazła się Turcja (ponad 10 proc.), tuż za nią Hiszpania (niecałe 10 proc.). W następnej kolejności wybierano: Albanię, Egipt, Włochy, Tunezję, Cypr i Chorwację.

fot. Cathal McNaughton/Reuters

Jan Kamieniecki

Związki pilotów w Belgii wezwały do niepotrzebnego strajku w piątek 10 sierpnia, zostaliśmy więc zmuszeni do odwołania 104 lotów z i do Belgii z ponad 2,4 tys. planowych lotów tego dnia w Europie – poinformował Ryanair. Jak podano, pasażerowie zostali poinformowani, że przewoźnik zaoferuje im alternatywne loty lub zostaną im zwrócone pieniądze za bilet.

W ubiegłym tygodniu strajk ogłosili piloci i personel pokładowy Ryanaira w Irlandii, we Włoszech, w Hiszpanii, Portugalii, Niemczech, Holandii i Belgii. Protestujący domagają się lepszych warunków płacowych, a także bardziej przejrzystego systemu awansów. Ryanair twierdzi, że żądania związków są nieuzasadnione, bo warunki, jakie zapewnia swoim pracownikom, są często lepsze od tych, które oferuje konkurencja.

Mimo że nie wiadomo, ilu pilotów przyłączy się w najbliższy piątek do protestu, Ryanair z tygodniowym wyprzedzeniem poinformował klientów o odwołaniu ich lotów. Chodzi m.in. o loty 10 sierpnia z Warszawy-Modlina do Sztokholmu (godz. 8.55),

LOTNICTWO \ Szef irlandzkich linii zrzeka się premii, ale strajkującym pilotom podwyżek nie da

Ryanair postawi na Polskę i Austrię?

Ryanair w związku ze strajkiem zapowiedzianym przez pilotów na 10 sierpnia odwołał 104 loty zaplanowane na ten dzień, w tym 12 do Polski i z Polski. Prezes irlandzkich linii Michael O'Leary zapowiedział, że w związku z zaistniałą sytuacją rozważa przeniesienie części personelu i samolotów do Polski i Austrii.



Michael O'Leary ostrzega: Mogą strajkować, ale skończy się to przeniesieniem miejsc pracy i samolotów Ryanaira do Polski i Austrii
| fot. mat. pras/d

Udział gazu z Rosji nieustannie maleje

SUROWCE \ Udział gazu sprowadzanego z Rosji w całej strukturze importu Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa spadł o 2 pkt proc. w stosunku do analogicznego okresu 2017 r. i wyniósł 75 proc. Udział rosyjskiego gazu w polskim imporcie systematycznie spada.

W ubiegłym tygodniu rosyjski Gazprom podał dane m.in. o sprzedaży gazu za pierwsze siedem miesięcy 2018 r. Wynika z nich, że dostawy do Polski w tym czasie wzrosły o 6,6 proc. Jak podkreśla PGNiG, w tym roku ogólny wzrost importu gazu, w tym także z Rosji, jest efektem gwałtownie rosnącego zapotrzebowania polskiego rynku.

Z informacji podanych przez polską spółkę wynika, że udział gazu sprowadzanego z Rosji w całej strukturze importu PGNiG po raz kolejny spadł i w okresie styczeń-lipiec 2018 r. wyniósł 75 proc., co oznacza spadek o 2 pkt proc. w stosunku do analogicznego okresu 2017 r. Tymczasem udział LNG w imporcie w tym samym okresie

2018 r. wzrósł o 19 proc. rok do roku, czyli o 6 pkt proc.

Podany przez rosyjski koncern wzrost o 6,6 proc. przekłada się na wolumen rzędu 0,4 mld m sześć. PGNiG podkreśla jednocześnie, że dynamika wzrostu importu LNG zakontraktowanego w Katarze, Norwegii i USA była w tym czasie 10-krotnie wyższa niż dynamika wzrostu importu gazu rosyjskiego. Wzrost importu LNG był wyższy także w ujęciu ilościowym i wyniósł ok. 0,6 mld m sześć.

PGNiG podkreśliło, że coroczne wahania ilości gazu importowanego z Rosji nie są skutkiem jakichkolwiek zmian w długoterminowym kontrakcie importowym. – Ilości te muszą być zawsze wyższe od minimalnych ilości narzuconych przez Gazprom

w ramach klauzuli „take or pay”, ale są także zawsze niższe od maksymalnych ilości rocznych, ustalonych wiele lat temu w długoterminowym kontrakcie importowym, wygasającym w 2022 r. – wyjaśniła polska spółka.

Według PGNiG ogólny wzrost importu gazu, w tym także z Rosji, jest efektem gwałtownie rosnącego zapotrzebowania polskiego rynku. Konsumpcja gazu w Polsce wzrosła z 15 mld m sześć. w 2015 r. do 17 mld m sześć. w 2017 r. Zdaniem spółki to najbardziej dynamiczny wzrost w historii polskiego rynku, ale także jeden z najwyższych wzrostów w Europie.

PGNiG przypomniało, że krajowe wydobycie pokrywa ok. 25 proc. zapotrzebowania polskiego rynku na gaz. Ponadto spółka importuje gaz z coraz większej liczby państw, od 2022 r. będzie sprowadzała rocznie ponad 4 mln ton LNG z USA.

.....
(jak, PAP)

Banki też chcą zyskać na 500+

PROGRAM 300+ \ Zainteresowanie rządowym programem Dobry Start jest ogromne. Choć do rozpoczęcia roku szkolnego jeszcze sporo czasu, to wnioski o dofinansowanie wyprawki szkolnej złożyła w niektórych regionach przez internet ponad jedna czwarta rodzin.

Od sierpnia wnioski o świadczenia Dobry Start i Rodzina 500+ można składać w urzędzie. Warto się zastanowić nad skorzystaniem z pomocy niektórych banków, ponieważ mają dla rodzin bonusy. Banki wiedzą, że udział w rządowych programach się opłaca, bo świadczenie Rodzina 500+ przyznano w ub.r. aż 3,845 mln dzieci do 18. roku życia. Z programu Dobry Start może skorzystać jeszcze więcej dzieci, bo tu nie ma kryterium dochodowego.

1 sierpnia urzędy gmin zaczęły przyjmować papierowe wnioski o wypłaty świadczeń z programu 500+. Dokumenty w formie elektronicznej przyjmowane były już w lipcu, z czego skorzystało ok. 1 mln beneficjentów. Pomagała w tym większość banków komercyjnych, które

do Brukseli-Charleroi (9.15 i 20.40), z Krakowa do Sztokholmu (21.15) i Brukseli-Charleroi (8.55) oraz z Gdańska do Sztokholmu (19.00). Ponadto tego dnia odwołane zostały loty ze Sztokholmu do Warszawy-Modlina (7.00), Krakowa (19.00) i Gdańska (10.50) oraz z Brukseli-Charleroi do Warszawy-Modlina (6.55 i 18.20) i do Krakowa (6.30).

Prezes irlandzkich linii Michael O'Leary powiedział, że w razie potrzeby, aby uniknąć strat, gotowy jest zredukować zatrudnienie na niektórych rynkach i przenieść część personelu oraz samoloty do Polski i Austrii. – Chcę szybciej rozwijać nasze spółki córki, austriacki Laudamotion i polski Ryanair Sun – dodał.

O'Leary zaznaczył, że podczas gdy niektóre rynki są przez strajkujących niszczone, to polski rynek intensywnie rośnie. – Potrzebujemy więcej samolotów na polskim rynku – stwierdził. – Jeśli niektórzy chcą, to mogą strajkować, ale skończy się to przeniesieniem miejsc pracy i samolotów – zadeklarował.

Szef Ryanaira dodał, że w związku z zaistniałą sytuacją, aby ratować firmę, zrzekł się premii za 2018 r., która miała wynieść milion euro.

w ramach bankowości internetowej udostępniają do wypełnienia wnioski o dopłaty.

Warto jednak dokładnie przyjrzeć się ofertom bankowym, zanim wybierze się pośrednika w składaniu wniosku o rządową pomoc. – Wyższe oprocentowanie depozytów lub niższe opłaty za usługi bankowe to korzyści, na które mogą liczyć beneficjenci programu 500+ – informuje Bartosz Turek, analityk Open Finance. Zwraca przy tym uwagę, że sektor finansowy ma w tym interes. – Banki nie proponują tych korzyści charytatywnie. Na konta beneficjentów programu wpływa co miesiąc ok. 2 mld zł. To spora kwota, którą banki obracają i na której mogą zarabiać – dodaje Turek.

.....
Mariusz Andrzej Urbanek

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7

OBRONA NARODOWA

8-9

ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

OBLICZA PATRYOTYZMU

16

PUBLICYSTYKA

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

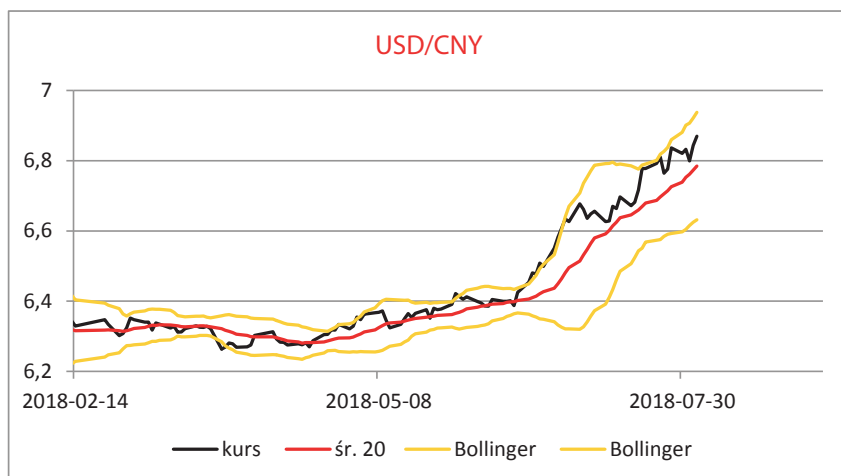
19-20

SPORT



Bank Anglii nie wspomógł funta

WALUTY \ Ubiegły tydzień pod znakiem decyzji o zmianie stóp. Funt mimo podwyżki na minusie. Fatalnie chiński juan i turecka lira.



Tydzień stał pod znakiem decyzji banków dotyczących stóp procentowych. Co prawda ani w Tokio, ani w Waszyngtonie nie doszło do zmiany, ale za to bank w Londynie w czwartek podniósł ich poziom o 25 pkt proc. I to jednogłośnie. Bieżąca wartość to 0,75 proc., czyli najwyższa od lutego 2009 r. Taką decyzją dla inwestorów nie była zaskoczeniem, jednak reakcja funta to zupełnie inna sprawa. Waluta brytyjska od początku traciła do dolara, by zamknąć dzień spadkiem o 0,8 proc. i kursem 1,302 dol. W tle tego dziwnego ruchu mogło być jednak oczekiwanie inwestorów na większą zmianę w polityce Banku Anglii. Funt w piątek o poranku znowu tracił i przez chwilę kosztował poniżej 1,3 dol., zamy-

kając tydzień kolejnym spadkiem i tylko symbolicznym odczytem powyżej 1,3 dol.

Czarną serię kontynuuje chiński juan, który w piątek tuż po zamknięciu sesji w Szanghaju odnotował kurs 6,89 CNY za dolara będący kolejnym rocznym minimum. Co prawda tygodniowy wynik nie był aż tak fatalny, jednak od czwartku juan stracił ponad 1 proc., co potwierdza tezę, że konflikt z USA jak na razie bardziej szkodzi chińskiej gospodarce niż amerykańskiej.

Kiepsko zaprezentowała się turecka lira. W środę po raz pierwszy za dolara płacono więcej niż 5 TRY. W piątek padł kolejny rekord, bo cena amerykańskiej waluty wzrosła do 5,11 liry. A to oznaczało ty-

godniową przecenę na poziomie przekraczającym 4 proc.

I wreszcie nasza waluta. Złoty osłabł nieco do dolara, a poprawił odczyt do euro, co pokazuje, że najważniejsza para rynku tydzień zamknęła na minusie. Kurs euro spadł poniżej 1,16 dol. i coraz bardziej realne jest testowanie czerwcowych i majowych poziomów. Fed co prawda nie podniósł stóp procentowych, ale środa i przede wszystkim czwartek były czasem silnego umocnienia dolara. Także dane o inflacji wskazujące na osiągnięcie celu inflacyjnego (2 proc.) nie pomogły walucie. Zwłaszcza że na podwyżkę stóp w Eurolandzie się nie zanosi.

Co czeka nas dalej? Bieżący tydzień nie będzie tak pasjonujący jak poprzedni. Jednak temat stóp procentowych wciąż będzie aktualny. Nad ich wysokością pochyliła się we wtorek Australijczycy, a dzień później Nowozelandczycy. W czwartek na rynek napłynęły dane o chińskiej inflacji CPI za lipiec i dane o amerykańskiej inflacji PPI. A to pewnie istotnie wpłynie nie tylko na kurs bardzo „doświadczonej” ostatnio pary USD/CNY. W końcu tygodnia zostanie podany odczyt CPI dla USA i nastąpi publikacja danych o kredytach i podaży pieniądza w chińskiej gospodarce.

Rafał Grodowski

Nadal bez przełomu

SUROWCE \ Ropa i miedź na minusie. Złoto i srebro bez istotnej zmiany. Słabo segment metali przemysłowych. W tle przede wszystkim Chiny i dość mocny dolar.

Ropa kontynuuje spadkowy trend. W ubiegłym tygodniu gatunek brent mimo silnego impulsu w czwartek stracił ponad 1,4 proc. W tle pozostawały oczywiście dane o zapasach ropy, które w USA zanotowały wzrost o 3 mln baryłek. Także informacje o wzroście produkcji w Arabii Saudyjskiej i Rosji nie pozostały bez wpływu na sytuację. Również

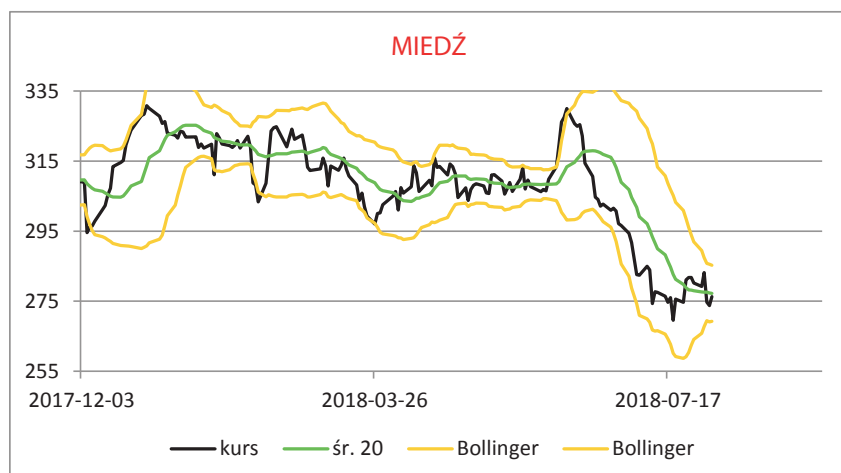
piątkowy odczyt o zmniejszeniu liczby odwiertów w USA nie mógł pomóc ropie. Część analityków sugeruje nawet możliwy spadek ceny do 71 dol. A to oznaczałoby najniższy kurs od kwietnia. Ropa jest jednak wyjątkowo podatna na medialne doniesienia, a te są często sprzeczne.

Gdyby nie piątkowa poprawa na rynku miedzi, czerwony metal pre-

zentowałby się fatalnie. Spadek o 1,3 proc. to i tak sporo, zważywszy na to, że miedź od dawna nie korzysta z poprawy na giełdach w Europie czy USA. Czynniki chiński może odgrywać tu decydującą rolę, co potwierdza także sytuacja w segmencie innych metali przemysłowych. Nikiel zakończył tydzień spadkiem prawie 2-procentowym, a niewiele lepiej prezentowało się aluminium. A to niestety nie najlepszy prognostyk dla światowej gospodarki.

W wypadku metali szlachetnych (z wyjątkiem palladu) mówimy o znacznie mniejszej zmianie. Jednak cały tydzień dla segmentu przemysłowego przyniósł spadek o 1,4 proc., co oznacza, że DJ Industrial Metals jest blisko rocznego minimum.

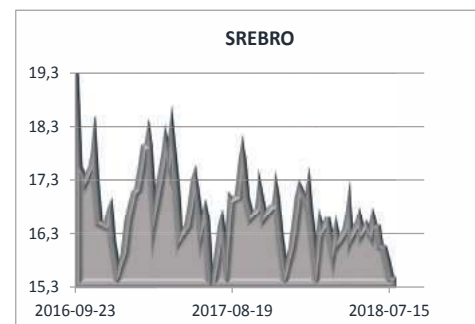
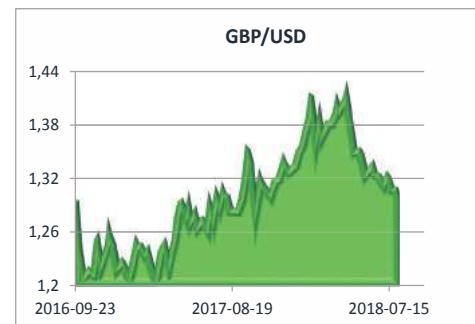
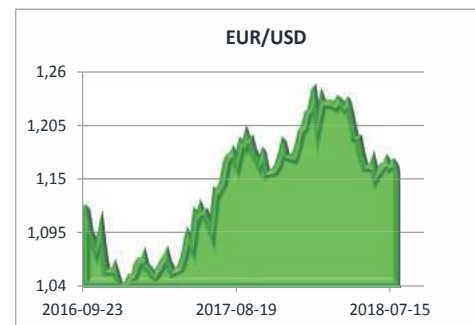
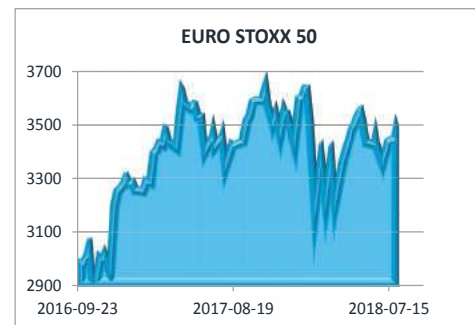
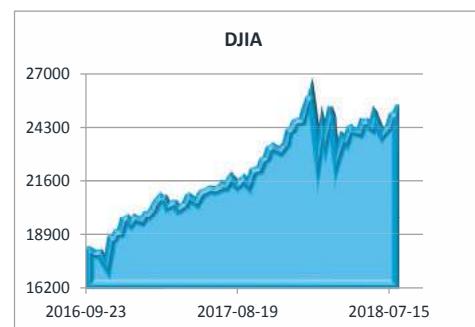
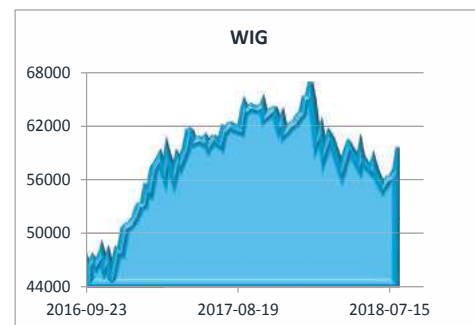
(rg)

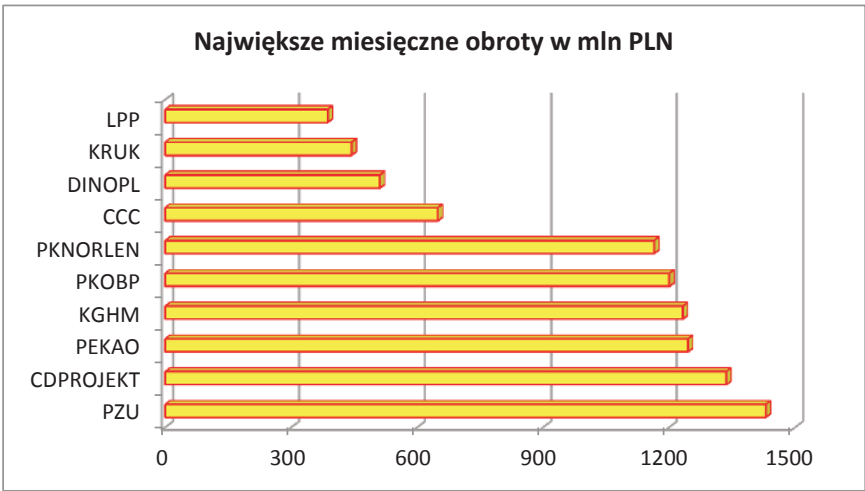
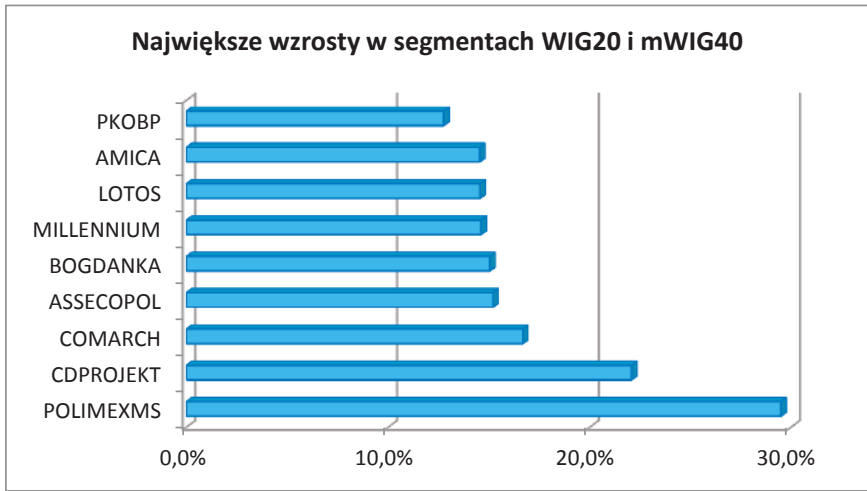


W SKRÓCIE

MABION \ W piątek w ramach transakcji pakietowej właściciela zmieniło 140 tys. akcji, czyli ponad 1 proc. kapitału akcyjnego. Cena transakcyjna akcji to 106 zł, czyli o ponad 5 zł mniej niż kurs zamknięcia.

Materiały przygotowane przez NXF





Siódmy miesiąc na parkietach (1)

GIEŁDA \ Warszawskie indeksy w lipcu pięły się w górę. Liderami wzrostu okazały się duże spółki. Nie najgorsza była aktywność inwestorów, a o wyniku miesiąca zdecydował ostatni tydzień. Mocny był CD Projekt, słaby zaś Eurocash.

Rafał Grodowski

Lipiec już za nami. Dla warszawskiego parkietu, w dużej mierze dzięki udanej końcówce, pierwszy miesiąc trzeciego kwartału zakończył się bardzo dobrze. Indeksy trzech segmentów obejmujące w sumie 140 firm zyskały na wartości, a zdecydowanie najlepiej zaprezentowały się blue chipy. Początek miesiąca niczego takiego nie sugerował, bo WIG20 poruszał się bardzo spokojnie i dopiero 23 lipca przekroczył poziom 2200 pkt. A to oznaczało zaledwie 3,5 proc. wzrostu od czerwca. Indeksy z czołowych parkietów także nie generowały wielkiej zmiany, odnotowując jeszcze bardziej powolny ruch. Warszawa powielala więc ten standardowy scenariusz. Ostatni tydzień lipca był dla parkietu wyjątkowy. WIG20 umocnił się o kolejne 100 pkt, zamykając miesiąc wzrostem o ponad 7,8 proc. A to najlepszy wynik od kwietnia 2017 r., kiedy to indeks zyskał ponad 9 proc. Taki obraz miesiąca był bez wątpienia zaskakują-

cy. Dane ekonomiczne nie wskazywały na tak duży wzrost, bo choć nieźle okazały się PMI przemysłowe z początku lipca, to ich wpływ na indeksy był raczej niewielki. Ostatni tydzień przyniósł jedynie dobre dane o bezrobociu, które w Polsce utrzymuje zniżkową tendencję. Jednak sytuacja na rynku walutowym umacniająca złotego z perspektywy zagranicznych inwestorów oznacza większe zyski z polskich spółek, i to być może po części tłumaczy ten giełdowy optymizm. W czołowej dwudziestce najlepiej zaprezentowały się akcje CD Projektu notujące wzrost o ponad 22 proc. Tak dobry wynik pozwolił spółce pokonać kurs 200 zł, co stało się 17 lipca. Miesięczny wynik byłby lepszy, gdyby nie osłabienie, i to znaczne, pod koniec miesiąca. Spółka na początku lipca kosztowała 161 zł, a w szczycie (30 lipca) aż 221 zł. Kolejny dzień przyniósł załamanie cenowe (spadek o prawie 8 proc.), które solidnie osłabiło wynik miesiąca. Co ciekawe, na rynek poza jedną rekomendacją dla CD nie napłynęły

żadne szczególne dane ekonomiczne. Po drugiej stronie znalazły się walory Eurocash, które straciły prawie 15 proc. W wypadku tej spółki kiepska była przede wszystkim pierwsza połowa miesiąca, gdy walory straciły odpowiednio (w tygodniowym rozrachunku) 4 proc. i ponad 6 proc. Handlowa firma także nie przedstawiła żadnych wyników ekonomicznych. W elicie bardzo dobrze zaprezentowały się firmy paliwowe PKN Orlen i Lotosu drożące o 10 proc. i 14,5 proc. (na co wpływ miały wyniki za II kwartał) i nawet słabszy odczyt PGNiG nie zaszkodził indeksowi WIG-Paliwa, który miesiąc zamknął wzrostem o 9,6 proc., odnotowując pod koniec lipca najlepszy wynik od czterech miesięcy. Bardzo dobrze spisały się banki, a spory wpływ na taki wynik miała ponad 12-procentowa wyżka PKO BP. Słabiej, choć na plusie, lipiec zakończyła energetyka. Indeks zyskał ponad 3 proc., a znacznie lepiej wypadło górnictwo pomimo silnych wahań na rynku miedzi.

W drugim segmencie duży, bo ponad 14-procentowy spadek zanotował Benefit, a znaczący i pozytywny wpływ na zyskujący prawie 3 proc. indeks mWIG40 miały Polimex zwiększający o prawie 30 proc. oraz Bogdanka i Millennium z prawie 15-procentowymi wzrostami. W wypadku węglowej spółki to oczywiście duże zaskoczenie, bo np. JSW prezentowała się już znacznie gorzej. Lubelska firma udaną miała drugą część miesiąca, gdy kurs zmienił się z 53

do 62 zł, co było efektem dobrych wyników ekonomicznych. A obroty? Wakacje są z reguły specyficznym czasem na parkietach. Tegoroczny lipiec pomimo ciekawszej w tym względzie końcówki potwierdził ten obraz, bo lipcowe obroty wyniosły ok. 15 mld zł, a czerwiec zakończył się wynikiem o 2 mld zł wyższym. Elita zdominowała tę statystykę, bo dla 20 firm obroty wyniosły ponad 11 mld zł. Siedem pierwszych miejsc należało do spółek z WIG20.

Instrument	2018-08-03	Zmiana	2018-07-27
WIG		-100,00%	59 650,91
WIG20		-100,00%	2 290,77
mWIG40		-100,00%	4 318,24
sWIG80		-100,00%	12 980,07
ALIOR	70,75	-0,35%	71
BZWBK	370,8	4,33%	355,4
CCC	215	-4,44%	225
CD PROJEKT	197	-9,47%	217,6
CYFRPLSAT	23,54	-0,17%	23,58
ENERGA	8,93	0,34%	8,9
EUROCASH	18,56	-0,22%	18,6
JSW	77	-4,49%	80,62
KGHM	92,46	-5,15%	97,48
LOTOS	67,28	4,31%	64,5
LPP	9050	-0,55%	9100
MBANK	419,8	2,19%	410,8
ORANGEPL	4,96	0,00%	4,96
PEKAO	111	4,03%	106,7
PGE	9,76	-0,31%	9,79
PGNIG	5,58	3,14%	5,41
PKNORLEN	93,78	0,56%	93,26
PKOBP	41,45	0,51%	41,24
PZU	41,12	0,66%	40,85
TAURONPE	2,22	1,83%	2,18

Materiały przygotowane przez NXF

Poniedziałek 6 sierpnia – Piątek 10 sierpnia 2018 r.

Spółka	Dzień	Kraj	Informacja	Okres
PGE	Wtorek	Polska	Publikacja raportu za I półrocze	2018
PKO BP	Wtorek	Polska	Pierwszy dzień bez dywidendy 0,55 PLN	2017
PEKAO	Środa	Polska	Publikacja raportu za I półrocze	2018
ALIOR/ENERGA/LOTOS	Czwartek	Polska	Publikacja raportu za I półrocze	2018
DEUTSCHE TEL.	Czwartek	Polska	Publikacja raportu za II kwartał	2018

Waluta narodowa a umacnianie suwerenności

Istotą suwerenności państwa – mimo istnienia wielu odmian definicji tego terminu – jest niezależność w podejmowaniu kluczowych decyzji dotyczących jego funkcjonowania. Analizując wpływ waluty narodowej na tak określaną suwerenność, musimy więc przede wszystkim odpowiedzieć na bardzo zasadnicze i jednocześnie trudne pytanie: jakie zależności istnieją pomiędzy systemem pieniężnym a fundamentami tej niezależności?

Zacznijmy od stwierdzenia, że jednym z podstawowych warunków niezależności decyzyjnej państwa jest jego potencjał ekonomiczny. Państwa z poważniejszymi i dłużej trwającymi problemami gospodarczymi zazwyczaj szybko tracą część swej siły politycznej i ekonomicznej; w tym także obronnego potencjału militarnego. W świetle badań, ale i potocznej obserwacji, trudno sobie jednak wyobrazić dobrze funkcjonującą gospodarkę bez właściwie działającego systemu pieniężnego, tzn. takiego, w którym wartość pieniądza jest stabilna i przewidywalna, a system finansowy oparty na takiej walucie – bezpieczny oraz efektywny. Stabilna wartość pieniądza, rozumiana jako ograniczenie nadmiernej zmienności cen krajowych, jest – zwłaszcza w dłuższej perspektywie – warunkiem koniecznym rozwoju handlu i produkcji, oszczędzania czy właściwych decyzji inwestycyjnych, a więc elementów kluczowych z punktu widzenia bieżącego i przyszłego dobrobytu obywateli.

Historia dokumentuje również zależność odwrotną – w słabej gospodarce wadliwie funkcjonuje też system monetarny. Przypomnijmy, że złoty w postaci monetarnej (nie jednostki obrachunkowej) pojawia się w 1667 r. w postaci tzw. tymfa, zawierającego jednak mniej kruszcu niż połowa jego nominału. Wybito ok. 6 mln takich monet, psując system pieniężny Rzeczypospolitej, a schyłek panowania Jana Kazimierza to okres fałszerstw monety polskiej o dużych negatywnych skutkach ekonomicznych. Z kolei z chwilą powstania Państwa Polskiego w 1918 r. na ziemiach polskich znajdowało się w obiegu kilka walut (w tym rubel, marka pruska, korona austriacka i czeska), a system pieniężny wymagał szybkiego i głębokiego uporządkowania (reformy Władysława Grabskiego). Również najnowsze dzieje potwierdzają prawdziwość tezy, że trudno o dobry pieniądz w słabej gospodarce. W okresie gospodarki planowej praktycznie przez cały czas utrzymywała się dwuwalutowość, a ujawniająca się w końcu lat 70. inflacja trwała prawie ćwierć wieku, przekształcając się w 1989 r. w epizod hiperinflacji.

W rozważaniach dotyczących znaczenia narodowych systemów pieniężnych dla suwerenności państwowej nie można też pominąć doświadczeń historycznych niektórych krajów w okresach szczególnych napięć politycznych czy militarnych. Warto przywołać doświadczenia USA czy Francji z drugiej



połowy XVIII w., czy bardziej współczesne – Wielkiej Brytanii z okresu II wojny światowej (tzw. operacja Bernhard). Kraje te stały się bowiem obiektem tzw. wojen monetarnych, czyli destabilizującego oddziaływania obcych państw na narodowe systemy pieniężne. Działania takie przybierały różne formy, ale ich głównym narzędziem było zazwyczaj niekontrolowane przez władze monetarne duże zwiększenie krążącej w gospodarce masy pieniądza. Zamierzonym efektem takich operacji było przeważnie wywołanie wyraźnego wzrostu cen krajowych – także dóbr podstawowego użytku – oraz obniżenie zaufania społeczeństwa do autentyczności znajdujących się w obiegu oficjalnych środków płatniczych. Zakładano, że wyraźny wzrost inflacji będzie powodował niezadowolenie ubożejącej, dotkniętej jej skutkami części społeczeństwa, ucieczkę od oszczędności, wielowalutowość czy nawet kosztowną konieczność zmiany całego systemu pieniężnego etc. Praktyczne wnioski z tych doświadczeń są m.in. takie, że krajowe systemy pieniężne powinny być dokładnie chronione, a znaki pieniężne dobrze i trwale zabezpieczone. Wydaje się też, że cele te łatwiej jest osiągnąć w ramach systemów pieniężnych, w których produkcja i dystrybucja znaków pieniężnych jest wyłącznym prawem danego państwa. Koszty tych elementów bezpieczeństwa monetarnego mogą być jednak wysokie, a problem wyboru optymalnej polityki wytwarzania znaków pieniężnych – trudniejszy, niż to się intuicyjnie wydaje.

W rozważaniach o wpływie walut narodowych na suwerenność eksponuje się często wyłącznie powyższe elementy ekonomiczne, pomijając aspekty społeczne i państwowotwórcze posiadania własnego pieniądza. Przypomnijmy zatem, że podstawą pieniądza fiducjarnego, a więc niemającego oparcia w dobrach materialnych (jak np. kruszce), jest powszechne zaufanie do tego środka transakcji i oszczędności. Zaufanie takie jest oczywiście wsparte przez odpowiednie regulacje prawne, nie może jednak istnieć bez odpowiednio silnych więzi wspólnotowych. W krajach o długich okresach suwerennej pań-

stwowości pieniądz narodowy wydaje się naturalnym skutkiem tych więzi. Doświadczenia krajów, które odzyskiwały niepodległość, w tym Polski, pokazują jednak także oddziaływanie przebiegające w drugą stronę. Pieniądz może być bowiem elementem integrującym społeczeństwo i budującym świadomość narodową. Tu szczególną rolę, w świetle najnowszych badań, może odgrywać m.in. ikonografia znaków pieniężnych. Powszechność obiegu powoduje bowiem, że wizerunki na banknotach i monetach sprzyjają budowie wspólnej świadomości narodowej, historycznej czy kulturalnej, przedstawiając ważne dla danej wspólnoty wydarzenia, polityków, uczonych, miejsca geograficzne etc. Kraje odzyskujące suwerenność polityczną przeważnie powoływały narodowe banki centralne i tworzyły systemy pieniężne, w których aktywnie wykorzystywano powyższe elementy, a obieg pieniężny pełnił w naturalny sposób funkcje integracyjne.

Znaczenie i siłę takich funkcji pieniądza narodowego pokazują także okresy bardzo trudne dla funkcjonowania państwa, w tym czasy utraty suwerenności. Warto przypomnieć, że w okresie okupacji w Generalnej Guberni funkcjonował tzw. Bank Emisyjny w Polsce. Oprócz PCK była to jedyna instytucja w Generalnej Guberni, która miała w nazwie „Polska”, banknoty miały napisy po polsku i zachowano nazwę „złoty”. Celem tych działań było jednak wyłącznie utrzymanie zaufania polskiego społeczeństwa do systemu pieniężnego, a nie uszanowanie jakichkolwiek elementów polskiej suwerenności. Ikonografia nowo emitowanych banknotów naturalnie nie zawierała żadnych symboli państwowych (godła, flagi).

Oczywiście obecnie, w okresie dużej podaży treści wizualnych, m.in. za pośrednictwem internetu i mediów cyfrowych, znaczenie tego typu kanałów oddziaływania integrującego może być słabsze. Tu jednak banki centralne, w obszarze aktywności emisyjnej, mogą dysponować narzędziami może nie o tak szerokim zakresie działania, ale za to większej sile wpływu – polityką edycji numizmatycznych, kolekcjonerskich i okolicznościowych. W tym ob-

szarze bardzo aktywny jest też Narodowy Bank Polski, który systematycznie na monetach lub banknotach – pojedynczych, ale także w seriach tematycznych – upamiętnia najważniejsze dla polskiego społeczeństwa wydarzenia i postaci historyczne.

Tych kilka myśli o związkach suwerenności narodowej i pieniądza może warto zamknąć pewnym wątkiem perspektywnym. Otóż w globalnym świecie bardzo zmienia się samo pojęcie suwerenności. Ze względu na wielopłaszczyznowe powiązania i zależności ekonomiczne, społeczne, polityczne itd. obecnie praktycznie żaden kraj, wliczając w to również supermocarstwa, nie jest całkowicie samodzielny w swych decyzjach. Jeśli nawet można mówić o pewnym zakresie samodzielności de iure, to skutki decyzji podejmowanych na poziomie danego państwa mogą być globalne, a ich efekty – w rezultacie międzynarodowych sprzężeń – odmienne od pierwotnie zakładanych. Uwaga ta dotyczy także niezależności monetarnej, jednak z pewnymi ograniczeniami, gdyż decydujący jest tu stopień niezależności narodowego banku centralnego i prowadzonej przez ten bank polityki stóp procentowych. Nie ulega wątpliwości, że Narodowy Bank Polski dysponuje swobodą kształtowania stóp procentowych w odpowiedzi na zmiany sytuacji makroekonomicznej, tak aby realizować swój podstawowy cel, czyli stabilność cen. NBP nie musi dostosowywać się do polityki pieniężnej prowadzonej przez inne banki centralne, choć oczywiście – ze względu na duży stopień zintegrowania polskiej gospodarki w UE – może się zdarzyć, że napotykając podobne tendencje w gospodarce, reaguje podobnie jak inne banki centralne w UE, a w tym zwłaszcza EBC. Przeważnie polityka jest jednak odmienna i z taką sytuacją mamy do czynienia obecnie. Także w okresie wybuchu globalnego kryzysu finansowego NBP reagował nieco odmiennie, jednak polityka ta okazała się bardzo skuteczna w stabilizowaniu gospodarki. Doświadczenia globalnego kryzysu finansowego wyraźnie wykazały, że posiadanie własnej waluty (niezwiązanej sztywnym kursem z innymi walutami) stanowi silny bufor ograniczający negatywny wpływ szoków zewnętrznych na gospodarkę. To w znacznym mierze dzięki polskiemu złotemu nasza gospodarka wyszła z kryzysu obronną ręką. W 2009 r. Polska jako jedyny kraj UE zdołała uniknąć recesji, wzmacniając tym samym swój potencjał ekonomiczny w relacji do innych państw. W poprzednim wątku rozważań wskazano, jak ważnym warunkiem niezależności decyzyjnej państwa jest jego potencjał ekonomiczny. Biorąc to pod uwagę, trudno przecenić rolę polskiego złotego w umacnianiu suwerenności Polski.

Materiał powstał przy współpracy z Narodowym Bankiem Polskim

15

SIERPANIA

2018

GODZINA

20:30

**PLAC PIŁSUDSKIEGO
W WARSZAWIE**

**WIDOWISKO
Z OKAZJI
100-LECIA
ODZYSKANIA
PRZEZ POLSKĘ
NIEPODLEGŁOŚCI**

WSTĘP BEZPŁATNY

My Polacy dumni i wolni 1918–2018

Narodowy Bank Polski upamiętnia
100. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości
emisją wyjątkowych monet kolekcjonerskich.

www.nbp.pl/MyPolacy
#MyPolacy



Patronat Narodowy
Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy
w Stulecie Odzyskania Niepodległości 1918–2018

NBP Narodowy Bank Polski

**1918 | My
2018 | Polacy**

niepodległa

POLSKA
STULECIE ODZYSKANIA
NIEPODLEGŁOŚCI

WOJEWODA MAZOWIECKI

Partner
projektu:



Partnerzy
medialni:



niezależna

SIECI

wPolityce.pl

Obserwatorfinansowy.pl

**DZIENNIK
GAZETA PRAWNA**



foto: Wikipedia/d

Benjamin Disraeli

(1804–1881) pisarz i eseista, premier Wielkiej Brytanii w latach 1868 i 1874–1880

\\ Nasze przewidywania rzadko się sprawdzają; najczęściej zdarza się to, czego najmniej oczekujemy. \\

WARSZAWA–WIEDEŃ \ Odrzućmy skrajności

Austria i Polska: jak daleko, jak blisko

Minął pierwszy miesiąc półrocznej prezydencji Austrii w Unii Europejskiej. To świetny pretekst, aby zająć się stosunkami na linii Warszawa–Wiedeń. Warto przy tym uniknąć skrajności.

Nie ulegamy złudzeniom, które towarzyszyły części z nas (choć nie piszącemu te słowa) po wyborach „nad pięknym, modrym Dunajem” i po powołaniu nowego rządu, akcentującego sceptycyzm w kwestii imigrantów i dystans do Brukseli. Część obozu niepodległościowego marzy cielsko uważała, że mając zbliżone poglądy z krajami Grupy Wyszehradzkiej w zakresie polityki europejskiej i imigracyjnej, Wiedeń zapisze się do V4.

Austriacy dokonali swoistej rewolucji wewnętrznej: wybrali na prezydenta polityka (Alexander Van der Bellen) spoza establishmentu, wsparli rząd z udziałem partii antysystemowej (wolnościowcy) – ale na rewolucję w polityce zagranicznej gotowi nie byli. Całych dekad strategicznej współpracy z Berlinem nie chciało składać na ołtarzu przyszłej ewentualnej współpracy środkowoeuropejskiej. Być może z tych polskich zawiędzonych nadziei pokładanych w Austrii narodziła się druga skrajność z naszej strony. Polega ona na uznaniu, że z Wiedniem grać nie warto, bo i tak wykazuje on stały azymut na Niemcy.

CK Austro-Węgry trwają

Zamiast ulegać obu tym skrajnościom, warto do relacji polsko-austriackich podejść pragmatycznie. Są one, owszem, szczególnie ważne w tym półroczu z racji szczególnej, choć tymczasowej roli Wiednia w Unii Europejskiej. Jednak na austriackiej prezydencji w UE świat stosunków Warszawa–Wiedeń się nie kończy. Nie należy się skupiać tylko na wielkiej polityce, warto poświęcić uwagę stosunkom gospodarczym między naszymi krajami.

Charakterystyczne, że mimo iż 100 lat mija od upadku Cesarstwa Królewskich Austro-Węgier, to wciąż spuścizna CK Austrii ma przełożenie na współczesną gospodarkę i zewnętrzną wymianę handlową Wiednia. I tak

konkretnie wymiana handlowa między Austrią i Polską jest mniejsza niż między Austrią a Czechami oraz Austrią i Węgrami, mimo nieporównywalnego potencjału gospodarczego Rzeczypospolitej i tych dwóch państw. To ważne, bo gospodarka austriacka jest dziesiątą gospodarką UE-28, i to gospodarką rozwijającą się w szybszym tempie niż niemiecka! Wzrost jej PKB jest porównywalny z Polską – w 2017 r. wyniósł 4,6 proc. Jednocześnie austriackie inwestycje rosną w tempie prawie 5 proc. rocznie, a eksport – nawet 5,6 proc. Bezrobocie – tak jak w Polsce – spada i wynosi teraz 5,5 proc.

Beneficjent Euroland i rozszerzenia UE

Austria jest krajem spektakularnego sukcesu gospodarczego. Warto zastanowić się nad jego przyczynami. Przede wszystkim wchodząc do UE w 1995 r. na fali czwartego w historii rozszerzenia, Austria przystępowała do niej z najwyższego pułapu. Była – oprócz Szwecji – najbogatszym krajem, który złożył akces do Wspólnot Europejskich od 1973 r. i od wejścia Wielkiej Brytanii do jeszcze wtedy Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. To nie była droga relatywnie biednej Hiszpanii, która przez pierwsze trzy lata swojego członkostwa w EWG dopłacała więcej do kasy w Brukseli w formie składek członkowskiej, niż stamtąd brała! Wynikało to z tego, że z własnego budżetu nie była w stanie wygenerować środków na „montaż finansowy” z udziałem EWG-owskich dotacji.

Austria wręcz przeciwnie. Była jednym z tych bogatych krajów UE, jak Niemcy czy Holandia, które skorzystały na strefie euro – tej samej, która okazała się katastrofą gospodarczą dla państw Europy Południowej, włącznie z kryzysem finansowym i bankowym Grecji, Włoch, Hiszpanii, Portugalii czy Cypru. To dzięki wspólnej walucie

otworzył się wielki rynek zbytu w Eurolandzie dla zamoznych austriackich firm. Jeszcze do lat 90. austriackimi eksporterami były w zdecydowanej większości wielkie korporacje i koncerny. Obecnie są to w dużym stopniu małe i średnie firmy. Od 2000 r. liczba podmiotów w austriackim eksporcie wzrosła przeszło czterokrotnie – z 12,5 tys. do prawie 53 tys.

Jedną z istotnych przyczyn tego lawinowego wzrostu eksportu znad Dunaju było – poza ekspansją w ramach eurozony – rozszerzenie Unii Europejskiej w 2004 r. o dziesięć państw, w tym osiem z naszego regionu. W kolejnych kilku latach doszły następne trzy – wszystkie z naszej części Starego Kontynentu. Wiedeń skorzystał zwłaszcza na akcesji krajów Grupy Wyszehradzkiej i bałkańskich (początkowo tylko Słowenii, ale w kolejnych dwóch etapach także Bułgarii, Rumunii i Chorwacji).

Tym większym paradoksem jest fakt, że ten beneficjent unijnego Big Bangu stanął w awangardzie eurosceptycyzmu i niechęci do rozszerzania UE. Symptomy tego zjawiska zaczęły się już 14 lat temu. W badaniach przeprowadzonych przed zbiorową akcesją w 2004 r. Austriacy okazali się najbardziej przeciwnym nowym członkom UE społeczeństwem Piętnastki. Ponad połowa obywateli Austrii nie chciała rozszerzenia Wspólnoty. \\

Wiecej Polski nad Dunajem

Austria jest blisko naszego regionu Europy i geograficznie, i gospodarczo. Aż 30 proc. wszystkich inwestycji zagranicznych tego kraju przypada właśnie na Euro-



Ryszard Czarnecki

\\ **Paradoksem jest to, że Austria, wielki beneficjent unijnego rozszerzenia, stanęła w awangardzie eurosceptycyzmu. Symptomy tego zjawiska zaczęły się już 14 lat temu. W badaniach przeprowadzonych przed zbiorową akcesją w 2004 r. Austriacy okazali się najbardziej przeciwnym nowym członkom UE społeczeństwem Piętnastki. Ponad połowa obywateli Austrii nie chciała rozszerzenia Wspólnoty. **

pę Środkową i Wschodnią (w liczbach bezwzględnych oznacza to 64 mld euro – z czego ponad jedna piąta, 14 mld, przypada na Czechy). Wiedeń jest największym inwestorem w trzech krajach Międzymorza: Słowenii, Chorwacji oraz Bośni i Hercegowinie. Jest na drugim miejscu wśród inwestorów zagranicznych w Czechach, Słowacji i Rumunii, na trzecim natomiast na Węgrzech i Białorusi, a na czwartym – na Ukrainie. Polska jest tu anomalią – na liście inwestorów zagranicznych Austria jest u nas dopiero na ósmym miejscu. Na tym samym ósmym miejscu jest z kolei Polska w tabeli austriackiego eksportu.

Nasze bilateralne stosunki handlowe nabierają tempa: Rzeczpospolita zwiększyła eksport do Austrii o ponad jedną siódmą w ciągu roku, choć wciąż mamy ujemny bilans handlowy (pół miliarda euro na minusie). Zwiększył się też nasz import z Austrii – o jedną dziewiątą, do 4,3 mld euro w 2017 r. Pocieszające są z polskiej perspektywy dwa fakty. Po pierwsze, w strukturze naszego eksportu wyraźnie rośnie udział produktów gotowych (np. meble, produkty sportowe i odzież), a po drugie, w naszej wymianie handlowej w dziedzinie usług, która jest trampoliną nowoczesnej gospodarki, nasz eksport jest ponad 12 razy większy niż austriacki do Polski!

Handlować trzeba

Austria jest bardzo istotnym kierunkiem dla polskich turystów: i narciarzy, i tych jadących na wiedeński Kahlenberg posmakować wiktoria króla Jana III Sobieskiego z 12 września 1683 r. Ten naddunajski kraj odwiedza też więcej Polaków niż... Francuzów, Amerykanów czy Rosjan.

Polsko-Austriacka Inicjatywa Współpracy Gospodarczej ocenia, że polska gospodarka ma trzy główne atuty. Pierwszym jest nasz bardzo szybki wzrost gospodarczy, drugim dodatni bilans handlu zagranicznego, wreszcie trzecim fakt (mało zresztą w Polsce znany), że nasze państwo jest wśród 25 najważniejszych gospodarek świata. Jednocześnie podkreśla się pozytywne perspektywy planu premiera Morawieckiego na dalsze pobudzenie polskiej gospodarki oraz obniżkę CIT dla małych firm i start-upów.

Warto bliżej współpracować z Wiedniem gospodarczo, jeśli nawet politycznie kanclerz Sebastian Kurz jest podopiecznym kanclerz Merkel (uczestnicy posiedzeń Rady Europejskiej opowiadali mi o przemożnym wpływie Niemki na młodego Austriaka). Handlować trzeba przy całej świadomości, że Kurz krytykuje Polskę w kontekście słynnego art. 7 Traktatu o UE i chce zniesienia sankcji wobec Rosji. To drugie nie powinno dziwić, skoro inwestycje rosyjskie w Austrii wynoszą przeszło jedną szóstą wszystkich inwestycji zagranicznych nad Dunajem. A austriacki koncern OMV jest jednym z pięciu europejskich udziałowców Nord Streamu (ma 10 proc. udziałów). Nie ma co się za to obrażać, ale trudno tego nie zauważać.



POSTAĆ \ 150 lat temu urodził się Paul Claudel, wybitny francuski poeta i dramaturg. Po nawróceniu się na katolicyzm jego poezja stała się miejscem mistycznych epifanii. Poeta stworzył własną, oryginalną formę wiersza symbolicznego, z frazą przedłużoną na wzór wersetu biblijnego. Jako ambasador i konsul spędził ponad 40 lat poza granicami Francji. Pozostawił po sobie 50 tomów wierszy. Zmarł w 1955 r.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 6 SIERPNIA 2018

KULTURA

17

Sylvia Krasnodębska

SPEKTAKL \ Gdy przeżywają tylko aktorzy, a konkretnie, gdy udają to przeżywanie

Bełkot w rytmie techno w Sali pod Liberatororem

Bękart z barbarzyńskiej matki, kobieta pijąca wino, mężczyzna ściągający spodnie, kilka obraźliwych słów i rzucone hasło „tupolew”. Muzeum Powstania Warszawskiego wystawiło spektakl, który miał się wpisać w obchody rocznicy wybuchu powstania. „Ajas maszyna” to kolejne kiepskie, bełkotliwe i przeintelektualizowane przedstawienie w reżyserii Natalii Korczakowskiej. Można o nim powiedzieć wiele, zwłaszcza to, że z pewnością nie służy budowaniu pamięci o powstańcach.



Scena ze spektaklu „Ajas maszyna” | fot. R. Wielgus/Muzeum Powstania Warszawskiego

dramaturgia ma się opierać głównie na wyciu cierpiącego bydła i wyciu cierpiącego Ajasa, donikąd nas nie prowadzi. Jako zapalniki użyte są hasła: „tupolew” (choć

bez powodu i bez kontekstu) oraz „brat nienawidzi brata – to najlepszy temat, ludzie to uwielbiają”. Mimo kilku metaforycznych i absurdalnych nawiązań do Powstania

Warszawskiego spektakl nie ma z nim wiele wspólnego. Może na szczęście?

Lepiej będzie, jeśli MPW przestanie sięgać po miałkie opowieści (można wspo-

mnąć choćby nieudany spektakl Krystyny Jandy pt. „Pamiętnik z Powstania Warszawskiego” w 2014 r.), a skupi się na tym, co potrafi robić najlepiej.

Facet jak taran

MUZYKA \ Odbijał się od drzwi dużych wytwórni płytowych. Mimo wygranej w konkursie debiutów na festiwalu w Opolu nie był w stanie zainteresować wydawców swoją propozycją. Właśnie ukazała się jego płyta zatytułowana „Zawsze pod wiatr”. Panie i panowie, przed wami Mariusz Wawrzyńczyk.

Za trzy tygodnie skończy 30 lat, a o show-biznesie wie wszystko. Ma znakomity głos i świetnie interpretuje popowe piosenki z nurtu dance. Pochodzi z Będzina, ale jako nastolatek przeniósł się do Koźuchowa. Tam oraz w Nowej Soli (bardzo prężny ośrodek kultury muzycznej) szlifował swój warsztat. Rozwijał się zarówno w dziedzinie muzyki pop, jak i folklorystycznej – był wokalistą i tancerzem w zespole Lubuskie Słoneczko. Sześć lat temu skończył z wyróż-

nieniem dwuletnie Studium Piosenkarstwo im. Czesława Niemena przy Zespole Szkół Muzycznych w Poznaniu, wziął udział w blisko 30 festiwalach, w wielu zdobył główne nagrody. Kiedy brylował w Opolu, gdzie wraz z Justyną Panfiliwicz w duecie zostali uznani za najlepszych debiutantów (2015), kiedy śpiewał w finale „Bitwy na głosy” w drużynie Urszuli Dudziak i kiedy był dwukrotnym uczestnikiem programu „Szansa na sukces”, wydawało się,

że wszystkie drzwi stoją przed nim otworem. Nic bardziej błędnego. Sam nie jest w stanie zliczyć, ile razy usłyszał: „nie jesteśmy zainteresowani”. Wreszcie sam postanowił zostać swoim wydawcą. Nie musiał więc mizdrzyć się do decydentów z pieczętkami. Dzięki temu „Zawsze pod wiatr” w swoim tytule zawiera głębszą prawdę o życiu niezależnego twórcy.

Kiedy słuchamy tych 12 piosenek (na finał rarytas, bardzo ciekawe wersja „Bia-

łej armii” Bajmu), zadajemy sobie pytanie, co musi się stać, aby wokalista niczym nieustępujący głosom brylującym na radiowych playlistach, a często śpiewający znacznie lepiej od nich, zaistniał w krwioobiegu show-biznesu? To znakomity, nowocześnie brzmiący krążek, w atrakcyjnej estetyce modnego popu z elektrycznym fundamentem, tak typowym dla skandynawskich tanecznych klimatów. Otwierające całość dynamiczne „Placebo” podobnie jak utwór tytułowy śmiało mogłyby być ozdobą letnich tanecznych imprez. Nie gorzej w tym gronie wypada „To tylko chwila”. Kolejny typ na hit. Kiedy trzeba, Wawrzyńczyk potrafi być liryczny, jak choćby w „Daleko od ciebie” czy w „Małym chłopcu”, bądź refleksyjny, jak w znanym z radiowych playlist singlu „Jeszcze więcej”. Jak znakomity to głos

i w dodatku wszechstronny, możemy się przekonać, słuchając ballady „Tylko serce kocha wiernie”. A potem tylko wspomniana „Biała armia”. I co dalej? Dajcie szansę młodemu człowiekowi, posłuchajcie i zapytajcie, dlaczego nie gra go wasze ulubione radio. Czy aby trafić do naszych serc, musi mieć za sobą maszynę fonograficznych globalnych potentatów, brylować na rozkładówkach głupkowatych pisemek i wypowiadać rozmaite tabloidowe brednie?

Rodzi się smutna refleksja, że laur najważniejszego konkursu piosenki dla debiutantów w naszym kraju w zasadzie nie oznacza nic. Zdevaluował się do cna. Gdzie są Moa, Ogień czy bohater tej płyty? Dobrze, że nie zniechęcają się i biorą sprawy w swoje ręce.

Piotr Iwicki

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7

OBRONA NARODOWA

8-9

ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

OBLICZA PATRIOTYZMU

16

PUBLICYSTYKA

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Wikipedia/d

„KALENDARIUM POWSTANIA WARSZAWSKIEGO” \ Program dokumentalny przywołujący dramatyczne wydarzenia z sierpnia i września 1944 r. Zryw Polaków przeciwko okupującym Warszawę wojskom niemieckim trwał 63 dni.

OGŁOSZENIE PŁATNE



NARODOWE CENTRUM NAUKI

**Konkurs na stanowisko
Zastępcy Dyrektora
Narodowego Centrum Nauki**

Działając na podstawie art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 30 kwietnia 2010 r. o Narodowym Centrum Nauki (t.j. Dz. U. 2018, poz. 947), Dyrektor Narodowego Centrum Nauki ogłasza nabór kandydatów na stanowisko **Zastępcy Dyrektora Narodowego Centrum Nauki**.

Konkurs składa się z dwóch etapów obejmujących:

- ocenę formalną zgłoszeń do konkursu oraz ocenę kwalifikacji zawodowych kandydatów na podstawie przedstawionych dokumentów i umiejętności zarządzania dużymi zespołami pracowników;
- ocenę kandydatów na podstawie rozmowy kwalifikacyjnej.

Wymagania niezbędne:

Kandydatem na stanowisko zastępcy Dyrektora Narodowego Centrum Nauki może być osoba, która:

- korzysta z pełni praw publicznych;
- nie była skazana prawomocnym wyrokiem za umyślne przestępstwo lub przestępstwo skarbowe;
- posiada co najmniej 3-letnie doświadczenie na stanowiskach kierowniczych w sektorze naukowym lub badawczo-rozwojowym;
- posiada co najmniej tytuł zawodowy magistra lub równorzędny;
- posiada znajomość języka angielskiego w stopniu pozwalającym na swobodne porozumiewanie się.

Zgłoszenie kandydata powinno zawierać:

- informację o dotychczasowym przebiegu pracy zawodowej, w tym o zakresie obowiązków związanych z zajmowanymi stanowiskami i pełnionymi funkcjami, okresie ich pełnienia, liczbie podległych pracowników oraz osiągnięciach zawodowych;
- poświadczoną za zgodność z oryginałem, przez organ, w którego aktach znajduje się oryginał dokumentu albo przez notariusza albo przez upoważnionego pracownika Narodowego Centrum Nauki, kopię dokumentów potwierdzających:
 - ✓ przebieg pracy zawodowej,
 - ✓ wykształcenie, w tym posiadanie stopnia lub tytułu naukowego,
 - ✓ ukończenie kursów i szkoleń mających znaczenie dla oceny kwalifikacji zawodowych, wiedzy oraz predyspozycji kandydata do zarządzania dużymi zespołami ludzkimi, budowy i rozwoju instytucji oraz do rozwoju kapitału ludzkiego zespołów pracowniczych;
- oświadczenie o niekaralności za umyślne przestępstwo lub przestępstwo skarbowe;
- oświadczenie o korzystaniu z pełni praw publicznych oraz pełnej zdolności do czynności prawnych;
- oświadczenie, o którym mowa w art. 7 ust. 1 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944 - 1990 oraz treści tych dokumentów (t.j. Dz. U. 2017 poz. 2186, z późn. zm);
- oświadczenie o wyrażeniu zgody na przetwarzanie danych osobowych w ramach konkursu zgodnie z ustawą z dnia 10 maja 2018 r. o ochronie danych osobowych oraz z art. 13 ust. 1 i ust. 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych osobowych);
- poświadczoną za zgodność z oryginałem, przez notariusza albo przez upoważnionego pracownika Narodowego Centrum Nauki, kopię dowodu osobistego lub innego dokumentu potwierdzającego tożsamość.

Zgłoszenia (z dopiskiem „Zastępca Dyrektora NCN - Konkurs”) należy przesyłać w terminie do dnia **20 września 2018 r.** (decyduje data wpływu do siedziby NCN) na adres:

„Narodowe Centrum Nauki
ul. Królewska 57
30-081 Kraków”

lub składać osobiście na adres

Narodowe Centrum Nauki, Kraków ul. Królewska 57
I piętro, dziennik podawczy
w godz. od 8.00 do 15.30.

Zgłoszenia niekompletne, niespełniające warunków formalnych oraz przekazane po terminie nie podlegają rozpatrzeniu. O dalszych etapach konkursu, kandydaci zostaną powiadomieni drogą mailową

Wszelkie informacje o konkursie, w tym:

- materiały informacyjne dotyczące funkcjonowania Narodowego Centrum Nauki,
- kryteria oceny kandydatów przez komisje konkursową (według Rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 7 grudnia 2010 r. w sprawie konkursów na stanowiska Dyrektora i zastępcy Dyrektora Narodowego Centrum Nauki (Dz. U. Nr 238, poz. 1585);
- wzory wymaganych dokumentów aplikacyjnych.

dostępne są na stronie internetowej www.ncn.gov.pl/BIP w zakładce „Oferty pracy”.

Po rozstrzygnięciu konkursu, złożone dokumenty aplikacyjne można będzie odbierać w terminie do 30 dni od dnia ogłoszenia ostatecznych wyników, w siedzibie Narodowego Centrum Nauki, ul. Królewska 57, Kraków. Po tym terminie, dokumenty nieodebrane ulegną komisijnemu zniszczeniu.

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

TVP 1

08:00	Wiadomości
08:15	Alarm!
08:35	Natura w Jedyńce: 24 godziny na Alasce
09:05	Ranczo (15) - serial
10:05	Komisarz Alex 6 (80) - serial
11:05	Dr Quinn 6 (21) - serial
12:00	Wiadomości
12:10	Agrobiznes
12:35	Agropogoda
12:45	BBC w Jedyńce: Szpiedzy wśród zwierząt
13:50	Elif (295) - serial
14:40	Opole 2018 na bis
15:00	Wiadomości
15:15	Alarm!
15:35	Komisariat - serial
16:00	Wspaniałe stulecie: Sułtanka Kösem - Murat IV (158) - serial
17:00	Teleexpress
17:15	Kalendarium Powstania Warszawskiego
17:25	Kolarstwo: Tour de Pologne
19:30	Wiadomości
20:05	Pogoda
20:10	Alarm!
20:25	Sport
20:30	Leśniczówka (12) - serial
21:00	Rolnik szuka żony 4 (4) - pr. rozryw.
22:00	Midnight Sun (2) - serial
23:05	Bez tożsamości (8) - serial
23:55	Czy świat oszalał?: Więzienie. Piekło na ziemi (1) - film dok., W. Bryt. 2016
00:50	Rosa: Miłość pod górkę - film obyczajowy, Niemcy 2016

RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

POLSAT

06:00	Nowy dzień z Polsat News
07:45	Trudne sprawy (563) - serial
08:45	Malanowski i partnerzy (582) - serial
09:15	Malanowski i partnerzy (583) - serial
09:45	Dzień, który zmienił moje życie (93) - serial
10:45	Dlaczego ja? (706) - serial
11:45	Gliniarze (217) - serial
12:45	Trudne sprawy (614) - serial
13:45	Sekrety rodziny (40) - serial
14:45	Dlaczego ja? (669) - serial
15:50	Wydarzenia
16:10	Pogoda
16:15	Interwencja
16:35	Gliniarze (159) - serial
17:40	Sekrety rodziny (41) - serial
18:50	Wydarzenia
19:20	Sport
19:25	Pogoda
19:30	Świat według Kiepskich (77) - serial
20:05	Megahit: Hitman - thriller, Francja/USA 2007
22:00	W cywilu 2 - film sensacyjny, USA 2009
00:10	G.I. Joe: Odwet - film sensacyjny, USA 2013, reż. Jon M. Chu, wyk. Dwayne Johnson, Channing Tatum
02:40	Tajemnice losu - pr. rozryw.

RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 2

05:20	Koło fortuny - teleturniej
06:00	Na dobre i na złe (689) - serial
06:55	Coś dla ciebie
07:20	Makłowicz w podróż
07:55	Pytanie na śniadanie
11:00	Panorama
11:15	Pytanie na śniadanie
11:25	Rodzinka.pl (203) - serial
11:55	Barwy szczęścia (1873) - serial
12:30	Koło fortuny - teleturniej
13:05	Cena miłości (9) - serial
13:50	Zmiennicy (10) - serial
14:55	Bake off - Ale ciacho! 3 (10) - widowisko
16:00	Koło fortuny - teleturniej
16:35	Familiada - teleturniej
17:15	Czarna perła (52) - serial
18:00	Panorama
18:25	Pogoda
18:30	Sport
18:35	Rodzinka.pl (131) - serial
19:05	Wszystko przed nami (16) - serial
19:35	Barwy szczęścia (1873) - serial
20:10	Barwy szczęścia (1874) - serial
20:45	Pułkownik Kwiatkowski - komediodramat, Polska 1995
23:00	Zemsta o jasnych oczach (1) - serial
00:50	Oficerowie (4) - serial
01:50	W kręgu miłości - melodramat, Belgia/Holandia 2012

REPUBLICA

07:00	Polska na dzień dobry
08:52	Kalendarz historyczny
09:10	Telezakupy
09:40	Salonik polityczny
10:25	Telezakupy
11:00	Polityczna kawa
11:40	Telezakupy
12:15	Gwiazdy w Republice
12:30	Telezakupy
13:00	Polska na dzień dobry
13:10	Telezakupy
13:30	Polska na dzień dobry
13:40	Telezakupy
14:10	Polska na dzień dobry
14:20	Telezakupy
14:35	Kalendarz historyczny
14:45	Telezakupy
15:00	Republika po południu
15:20	Telezakupy
15:35	Republika po południu
15:55	Telezakupy
16:10	Republika po południu
17:20	Wolne głosy - popołudnie
18:30	Ekonomia raport - flesz
18:50	Zapomniani bohaterowie
19:00	Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego
19:30	Prognoza pogody
19:40	Świat wieczorem
20:00	Tweet UP
20:50	Kulisy manipulacji - Flesz
21:00	W punkt
21:30	Starcie cywilizacji
22:00	Poland Daily
22:10	Poland Daily - Weather
22:13	Poland Daily - Business
22:20	Ekonomia raport
22:50	Suma dnia
23:25	Geopolityczny tygiel
23:50	Zapomniani bohaterowie
00:00	Poland Daily
00:10	Poland Daily - Weather

TVN

07:25	Agent - Gwiazdy (10) - reality show
08:30	Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.
09:30	Szkoła (337) - serial
10:30	Ukryta prawda (595) - serial
11:30	SOS. Ekipy w akcji (5) - serial
12:30	19+ (248) - serial
13:00	19+ (249) - serial
13:30	W-11 - Wydział Śledczy (979) - serial
14:15	W-11 - Wydział Śledczy (980) - serial
15:00	Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.
16:00	Szkoła (338) - serial
17:00	SOS. Ekipy w akcji (6) - serial
18:00	Ukryta prawda (596) - serial
19:00	Fakty
19:35	Sport
19:45	Pogoda
19:50	Uwaga!
20:15	Na Wspólnej (2725) - serial
20:55	Milionerzy - teleturniej
21:30	Projekt Lady (12) - reality show
	W programie bierze udział kilkanaście dziewczyn w wieku 18-29 lat, które reprezentują imprezowy styl życia. Uczestniczki trafiają do pałacu, gdzie pod okiem ekspertów oraz mentorek uczone są dobrych manier.
22:30	Sekrety lekarzy (12) - reality show
23:30	Wydział pościgowy - film sensacyjny, USA 1998

TRWAM

08:00	Informacje dnia
08:15	Wieś - to też Polska
09:30	100 cudownych miejsc na świecie
09:40	Tydzień z Ziemi Świętej
10:00	Informacje dnia
10:15	Rozmowy niedokończone
11:25	100 cudownych miejsc na świecie
11:35	Młodzi świata
11:50	Retrospekcja
12:00	Anioł Pański
12:03	Informacje dnia
12:20	Pamięć Sybiru
13:20	Koncert życzeń
14:10	Koncert poświęcony Janowi Pawłowi II
15:20	Fatima - orędzie na dziś
15:50	Ma się rozumieć
16:00	Informacje dnia
16:10	Sanktuaria polskie
16:30	Zew natury
16:55	Świadkowie
17:30	Okiem kamery
18:00	Anioł Pański
18:05	Informacje dnia
18:15	Rozmowy niedokończone
19:30	Jay Jay Odrzutowiec
19:45	Modlitwa z udziałem dzieci
20:00	Informacje dnia
20:20	Różaniec
20:50	100 cudownych miejsc na świecie
21:00	Apel Jasnogórski
21:20	Informacje dnia
21:40	Polski punkt widzenia
22:00	Stan bezpieczeństwa państwa
22:10	Mojesz - 10 przykazań
23:00	„Będę jej głównym Patronem” - Andrzej Bobola 1809 r.
23:45	Kazembe



ZŁOTY PAWLICKI

ŻUŻEL \ Piotr Pawlicki (Fogo Unia Leszno) wywalczył na swoim torze po raz pierwszy w karierze indywidualny tytuł mistrza Polski na żużlu. W finałowym wyścigu wyprzedził Macieja Janowskiego (Betard Sparta Wrocław) i klubowego kolegę Janusza Kołodzieja.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 6 SIERPNI 2018

SPORT

19



Z roku na rok w sercach Polaków coraz mocniej osadzają się wartości, o które walczyli powstańcy i Żołnierze Niezłomni. Na zdjęciu – wspomnienie Godziny „W” w centrum Warszawy, 1 sierpnia 2018 r. | fot. T. Hamrat/ Gazeta Polska

FELIETON KIBICA \ Brawa dla uczestników patriotycznych spotkań w Warszawie i we Wrocławiu, że nie ulegli prowokacji

Cześć i chwała bohaterom!

Jak Polska długa i szeroka 1 sierpnia zatrzymała się, aby oddać hołd niezłomnym bohaterom Warszawy. Skala uroczystości organizowanych z okazji rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego jest naprawdę imponująca. To efekt wytężonej pracy u podstaw różnych środowisk patriotycznych, w tym w znacznej mierze kibicowskich, którzy przed laty podjęli wyzwanie i oddolnie wznieśli na nowo żar pamięci o tym narodowym zrywie wolnych Polaków.



ks. Jarosław Wąsowicz SDB

Warto przy tej okazji także i tym wszystkim ludziom, bez których nie byłoby dzisiaj tak godnych obchodów, podziękować. Trzeba także zawsze wraz z naszym hołdem dla walczących w 1944 r. przywoływać postać prof. Lecha Kaczyńskiego, który jeszcze jako prezydent Warszawy rozpoczął walkę o pamięć i odniósł w niej zwycięstwo. To jego determinacja doprowadziła do utworzenia Muzeum Powstania Warszawskiego, które jest oblegane od kilku lat i stanowi stały punkt przybywających do naszej stolicy turystów. Sam zaś projekt muzeum stał się inspiracją dla innych tego ty-

pu placówek w Polsce, które powstawały i wciąż powstają w ostatnim czasie.

Tegoroczne obchody pokazały też niestety po raz kolejny skalę bezceństwa tzw. obrońców demokracji, dla których nie ma już żadnej świętości. Prowokacje wymierzone w uroczystości organizowane przez kibiców Śląska we Wrocławiu czy też pretekst, który został podany po zerwaniu pozwolenia na trwający Marsz Pamięci Powstańców Warszawy przez przedstawiciela magistratu rządzonego przez Hannę Gronkiewicz-Waltz, pokazują jasno, że Obywatele RP i innej maści ich ideologiczni przyjaciele dawno już nie odczuwają rzeczywistości po polsku. Jeśli ją w ogóle w taki sposób kiedykolwiek odczuwali. Mała, krzykliwa i rozhisteryzowana garstka politycznych frustratów, dopingowana przez

tych samych od lat celebrytów, jest już tylko żałosna. Naprawdę trzeba dużego spokoju, żeby na te mizerne i antynarodowe prowokacje nie reagować. Brawa więc dla uczestników patriotycznych spotkań w Warszawie i we Wrocławiu, że nie ulegli prowokacji ubywateli mającej zakłócić rocznicowe uroczystości.

Wydaje się, że wjechaliśmy już na właściwe tory godnego upamiętniania bohaterów naszej wolności. To widać przy uroczystościach Narodowego Święta Niepodległości, Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych czy też rocznicy wybuchu największej bitwy Polskiego Państwa Podziemnego – Powstania Warszawskiego. Słusznie zauważył redaktor Tomasz Sakiewicz w jednej ze swoich wypowiedzi z ubiegłego tygodnia, że z roku na rok powstanie jest coraz bardziej zwycięskie. Ma rację. Z roku na rok w sercach Polaków coraz mocniej osadzają się wartości, o które walczyli powstańcy i Żołnierze Niezłomni. One do nas powracają, bo idei nie można rozstrzelać, zakopać w bezimiennym grobie, wymazać z kart histo-

rii. Uczą, że do zwycięstwa prowadzi długa droga, która wymaga ofiar, ale zawsze prowadzi ona właśnie do zwycięstwa.

I na koniec jeszcze krótki cytat z kard. Stefana Wyszyńskiego, prymasa Polski: „Chodząc dziś po ulicach

stolicy, pamiętajcie, że jest to miasto, w którym zginęło ponad 300 tys. warszawian. Najlepsza młodzież omywała swą krew bruki tego miasta. Tak się miłuje! Nie ma miłości bez ofiary! Przez taką miłość zyskuje się prawo do ojczyzny”.

NEKROLOG

Z głębokim smutkiem zawiadamiam,
że 25 lipca 2018 roku zmarł w Warszawie

ŚP



ppłk STANISŁAW OLEKSIAK
ps. „Kozic”

urodzony 12 października 1924 roku w Sokołowie Podlaskim.

Od listopada 1939 roku służył w Związku Walki Zbrojnej w Obwodzie Sokołów Podlaski Obszaru Warszawskiego ZWZ.

Od sierpnia 1943 roku żołnierz oddziału partyzanckiego

Konfederacji Narodu, a następnie 1. kompanii

3. batalionu Uderzeniowych Batalionów Kadrowych

77. Pułku Piechoty Armii Krajowej.

Uczestnik Akcji „Burza” na terenie Wileńskiego Okręgu AK.

Od sierpnia 1944 roku walczył na Podlasiu przeciwko siłom NKWD i UB.

Od listopada 1944 do czerwca 1945 roku więziony przez komunistyczny aparat bezpieczeństwa.

Od lipca 1945 roku służył w jednostce ostonowej warszawskiej komórki kontrwywiadowczej Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj oraz Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”.

Od lutego 1946 do grudnia 1954 roku więziony w Areszcie Śledczym Warszawa-Mokotów, we Wronkach, Sierszy Wodnej oraz Brzeszczach.

W latach 2010-2013 Prezes, a następnie Prezes Honorowy Zarządu Głównego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej.

Uchonorowany Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Walecznych oraz innymi odznaczeniami.

Niech odpoczywa w Pokoju Wiecznym.

Cześć Jego Pamięci!

Jan Józef Kasprzyk
Szef Urzędu do Spraw Kombatantów
i Osób Represjonowanych

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój, Pensjonat Sanato

Wczasy dla zdrowia

Zadzwoń i zarezerwuj

tel. 41 378 19 48, 41 378 19 51

www.sanato.pl

Opiekunki do Niemiec

do 1500 euro/mies.

wymagany komunikatywny

niemiecki

737 489 914 lub 737 499 812

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6 POLSKA

7 OBRONA NARODOWA

8-9 ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

OBLICZA PATRIOTYZMU

16

PUBLICYSTYKA

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



DOSZŁA DO BRĄZU

KOLARSTWO \ Justyna Kaczkowska zdobyła brązowy medal w wyścigu indywidualnym na 3 km na dochodzenie w mistrzostwach Europy w kolarstwie torowym w Glasgow. Złoty medal wywalczyła Niemka Lisa Brennauer, a srebrny Brytyjka Katie Archibald.

Krzysztof Oliwa

Za naszą zachodnią granicę pojechało aż 86 sportowców. Do Berlina wysłaliśmy najlepszych z najlepszych. Jako głównych nieobecnych trzeba wskazać jedynie halowego mistrza i rekordzistę świata w sztafecie 4 x 400 m z Birmingham Jakuba Krzewinę, który ostatnimi czasy zmagając się z kontuzją, i oszczepniczkę Marcelinę Witkę, mogącą się pochwalić drugim wynikiem w Europie w tym sezonie, ale będącą ostatnio bez formy.

Kto powinien przywieźć do Polski złoto? Tradycyjnie wyliczanie trzeba rozpocząć od naszych młociarzy. Anita Włodarczyk jest wciąż bezdyskusyjną liderką światowych list. Z kolei wśród mężczyzn o złoto powalczą między sobą Wojciech Nowicki i Paweł Fajdek.

Świetny w tym sezonie jest Michał Haratyk. Następca Tomasza Majewskiego regularnie pcha kulę w okolicach 22 m, a nie tak dawno temu poprawił nawet rekord Polski wynikiem 22,08 m. Przed dwoma laty Haratyk wrócił z mistrzostw Europy ze srebrem. Teraz taki wynik byłby... porażką. – Wychodzę z założenia, że każdy jest w tej chwili do pokonania. Inna sprawa, że każdemu może też nie wyjść konkurs i wtedy staje się on szan-

LEKKA ATLETYKA \ Dziś w Berlinie startuje najważniejsza impreza sezonu

Pogoda na medale

Polski sport lekkoatletyką stoi. Czas na kolejną pozytywną weryfikację tych słów. W poniedziałek w Berlinie rozpoczynają się mistrzostwa Europy na otwartym stadionie. Oczekiwania? Co najmniej osiem medali. Ale tak naprawdę może ich być znacznie więcej.



są dla innych – mówi nieco asekuracyjnie Haratyk.

Po piętach chce mu deptać Konrad Bukowiecki, który świetnie rozpoczął rok od wyniku 22 m. Później jednak przytrafiła mu się kontuzja

i nie wrócił już do tak dalekiego pchania. – W hali pchnąłem 22 m, ale teraz się do tego nie zbliżam. Choć jak na razie mam najlepszy sezon w karierze. Trzy razy przekroczyłem granicę 21 m. Ostatnie

konkursy pokazały, że mogę pchać daleko, a u mnie zazwyczaj jest tak, że z tego wychodzi później coś fajnego – podkreśla Bukowiecki.

Co ważne, dla konkurencji rzutowych stadion w Berli-

nie jest świetnie skonstruowany, praktycznie nieodczuwalne są na nim podmuchy wiatru. A to stawia naszych w jeszcze lepszej pozycji.

Mocnymi punktami naszej kadry będą też tyczkarze Piotr Lisek i Paweł Wojciechowski, średniodystansowcy Adam Kszczot i Marcin Lewandowski, 400-metrowcy Justyna Święty-Ersetic, Małgorzata Hołub-Kowalik i Karol Zalewski.

Sporo emocji w konkurencjach biegowych wzbudza nowy program. Pokrzywdzone mogą się czuć nasze zawodniczki startujące w biegu na 400 m. Między finałem indywidualnym a sztafetą przewidziano zaledwie dwie godziny przerwy. A dla naszych pań ma to ogromne znaczenie, bo można śmiało obstawiać, że trójka z nich wystartuje w biegu finałowym. – Program jest dla nas bardzo krzywdzący. Ktoś, kto ułożył terminarz, nie do końca to przemyślał. Bardzo dużo dziewczyn, nie tylko Polek, chociażby Brytyjki, może się znaleźć w finale. Wierzę jednak, że sobie poradzimy, jesteśmy bardzo waleczne i nie odpuścimy – deklaruje Hołub-Kowalik.

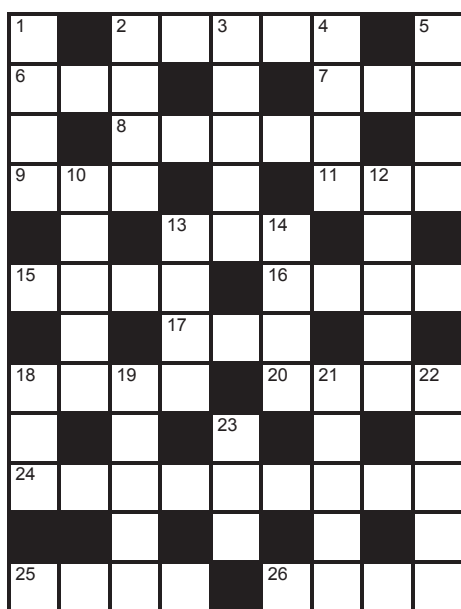
Ale to dopiero na koniec mistrzostw. Dzisiaj czekają nas eliminacje. O miejsce w finałach powalczą m.in.: Fajdek, Nowicki, Haratyk, Bukowiecki i Ewa Swoboda w biegu na 100 m.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 2) egoista, samolub
- 6) Os dla chemika
- 7) był nim Shrek
- 8) beczka z piwem
- 9) para szyn
- 11) do radości lub młodości
- 13) kolor żałoby
- 15) waluta Meksyku
- 16) kończy modlitwę
- 17) głos węża
- 18) sarmacka uraza
- 20) groźny władca
- 24) werniks, ambra
- 25) żebro albo piszczel
- 26) kwatery chana

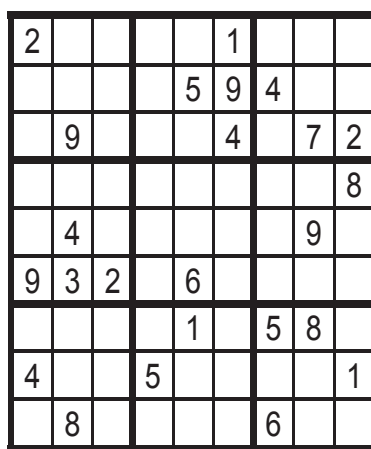
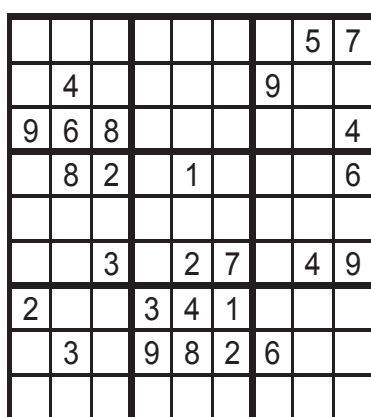
- 12) ograniczenie jedzenia
- 13) atrybut śmierci
- 14) fraszka Kochanowskiego
- 18) cenna karta
- 19) duży nietop
- 21) monsun lub zefir
- 22) miano, określenie
- 23) drąg ostrokołu



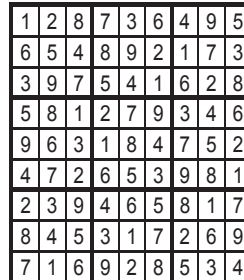
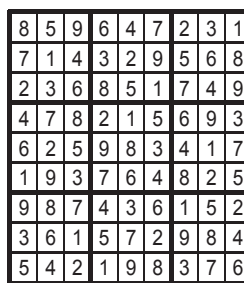
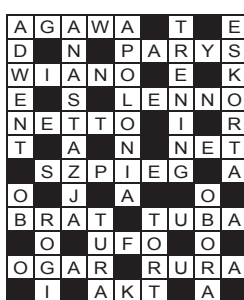
PIONOWO

- 1) Wielki przed Wielkanocą
- 2) mazidło w zawiasach
- 3) cielece na talerzu
- 4) piąte u wozu
- 5) operowe solo
- 10) Spokojny z Rowem Mariańskim

SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43, 02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz

Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska, Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Paweł Woźniak

Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska

Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik

Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczętnowicz (z-ca)

Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)

Obrona narodowa: Igor Szczętnowicz

Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)

Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)

Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)

Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczkowska (p.o. kier.)

Pomorze: Maciej Kozuszek (kier.)

Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)

Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)

Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)

Nadzór graficzny: Mariusz Trolirski (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki

Fotoedytacja: Maja Wójcik, Karolina Janderko

Wydawca: Forum SA

Zarząd: Grzegorz Tomaszewski

Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)

Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Beata Drózd, tel. 501 618 977, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Public Relations: +48 607 055 060

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec

Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)

Prenumerata e-wydawn: www.gpcodziennie.pl

www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Poniedziałek
06/08/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

ŚRODOWISKO NIELEGALNE ODPADY ZALEWAJĄ DOLNY ŚLĄSK

Inspektor środowiska chce pokonać nielegalne śmietniska



Obecnie cztery nielegalne składowiska odpadów w naszym regionie są objęte szczególnym nadzorem służb | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

W wielu miejscach w naszym regionie składowane są śmieci i trujące odpady. Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska ma z nimi sporo pracy. Nakłada też gigantyczne kary – jedna ze spółek może zapłacić nawet pół miliona złotych.

Magda Groń

Jak wynika z informacji przekazanych przez WIOŚ wojewódzkiemu zespołowi zarządzania kryzysowego Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego, obecnie cztery nielegalne składowiska odpadów w naszym regionie są objęte szczególnym nadzorem służb. Takich miejsc jest jednak zdecydowanie więcej. WIOŚ robi, co może – nakłada wysokie kary, informuje lokalne prokuratury i monitoruje sytuację na śmietniskach.

Jedną z najbardziej nagłośnionych w ostatnich miesiącach spraw było nielegalne składowisko w Domaniewie, które zagrażało życiu i zdrowiu osób mieszkających w jego pobliżu. Doszło do kuriozalnej sytuacji, w której przez 24 godz. na dobę śmietnisko musiało być pilnowane przez lokalną policję. Po oględzinach składowiska pracownicy WIOŚ stwierdzili bowiem postępujący proces destrukcji mechanicznej oraz

chemicznej pojemników, w których zmagazynowano trujące odpady. Ostatecznie dzięki interwencji wójta i wojewódzkich urzędników udało się doprowadzić do wywozu niebezpiecznych substancji.

Z kolei pół miliona złotych kary inspektorzy nałożyli na spółkę z Kłopotowa. Ich zdaniem dopuściła się ona zbierania i przetwarzania odpadów bez wymaganego zezwolenia. Zdaniem WIOŚ w trakcie kontroli przeprowadzonej w ub.r. spółka wynajmowała nieruchomości wraz z gruntami i deklarowała, że przeznaczy je na prowadzenie działalności gospodarczej oraz cele składowe, gdy tymczasem magazynowała tworzywa sztuczne, papier, tekstury, odpady gumowe i żużle połówkowe. Spółka odwołała się od tej decyzji do GIOŚ. Na informację, jak zakończyła się ta sprawa, musimy jeszcze poczekać.

Niedawno także Prokuratura Okręgowa w Jeleniej Górze skierowała do Sądu Rejonowe-

go w Zgorzelcu akt oskarżenia przeciwko Elżbiecie T. o to, że jako osoba odpowiedzialna za gospodarowanie odpadami w zakładzie produkcyjnym znajdującym się na terenie Bogatyni postępowała z nimi w sposób niezgodny z przepisami, co wywołało zagrożenie dla środowiska naturalnego i zdrowia ludzi, a także doprowadziło do pożaru. Z podobnym problemem zmagają się Głogów. Przy ul. Południowej 8 WIOŚ przeprowadził kontrolę składowiska w związku ze zgłoszeniem wprowadzania do kanalizacji wód opadowych, a następnie do Odry ścieków zawierających szlamy farb i lakierów z tego terenu. Okazało się, że na miejscu są zmagazynowane znaczne ilości odpadów. Właścicielowi firmy, który gromadził je bez zezwolenia, wymierzono 70 tys. zł kary i zażądano, aby usunął toksyczne śmieci. WIOŚ w piśmie do wojewody podkreśla, że odpady nie zostały usunięte do dziś.

REPRYWATYZACJA

Wolność za milion złotych

Przebywający od półtora roku w areszcie adwokat Robert N., podejrzany w śledztwie dotyczącym warszawskich reprywatyzacji, będzie mógł go opuścić, jeśli wpłaci kaucję w wysokości 1 mln zł – zdecydował Sąd Apelacyjny we Wrocławiu. N. jest podejrzany m.in. o współudział w oszustwie przy reprywatyzacji działki na pl. Defilad. Przebywał w areszcie od lutego 2017 r. Jak powiedział w sobotę PAP rzecznik Sądu Apelacyjnego sędzia Witold Franckiewicz, sąd zdecydował o zastosowaniu wobec N. tzw. aresztu warunkowego na posiedzeniu, na którym były rozpatrywane zażalenia na postanowienia o przedłużeniu tymczasowego aresztu dla tego adwokata oraz dwójga innych podejrzanych w tym śledztwie – adwokat Aliny D. i jej syna, b. wiceszefa Biura Gospodarki Nieruchomościami stołecznego ratusza, Jakuba R. – Sąd nie uwzględnił zażalenia Aliny D. i Jakuba R. i przedłużył im areszt do 21 października – powiedział sędzia Franc-

kiewicz. Dodał, że w stosunku do Roberta N. sąd zdecydował o zastosowaniu tzw. warunkowego aresztu. – Będzie on mógł opuścić areszt, jeśli wpłaci milion złotych poręczenia majątkowego. Wówczas zostanie objęty dozorem policyjnym i będzie miał zakaz opuszczania kraju – powiedział sędzia. – Możliwe, że w przyszłości będzie on mógł skorzystać z instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary – powiedział sędzia. Adwokat Robert N. (brat Marzeny K. – byłej urzędniczki Ministerstwa Sprawiedliwości, która również przebywa w areszcie wz. ze śledztwem dotyczącym warszawskich reprywatyzacji) zdaniem prokuratury miał wspólnie i w porozumieniu z adwokatem Aliną D. i jej synem, b. wiceszefem Biura Gospodarki Nieruchomościami stołecznego ratusza Jakubem R. brać udział w oszustwie dotyczącym wydania decyzji administracyjnych dla nieruchomości położonych w Warszawie.

(PAP, oprac. mg)



SIEDZIAŁ NA NARKOTYKACH

POLICJA Funkcjonariusze z Legnicy zauważyli w nocy mężczyznę, który siedział w pojeździe marki Renault i na ich widok zaczął się nerwowo zachowywać. Z tego powodu postanowili go wylegitymować. Okazało się, że 26-latek był pod wpływem narkotyków. Podczas kontroli wyszło na jaw, że siedzi na marihuanie, a pod siedzeniem ukrył kilka sztuk metamfetaminy. Teraz grozi mu kara trzech lat więzienia.

fot. Pixabay/d

ŚRODOWISKO

KAS i straż graniczna podsumowują operację Demeter IV

W lipcu zakończyła się międzynarodowa operacja służb z całego świata, w której brali także udział dolnośląscy pogranicznicy i urzędnicy. Pomagały Interpol, chińska administracja celna oraz biuro ds. narkotyków i przestępczości w rejonie Azji Wschodniej i Pacyfiku. Chodzi o niebezpieczne odpady.

Magda Groń

Przypomnijmy, że operacja Demeter jest koordynowana przez Światową Organizację Celną i po raz pierwszy została uruchomiona przez 64 administracje celne w okresie od marca do maja 2009 r. Od początku była ukierunkowana na nielegalny przewóz niebezpiecznych odpadów z Europy do krajów Azji oraz regionów Pacyfiku i Afryki. W kwietniu ogłoszono jej czwartą edycję (poprzednie odbywały także w latach 2012 i 2013). Uwagę służb z całego świata przyciągały m.in. odpady sklasyfikowane jako niebezpieczne, czyli materiały wybuchowe, łatwopalne czy takie, które łatwo się utleniają.

Jak czytamy w materiałach operacyjnych Światowej Or-

ganizacji Celnej, z inicjatywą przeprowadzenia międzynarodowej akcji wyszły chińskie służby celne. Handel odpadami staje się bowiem coraz poważniejszym problemem na całym świecie i zagraża nie tylko środowisku, ale także ludzkiemu zdrowiu i życiu. A jak wiadomo, Chińczycy znajdują się w czołówce niechlubnego rankingu państw, do których każdego roku wwożone są tysiące ton nielegalnych odpadów z krajów tzw. wysoko rozwiniętych.

Jak wymieniono w materiałach operacyjnych, nielegalne odpady wywożone są przede wszystkim z USA, UE, Kanady, Australii, Rosji, Iranu, ze Szwajcarii czy z Japonii i oprócz Chin trafiają także do Indii, Kambodży, Banglade-

W czasie ostatnich działań na terenie służbowej odpowiedzialności NOSG funkcjonariusze skontrolowali 259 zestawów ciężarowych oraz 29 samochodów osobowych pod kątem przewożenia nielegalnych odpadów

szu, Mongolii, Peru, Tadżykistanu czy Wietnamu i Mongolii.

Na poziomie krajowym koordynację działań w ramach Demeter IV prowadziła Krajowa Administracja Skarbowa w ramach Krajowego Punktu Kontaktowego tej operacji. KAS ściśle współpracowała z policją, Głównym Inspektorem Ochrony Środowiska oraz Strażą Graniczną. Do udziału w operacji przystąpiła również Inspekcja Transportu Drogowego. Kontrole transgranicznego przemieszczania odpadów odbywały się m.in. na drogach publicznych – do kontroli wyrywkowo zatrzymywano transporty. Badaniu podlegały zarówno dokumenty towarzyszące przesyłce, jak i sam ładunek. W czynnościach kontrolnych wykorzystywane były skanery, psy



i urzędzenia wykrywające (licznik Geigera). Zintensyfikowano również kontrole ładunków przekraczających granicę drogą morską – zaznacza KAS.

W wyniku akcji zatrzymano blisko 1500 ton różnego rodzaju odpadów, głównie komunalnych, ale także m.in. wraki pojazdów, przeterminowane środki ochro-

SPOŁECZEŃSTWO

Wiceminister w Polanicy



fot. mat. pras./d

W piątek w Specjalistycznym Centrum Medycznym w Polanicy-Zdroju wiceminister zdrowia Janusz Cieszyński spotkał się z przedstawicielami służby zdrowia, osób niepełnosprawnych i samorządowców z powiatu kłodzkiego. W rozmowach na temat nowego rządowego programu dotyczącego poprawy sytuacji w służbie zdrowia uczestniczył również senator Prawa i Sprawiedliwości Aleksander Szwed. Głównym tematem były program Dostępność+ i wsparcie osób niepełnosprawnych, w tym kwestia wchodzącej w życie ustawy o wsparciu osób o znacznym stopniu niepełnosprawności, która przewiduje m.in. zniesienie okresów

użytkowania wyrobów medycznych (np. wózków inwalidzkich). Dzięki zmianom osoby posiadające orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności będą miały też prawo do korzystania ze świadczeń zdrowotnych poza kolejnością. Ta grupa niepełnosprawnych ma również korzystać z usług farmaceutycznych w aptekach z pominięciem kolejki oraz ze świadczeń specjalistycznych bez konieczności uzyskania skierowania. Dodajmy, że ustawa przewiduje m.in. zniesienie limitów finansowania przez NFZ świadczeń z zakresu rehabilitacji leczniczej udzielanych osobom ze znacznym stopniem niepełnosprawności.

(oprac. mg)

PRZERWANE SPOTKANIE JACKA MIĘDLARA

Lewica chce decydować, o czym można rozmawiać we Wrocławiu

Wrocławski magistrat rozwiązał w sobotę zgromadzenie we wrocławskim Rynku, podczas którego swoją książkę promował były ksiądz Jacek Międlar. Przeciwno temu zgromadzeniu protestowała lewica. Ostatecznie obie grupy musiał rozdzielić kordon policji.

Pierwotnie promocja książki Międlara „Moja walka o prawdę. Wyznania byłego księdza” miała się odbyć w jednym z wrocławskich klubów, ale po licznych protestach klub wycofał się z tego przedsięwzięcia. Autor określił swoją książkę jako „młot na lewactwo”. „Próbuje ono wartości chrześcijańskie wziąć w kleszcze i wmówić, że my jesteśmy ekstremistami (...), a my spotkamy się, by dialogować i rozmawiać, a ci ludzie mówią o nas »faszyści«” – mówił.

Podkreślił też, że w swojej publikacji „usystematyzował, czym w istocie jest pogrom w Jedwabnem”. „Wszystko wskazuje na to, że to była niemiecka zbrodnia, bo gdyby tak nie było, to Żydzi dawno zgodziliby się na ekshumację” – komentował.

Zgromadzeniu towarzyszyła kontrmanifestacja, w której uczestniczyli m.in. sympatycy Partii Razem, inicjatyw Kultu- ra Równości czy Wrocław Wita Uchodźców. Liderka Ogólnopol-



Były ksiądz Jacek Międlar

| fot. Radiowroclaw.pl

skiego Strajku Kobiet i kandydatka na prezydenta Wrocławia Marta Lempart mówiła podczas kontrmanifestacji, że „fasyzm nie jest poglądem, lecz zbrodniczą ideologią, z którą należy walczyć”. Zapowiedziała także, że złoży zawiadomienie do prokuratury na organizatorów spotkania, a także na urzędującego prezydenta Wrocławia – za to, że wyraził na nie zgodę, i na policję, ponieważ nie zdołała szybko przerwać zgromadzenia.

Kontrmanifestanci podeszli do uczestników zgromadzenia, na którym Międlar promował książkę. Obie grupy musiał rozdzielić kordon policji. Doszło do przepychanek. Jedna z grup skandowała: „raz sierpem, raz młotem czerwoną hołotę”, druga zaś „precz z faszyzmem”. Po godzinie wrocławski magistrat podjął decyzję o rozwiązaniu zgromadzenia. „Zgromadzenie na wrocławskim Rynku zostało rozwiązane ze względów bezpieczeństwa” – powiedział PAP rzecznik magistratu Arkadiusz Filipowski.

Przypomnijmy, że Marta Lempart znana jest z przemówień przed siedzibą PiS na Nowogrodzkiej. – Dorośnijcie pajace! – krzyczała podczas Czarnego Piątku, wyrażając sprzeciw wobec planów zaostrzenia prawa aborcyjnego w Polsce. Podczas protestów przeciwko zmianom w SN atakowała z kolei Kornela Morawieckiego.

PAP, PRW, (oprac. mg)



ZOSTAŃ ŻOŁNIERZEM

WOJSKO \ WKU prowadzi nabór do służby przygotowawczej. To propozycja dla młodych ludzi, którzy chcieliby zawodowo związać się z wojskiem. Trzeba się spieszyć, bo służba rozpoczyna się już we wrześniu – przypomina ppłk Piotr Mielniczuk z głogowskiej WKU.

fot. Wikipedia/d



RUSZĄ DO HENRYKOWA

KOŚCIÓŁ \ Trwają zapisy na pielgrzymkę osób niepełnosprawnych, ich rodzin i przyjaciół do Henrykowa, na którą zaprasza abp Józef Kupny. Pielgrzymka odbędzie się 25 sierpnia. Zapisy potrwają do 20 sierpnia. Udział można zgłaszać pod nr. tel. 604 323 462.

fot. Pixabay/d



Handel odpadami zagraża nie tylko środowisku, ale także ludzkiemu zdrowiu i życiu | fot. Pixabay/d

ny roślin czy sproszkowane katalizatory.

Wiele działań w związku z operacją Demeter IV wspólnie z KAS przeprowadzili funkcjonariusze z Nadodrzańskiego Oddziału Straży Granicznej – także na terenie Dolnego Śląska. – W czasie ostatnich działań na terenie służ-

bowej odpowiedzialności NOSG funkcjonariusze skontrolowali 259 zestawów ciężarowych oraz 29 samochodów osobowych pod kątem przewożenia nielegalnych odpadów – wyjaśnia nam kpt. SG Rafał Potocki, rzecznik komendanta NOSG. – Wśród kontrolowanych pojazdów ujawniono

pięć samochodów ciężarowych, w których przewożone odpady były niezgodne z dokumentacją – mówi i dodaje, że nielegalnie przewożone przez granicę odpady zostały zabezpieczone, a wobec kierowców i przewoźników zostaną wyciągnięte konsekwencje prawne.

ŚWIDNICA

Koniec nielegalnych banerów

Kolejne miejsca w Świdnicy uwalniane są od szpetnych i często nielegalnych reklam. Przestrzeń w mieście zyskuje na estetyce dzięki działaniom koordynowanym przez pracowników Wydziału Gospodarki Przestrzennej i Architektury, którzy korzystają z możliwości, jakie daje im wprowadzona 3 lata temu nowa polityka reklamowa.

Od początku jej funkcjonowania w Świdnicy zniknęło ok. 550 różnego rodzaju niepożądanych reklam. Pojawiły się natomiast dobrej jakości stylizowane szyldy i inne nośniki. Po uporządkowaniu szyldów w bloku śródmiejowym oraz zabytkowym centrum przyszedł czas na inne rejon miasta. W ciągu ostatnich kilku tygodni urzędnikom udało się zlikwidować banery, billboardy czy też plakaty w takich miejscach jak: ul. Mieszka 1 przy przychodni zdrowia oraz placu targowym, ul. Kopernika, Głowackiego, Żeromskiego, Budowlana, Pułaskiego, Rynek czy Spółdzielcza.

– Nasze działania, szczególnie prowadzona od miesięcy kampania informacyjna, dają kolejne efekty w postaci oczyszczonej przestrzeni publicznej w mieście. Przedsiębiorcy w Świdnicy są otwarci na nasze postulaty i nawiązują z nami współpracę przy tworzeniu nowych szyldów, witryn sklepowych czy wysięgników. Podpowiadamy im,

w jaki sposób wykonać dany nośnik reklamowy, aby był on spójny z przyjętymi rozwiązaniami – mówi Małgorzata Osiecka, dyrektor Wydziału Gospodarki Przestrzennej i Architektury.

Warto przypomnieć, że od lat funkcjonuje specjalna strona internetowa, na której znajdują się wszelkie informacje dotyczące prowadzonej polityki reklamowej, działań miasta, zasad umieszczania reklam czy aktów prawnych. Funkcjonuje także galeria dobrych praktyk, gdzie przedstawiono reklamy, które mogą służyć jako przykład estetycznych i zgodnych z wszelkimi regułami prawa rozwiązań.



Po uporządkowaniu szyldów w bloku śródmiejowym oraz zabytkowym centrum przyszedł czas na inne rejon miasta | fot. mat. pras.

Wpływ na estetykę miejskiej przestrzeni mają nie tylko dużych rozmiarów banery czy billboardy, ale także wszelkiego rodzaju formy artystycznego wyrazu, czyli murale na elewacjach budynków. W ostatnich latach powstało ich wiele w różnych rejonach miasta. Każdy z nich został wcześniej sprawdzony i uzgodniony z Wydziałem Gospodarki Przestrzennej i Architektury. Ostatnim tego typu dziełem jest projekt świdnickiego artysty Roberta Kukli przy ul. Dworcowej, gdzie podziwiać można okazałych rozmiarów portret Ireny Sendlerowej.

..... (UM, mg)

KULTURALNY FLESZ

FESTIWAL

Sekrety Wabrzycha



Dziś rozpoczyna się Prolog Festiwalu Tajemnic, podczas którego wszyscy chętni będą odkrywali sekrety Wałbrzycha. O godz. 12 (codziennie od poniedziałku do piątku 10 sierpnia) Muzeum Porcelany zaprasza na rodzinne zajęcia „Tajemnice Pałacu Albertich”. Uczestnicy zajęć wezmą udział w wykładzie i zostaną zaproszeni na zajęcia malarskie lub warsztaty kreatywne z wykorzystaniem ceramiki. Jak zapewniają organizatorzy, wykonane przedmioty będzie można zabrać ze sobą do domu (zapisy: www.muzeum.walbrzych.pl). W środę Biblioteka pod Atlantami organizuje prelekcję „Tajemnice Mauzoleum. Historia i dziedzictwo”. Natomiast w czwartek Centrum Nauki i Sztuki Stara Kopalnia przygotowało bezpłatne warszta-

ty dla dzieci i młodzieży „Legendy podziemi”, na których uczestnicy dowiedzą się m.in., jakie stworzenia żyły w dawnych wyrobiskach, oraz stworzą pamiątkowe talerze z bohaterami legend podziemi. Ponadto będzie można wziąć udział w wieczornej grze terenowej dla całych rodzin polegającej na poszukiwaniach w przestrzeniach Starej Kopalni drogi do skarbu. Na warsztaty i grę obowiązują zapisy (edukacja@starakopalnia.pl). W piątek w Starej Kopalni odbędzie się prelekcja „O górnictwie inaczej”, wycieczka „Nocne zwiedzanie – tajemniczy Wałbrzych”, a także plenerowy pokaz filmu „Miaśto 44”.

Poniedziałek, 6 sierpnia, godz. 12, Muzeum Porcelany, ul. 1 Maja 9, Wałbrzych

SZTUKA

Muzea pełne atrakcji



W tym tygodniu Muzeum Narodowe zaprasza dużych i małych na liczne atrakcje muzealne. We wtorek w Pawilonie Czterech Kopuł o godz. 11 rozpoczną się zajęcia dla dzieci (7–11 lat), podczas których spróbują stworzyć własne krajobrazy (zapisy: edukacja.pawilon@mnwr.pl). W środę w ramach trwania wystawy „Sztuka wicekrólestwa Peru” dzieci w wieku 6–12 lat będą mogły wziąć udział w wakacyjnej zabawie plastycznej „Suknia dla Matki Bożej. Projektujemy sukienki maryjne”. Dzieci najpierw obejrzą na wystawę, a następnie same wykonają projekty sukienki dla Matki Bożej (zapisy: edukacja@mnwr.art.pl). W piątek, również w gmachu Muzeum Narodowego,

kolejne warsztaty dla dzieci (6–12 lat), powiązane ze zwiedzaniem wystawy „Cudo-Twórcy”. Uczestnicy obejrzą zbroje i hełmy słynnych japońskich wojowników, a potem zaprojektują kostium własnego pomysłu. W tym tygodniu odbędą się też oprowadzania po wystawach: w środę w Muzeum Etnograficznym po ekspozycji stałej (godz. 12), w czwartek w gmachu głównym po wystawie „Rewolucja w sypialni. Łóżka w XIX wieku” (godz. 11), a w piątek o godz. 17 po wystawie stałej w Pawilonie Czterech Kopuł. **Wtorek, 7 sierpnia, godz. 11, Pawilon Czterech Kopuł, ul. Wystawowa 1, Wrocław**

..... (dwr)



SPARRINGI DOLNOŚLĄZAKÓW

PIŁKA RĘCZNA \ W rozegranym w sobotę meczu kontrolnym szczypiornistów Chrobrego Głogów pokonali na wyjeździe Zagłębie Lubin 27:26. – Takie sparingi są po to, żeby zawodnicy się zaprezentowali, a także żeby zobaczyć, w jakim jesteśmy miejscu. Pograli praktycznie wszyscy i obyło się bez urazów – komentuje Bartłomiej Jaszka, trener MKS Zagłębia Lubin.

fort. chrobryhandball.pl/d

PIŁKA NOŻNA



Pierwsza połowa zakończyła się remisem, ale w drugiej zdecydowanym faworytem byli gliwiczanie | fot. Tomasz Hamrat/ Gazeta Polska

Zagłębie poległo w Gliwicach

W trzeciej kolejce piłkarskiej ekstraklasy piłkarze Zagłębia Lubin przegrali w wyjazdowym spotkaniu z Piastem Gliwice 1:2. Bramkę dla Dolnoślązaków zdobył w 33. minucie Patryk Tuszyński.

Bartłomiej Górski

W pierwszych dwóch kolejkach obydwie zespoły wygrały swoje spotkania. Przed bezpośrednim pojedynkiem zajmowały więc miejsca w czołówce tabeli. Wiadomo było, że drużyna, która zwycięży w bezpośrednim starciu, będzie miała szansę na objęcie – przynajmniej tymczasowo – pozycji lidera ekstraklasy.

Spotkanie lepiej rozpoczęło się dla piłkarzy Mariusza Lewandowskiego. Już w pierwszej minucie Filip Starzyński dobrze dośrodkował z rzutu wolnego, a z bliska gola mógł strzelić Jakub Tosik, ale w dość trudnej sytuacji przeniósł piłkę nad bramkę. Później do głosu doszli gospodarze. Najpierw strzał Mateusza Maska głową okazał się niecelny, a następnie Dominik Hładun obronił strzał z dystansu Patryka Diczka. Jednak trzecia próba gospodarzy przyniosła efekt bramkowy. Jakub Szmatała wybił piłkę spod własnej bramki, przejął ją Michał Papadopoulos i zagrał do Joela Valencii, który pewnie pokonał Hładuna.

Po stracie bramki Zagłębie ruszyło do bardziej zdecydowanych ataków i przyniosło to efekt. Bartłomiej Pawłowski dośrodkował z lewej strony, a Patryk Tuszyński głową lekko trącił piłkę, która wpa-

1:2
Zagłębie
Lubin–Piast
Gliwice

dła do bramki obok bezradnego Szmatały. Była to 33. minuta spotkania. Pierwsza połowa zakończyła się remisem, a w drugiej więcej z gry mieli gliwiczanie. Zagłębie próbowało bez efektu. Gliwiczanie mieli więcej sytuacji, jednak bramka padła tylko jedna. W 83. minucie spotkania błąd we własnym polu karnym popełnił Daniel Dziwniel, piłkę przejął Valencia, wyłożył ją do Toma Hateleya, który pewnym strzałem pokonał bramkarza Zagłębia.

Trener Zagłębia Mariusz Lewandowski w następujący sposób podsumował spotkanie: – Piast zepchnął nas do obrony, grał mądrze. Gdy zauważyliśmy, że nie uda się wygrać, chcieliśmy przynajmniej remisować. Nie udało się i, podkreślę to, dziś zasłużone zwycięstwo Piasta. Tak grać nie chcemy i takie mecze nie powinny nam się zdarzać. Byliśmy cieniem zespołu, który wygrywał choćby w Warszawie. Popelniliśmy dużo błędów indywidualnych. Biorę porażkę na siebie, biorę także odpowiedzialność za zmiany i całą taktykę. Chciałbym, żeby piłkarze wychodzili na boisko, realizowali założenia meczowe i żeby nie przytrafiły się nam momenty przestoju, jak to miało miejsce dziś – powiedział.

PIŁKA NOŻNA

Remis Chrobrego

Piłkarze jedyne dolnośląskiego pierwszoligowca – Chrobrego Głogów – zremisowali na swoim stadionie ze spadkowiczem z ekstraklasy Sandecją Nowy Sącz 0:0. Głogowianie mogli zainkasować komplet punktów, jednak Przemysław Trytko nie wykorzystał rzutu karnego w 65. minucie spotkania. – Nie udało się z karnym, ale przez cały mecz mieliśmy sporo sytuacji i powinniśmy je zamienić na bramkę – powiedział na konferencji pomeczowej trener Chrobrego Grzegorz Niciński. – Długo czekamy na przełamanie. Jeśli nie wykorzystuje się rzutu karnego, to czuć niedosyt. Tak to czasami bywa. W Tychach strzeliliśmy w 95. minucie, dziś się nie udało. Zawodnicy starali się do samego końca przechrzlić szalę na naszą korzyść. Nadziewaliśmy się na kontry, to był żywy mecz. Musimy szukać punktów, ale trzech, bo tego brakuje. Nie mam pretensji o karnego. Zabrakło jakości. Nie można odmówić im za to ambicji. Do samego końca chcieli – dodał szkoleniowiec.

(bg)

ZUŻEL

Maciej Jankowski wicemistrzem

Kapitan wrocławskiej Sparty Maciej Jankowski zdobył w sobotę w Lesznie tytuł wicemistrzowski indywidualnych mistrzostw polski.

Wrocławianin nie rozpoczął zawodów po swojej myśli. W pierwszych dwóch wyścigach zaliczył najpierw przyjazd na ostatnim miejscu, a potem zdefektował mu motor. Jednak kolejne trzy wyścigi zakończył na pierwszej pozycji i awansował do półfinału. W wyścigu półfinałowym długo jechał na ostatniej pozycji, jednak błąd popełnił jadący przed nim Bartosz Smektała i wrocławianin z ostatniej lokaty przesunął się na drugie miejsce. W finale kapi-tan wrocławskiego zespołu stoczył pasjonujący pojedynek z żużlową legendą – Januszem Kołodziejem – i pokonując go, wywalczył srebro.

Turniej zrobił się interesujący mniej więcej od czwartej serii startów. Do tego czasu na torze zbyt wiele się nie działo, ale wraz z biegiem zawodów każdy wyścig nabierał coraz większego znaczenia, a co za tym idzie – zawodnicy definitywnie przestali kalkulować. W efekcie ogólne wrażenie po finale w Lesznie jest pozytywne i śmiało możemy powiedzieć, że byliśmy świadkami interesującej imprezy decydującej o krajowym czempionacie. Problemem spartan może być wycofanie się z zawodów w Lesznie Maksyma Drabika. Jego absencja oznacza również pauzę w co najmniej jednym spotkaniu żużlowej ekstraklasy.

fort. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

(bg)

Poniedziałek
06/08/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | https://www.facebook.com/dodateklodzkipc
twitter.com/GPCodziennie | dodateklodzkipc@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

s.2



PROKURATURA CZY PRACOWNICY UMŁ POŚWIADCZYLI NIEPRAWDĘ?

Śledczy zajmą się sortownią odpadów

Pod koniec maja mieszkańcy Teofilowa protestowali przeciwko powstaniu sortowni odpadów przed urzędem marszałkowskim
| fot. Jan Środa/GazetaPolska

Prokuratura Rejonowa Łódź-Śródmieście wszczęła śledztwo w sprawie przekroczenia uprawnień i poświadczenia nieprawdy przez pracowników Urzędu Miasta Łodzi. Miałoby to nastąpić poprzez nierzetelne przekazywanie informacji marszałkowi województwa łódzkiego w zakresie posiadania przez spółkę Remondis decyzji środowiskowej dla sortowni odpadów przy ul. Zbąszyńskiej i Swojskiej w Łodzi. Zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa w tej sprawie złożył radny Włodzimierz Tomaszewski.

Weronika Wierzejska

Sprawa wybuchła, gdy okazało się, że działająca od 1994 r. przy Zbąszyńskiej spółka Remondis chce utworzyć Regionalną Instalację Przetwarzania Odpadów Komunalnych (RIPOK), która miałaby obejmować sortownię z kompostownią i przetwarzać 190 tys. ton odpadów rocznie, lecz nie posiada decyzji środowiskowej dla inwestycji o takiej skali. Kiedy mieszkańcy się o tym dowiedzieli, w obawie o swoje życie i zdrowie zaprotestowali, chcąc w ten sposób uniemożliwić wydanie przez marszałka województwa pozwolenia zintegrowanego na rzecz spółki Remondis i rozbudowę zakładu o nową inwestycję. Wówczas okazało się też, że spółka posiada co prawda decyzję środowiskową wydaną 31 grudnia 2012 r. przez prezydenta miasta Łodzi Hannę Zdanowską, ale – co m.in. zarzuca

w swoim zawiadomieniu radny Tomaszewski – została ona wydana bez przeprowadzenia oceny oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko i bez podstawy prawnej, co miało uniemożliwić mieszkańcom udział w opinowaniu tej inwestycji.

– Wskazywana przez mieszkańców skala inwestycji, sposób jej oddziaływania na środowisko oraz jej położenie w sąsiedztwie innych inwestycji powodujących ogromne uciążliwości powinny prowadzić do ustalenia pełnych skutków środowiskowych – twierdzi Włodzimierz Tomaszewski. I zarzuca, że prezydent Łodzi Hanna Zdanowska nie zbadała tych okoliczności, lecz posługiwała się jedynie zamazującymi rzeczywistość danymi przedstawianymi przez inwestora, czyli spółkę Remondis. – To mieszkańcy we własnych, fachowych ekspertach wykazywali ponadnormatywne oddziaływanie instalacji

na środowisko. Prezydent wydała decyzję, choć inwestor nie dokonał obliczeń w sposób wymagany przepisami w zakresie emisji do powietrza substancji stanowiących zagrożenie dla zdrowia mieszkańców, a w zakresie uciążliwości akustycznej wskazywał nierealne dane, zniekształcając je nawet kilkudziesięciokrotnie – wyjaśnia Tomaszewski. I dodaje: – Prezydent Zdanowska wraz z przedstawicielami firmy Remondis poświadczają przed marszałkiem nieprawdę, stwierdzając, że decyzja środowiskowa dotyczy zarówno kompostowni, jak i nowej części mechanicznej, co jest ewidentną nieprawdą, gdyż przeczy temu treść tej decyzji i brak koniecznej oceny oddziaływania na środowisko całej instalacji. Postępowanie w sprawie wydania pozwolenia zintegrowanego w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Łódzkiego nadal trwa.

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI

W Sądzie Apelacyjnym w Łodzi dochodziło do nepotyzmu?

Jak ujawniło TVP Info, w Sądzie Apelacyjnym w Łodzi mogło dochodzić do przypadków nepotyzmu. Sędziowie uczestniczyli w zgromadzeniach, na których o sędziowski awans ubiegali się ich małżonkowie. Tak wynika z protokołów tych posiedzeń – poinformowali dziennikarze programu „Nie da się ukryć”. – To złamanie prawa i najbardziej fundamentalnych zasad, które powinny obowiązywać sędziów – mówił w rozmowie z TVP Info Łukasz Piebiak, wiceminister sprawiedliwości.

O awansach sędziów decyduje m.in. opinia wydawana przez samorząd sędziowski. Jednak sędzia nie może opiniować kandydatur, które dotyczą jego małżonka. Wynika to z ustawy o ustroju sądów powszechnych, która mówi: „W opiniowaniu kandydatów przez kolegium lub zgromadzenie ogólne nie może brać udziału osoba będąca małżonkiem, krewnym

albo powinowatym chociażby jednego z kandydatów”. Dziennikarze TVP Info poinformowali również, że pięciu sędziów Sądu Apelacyjnego w Łodzi było członkami zgromadzenia, które opiniowało ich własne kandydatury. Głosowanie na samego siebie nie jest jednak wprost zakazane w ustawie.

– Każdy sędzia członek zgromadzenia powinien we własnym sumieniu ocenić, czy z którymś z kandydatów, co do których ma się wypowiedzieć, nie łączy go relacje, które nie są relacjami formalnymi, a rodzinnymi – podsumował wiceminister Piebiak. Łódzki Sąd Apelacyjny nie udzielił dziennikarzom TVP Info odpowiedzi w tej sprawie. Poinformował tylko, że prezes i rzecznik prasowy sądu przebywają na urloпах wypoczynkowych.

..... (eb)



Siedziba Sądu Apelacyjnego w Łodzi | fot. Wikipedia



ARESzt DLA PODEJRZANEJ O ZABÓJSTWO

ŁANIĘTY \ Na trzy miesiące do aresztu trafiła 38-latka, której postawiono zarzuty zabójstwa 28-letniej kobiety i usiłowania zabójstwa jej 12-letniego siostrzeńca. Do tragicznego zdarzenia doszło w piątek w Łaniętach k. Kutna. Uzbrojona w nóż, miotacz gazowy oraz wiatrówkę napastniczka przez wybite okno wdarła się do jednego z domów. 28-latka zmarła. 12-latek trafił do szpitala.

foto: Pixabay/d

SŁUŻBA ZDROWIA

Ratownnicy medyczni odwieszają protest

W Łodzi spotkał się obejmujący kilkanaście związków zawodowych Komitet Protestacyjny Ratowników Medycznych i zdecydował o odwieszeniu ubiegłorocznego protestu.

Bogumiła Kempieńska-Mirosławska

Zrobiliśmy to ze względu na niezrealizowanie przez ministra zdrowia postulatów z lipca zeszłego roku – mówi Paweł Horoszczak, koordynator protestu. – Do dziś ratownicy nie mają wypłaconych obiecanych pieniędzy, a propozycja ministra na przyszły rok jest zupełnie inna od tej, o której wówczas rozmawialiśmy. Nie przewiduje żadnych dodatkowych pieniędzy – dodaje.

Po ubiegłorocznych protestach ratowników zgodnie z porozumieniem zawartym z Ministerstwem Zdrowia wszyscy ratownicy, bez wzglę-

du na miejsce pracy, mieli otrzymać podwyżki w wysokości 400 zł brutto miesięcznie od lipca 2017 r. i kolejne 400 zł od stycznia br. Jak twierdzi Horoszczak, minister zdrowia dyskryminuje ratowników pracujących poza system ratownictwa medycznego. – Minister nie chce więcej płacić ratownikom zatrudnionym w szpitalach, lecz tylko tym zatrudnionym w Szpitalnych Oddziałach Ratunkowych i izbach przyjęć – tłumaczy. – Ale to i tak nie zmusi ratowników do przejścia do zespołów ratownictwa medycznego – tłumaczy koordynator protestu. Jak się okazuje, różnice w wysokości wynagrodzeń ratowników pracują-

**\\ Nikt co prawda o strajku nie mówi, bo w ratownictwie jest to nie do pomyślenia, ale czy ktoś pójdzie na zwolnienie, czy weźmie dyżury, to już jest jego prywatna sprawa. Jeśli każdy z ratowników dostosuje się do godzin ujętych w kontrakcie, to połowa karettek nie wyjedzie – uważa Paweł Horoszczak, koordynator protestu **

cych w karetkach pogotowia i ratowników pracujących np. w oddziałach szpitalnych sięgają nawet 40 proc. na niekorzyść tych drugich. A stanowią oni ok. 20 proc. wszystkich ratowników medycznych, któ-

rych w Polsce jest w sumie ok. 10 tys.

Jak twierdzi Paweł Horoszczak, w całym systemie ochrony zdrowia jest za mało ratowników. – Każdy wyrabia przeciętnie 1,7 etatu w cią-



Ratownnicy twierdzą, że Ministerstwo Zdrowia nie wywiązało się z ubiegłorocznych zobowiązań

gu miesiąca. Jesteśmy pracownicy. Nikt co prawda o strajku nie mówi, bo w ratownictwie jest to nie do pomyślenia, ale czy ktoś pójdzie na zwolnienie, czy weźmie dyżury, to już jest jego pry-

PONIEDZIAŁKI Z HISTORIĄ REGIONU

Napad w Aleksandrowie

Grupa planująca napad w Aleksandrowie nie była duża. Zależnie od relacji liczyła od pięciu do trzynastu osób. W samej akcji prawdopodobnie wzięło udział osiem osób. Sytuacja finansowa grupy uderzeniowej nie była zbyt dobra – jeszcze rano pożyczyli 25 rubli „na drobne wydatki”, żeby w ogóle dotrzeć na miejsce. Brak rozpoznania oraz nieszcześliwy bieg okoliczności sprawiły, że czworo członków bojówki PPS wkrótce zginęło.

Do wspomnianej akcji doszło 112 lat temu, dokładnie 7 lipca 1906 r. Data ta wpisuje się w okres walk 1905–1907, kiedy dochodziło do licznych wystąpień zbrojnych Polskiej Partii Socjalistycznej przeciw władzy carskiej. Do działań tych niezbędne były fundusze, których zawsze brakowało. Kierownictwo Organizacji Bojowej PPS podjęło więc decyzję o zintensyfikowaniu akcji mających nie tylko zastraszyć Rosjan i sprzyjających im Polaków, ale także przynieść żywą gotówkę. Ich celem stały się m.in. ekspozytury monopolu spirytusowego. Placówki te były w większości kierowane przez zaufanych ludzi caratu: donosicieli i byłych żandarmów. Kierownictwo PPS zauważyło również, że prowadząc placówki monopolu, zaborca odnosi podwójny sukces. Nie tylko roz-

**\\ Nie wiemy, czy uczestnicy akcji w Aleksandrowie, tak jak marszałek Piłsudski, wysiedliby na przystanku niepodległość. Na pewno jednak dołączyli do długiej listy tych, którzy za walkę z zaborcą zapłacili najwyższą cenę **

pija polskie społeczeństwo, ale dzięki uzyskanym z tej działalności pieniądзом finansuje obecność swoich oddziałów w Polsce. Rozpoczęła się więc akcja przeciwko monopolom spirytusowym. Dość powiedzieć, że jednego dnia w Warszawie zdemolowano doszczętnie 38 takich placówek, a w Łodzi 16.

Na początku lipca 1906 r. na cel wzięto punkty sprzedaży alkoholu w Zgierzu, Konstantynowie i Aleksandrowie. Do najtragiczniejszych wydarzeń doszło w tym ostatnim mieście. Zgodnie z relacjami grupa dowodzona przez Adolfa Hajmana „Solona” wyruszyła w sobotę, wynajmując wspólnie dwie dorożki, tak aby wyglądało to na weekendowy powrót robotników z Łodzi. Do Aleksandrowa dotarli przed godziną drugą po południu i poszli do gospo-

dy, gdzie zjedli obfite śniadanie suto zakrapiane alkoholem. Tuż po posiłku udali się wprost do sklepu monopolowego znajdującego tuż przy rynku, w najruchliwszym punkcie. Aby nie przyciągać zbytnej uwagi, część z nich zaszła od tyłu, tak jak miejscowi. Udało się. Całkowicie zaskoczyli prowadzących sklep i bez problemu uzyskali od nich wszystkie pieniądze znajdujące się w kasie. Nie było tego dużo, tylko 150 zł, resztę bowiem dzień wcześniej odebrał poborca monopolu spirytusowego. Tego bojówka nie przewidziała. Nie przewidziała również, że przez okres letni w Aleksandrowie stacjonuje patrol Kozaków oraz członek Straży Ziemskiej. W godzinie napadu trafili na zmianę posterunków, co łącznie dawało 10 osób uzbrojonej pogoni.

Grupa, która dokonała napadu, być może myślała jeszcze o podobnej akcji w Poddebicach, w stronę których się udała. Być może jednak miała nadzieję na wymknięcie się pogoni, która wkrótce za nimi ruszyła. Trasa, którą wybrali, dawała nadzieję przedostania się do Łodzi bocznymi drogami.

Niestety Kozacy podzielili się i sprawdzili więcej niż jeden kierunek ucieczki. Wkrótce dotarli do nich także posiłki.

Bojownicy PPS nie mieli szans w starciu z Kozakami. Ich rewolwery nie mogły na odległość sprostać karabinkom rosyjskich oddziałów. Mimo ranienia jednego z żołnierzy na polach wsi Adamów szybko padł „Solon”. Tuż pod Błotnem ranni zostali Mateusz Papisz „Garbaty” i Stanisław Florczak „Kozak”. Ranni byli też Maszkiewicz „Kurier” i Raj „Siwy II”. Co do „Solona”, „Garbatego” i „Kozaka” istnieją rozbieżności, czy zostali dobiti przez okolicznych chłopów Kozaków, czy też sami odebrali sobie życie. Pewne jednak jest, że Adolf Hajman został pochowany na cmentarzu żydowskim w Aleksandrowie, a Mateusz Papisz i Stanisław Florczak na drodze wiodącej do katolickiego cmentarza w Bełdowie. Do ich ponownego pochówku doszło dopiero w roku 1928, kiedy obaj spoczęli we wspólnej mogile pod pomnikiem postawionym przez magistrat robotniczy miasta Łodzi.

.....
Marek Czachorowski



USŁUGI OPIEKUŃCZE

MOPS \ W ramach projektu „Opiekuńcza Łódź”, realizowanego przez MOPS, osoby niesamodzielne mogą skorzystać z usług opiekuńczych. Trzeba zadzwonić na nr tel. 42 685 43 44, a MOPS skieruje do zainteresowanego pracownika socjalnego, który oceni sytuację.

fot. Pexels/d



ZGINĘŁA KOBIETA W CIĄŻY

AUTOSTRADA A1 \ Na odcinku autostrady A1 pomiędzy węzłem Łódź Południe a Tuszymem w sobotę po południu dachował samochód osobowy. Śmierć na miejscu poniosła kierująca nim 36-letnia kobieta, która była w ciąży.

fot. Arkadiusz Ławrynowicz/Gazeta Polska



watna sprawa. Jeśli każdy z ratowników dostosuje się do godzin ujętych w kontrakcie i będzie pracował tylko tyle, ile w nim wskazano, połowa karetek nie wyjedzie – uważa Horoszczak. I doda-

je: – Nie chcemy nic więcej niż to, do czego zobowiązał się minister w ubiegłym roku. Teraz ruch należy do Ministerstwa Zdrowia. Czekamy na podjęcie rozmów z nami w możliwie najkrótszym cza-

Ratownicy medyczni znów będą protestować | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

sie. Jeśli nie będzie dialogu, zaostrzymy protest – twierdzi ratownik. Na czym protest miałby polegać, jak na razie jednak nie wiadomo.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA



**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZENTY**

Koszulka
ODSIECZ WIEDEŃSKA
kulturowej marki
RED IS BAD
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł



WWW.REDISBAD.PL

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.

KULTURALNY FLESZ

WYSTAWA

Razem tworzymy świat

Jestem ubrana „wchitenge” – wzorzystą i kolorową chustę, która przepasana w talii wygląda jak sukienka. Można ją również nosić na głowie jak turban.

■ Moją najlepszą przyjaciółką była dziewczynka z sierocińca. Uwielbiała się ze mną bawić



Iuazie są szczęśliwi, gdy mają wodę do picia. Bardzo trudno ją zdobyć. Mieszkańcy mojego kraju żyją bardzo skromnie, ale na całym świecie są znani z serdeczności i ułotowanie do spokojnego życia.

■ Bardzo ważnym miejscem na mapie mojego kraju jest jezioro Nasava, które jest...

fot. Jan Świąt/Gazeta Polska

Tylko do 19 sierpnia w Centralnym Muzeum Włókiennictwa w Łodzi zwiedzający mają szansę zobaczyć wystawę 21 wyjątkowych lalek z Afryki i Ameryki Łacińskiej. Na co dzień znajdują się one w prywatnych zbiorach Jolanty Królikowskiej, pochodzącej z Łodzi podróżniczki i artystki. Sprawuje ona pieczę nad Fundacją Jomi, która zajmuje się działaniami wspierającymi poprawę sytuacji materialnej i społecznej ubogich mieszkańców Afryki. Ekspozowane w muzeum lalki pochodzą z rozmaitych regionów i krajów, a swym wyglądem przypominają mieszkańców poszczególnych miejsc. Ubrane są w stroje o charakterystycznych krojach i kolorach,

uszyte z regionalnych tkanin. Oprócz zwiedzania wystawy muzeum oferuje także zajęcia, na których uczestnicy będą mogli zdobyć wiedzę o afrykańskich i amerykańskich krajach, a nawet stworzyć własną lalkę oraz ubiór zgodny z egzotyczną modą. Odwiedzając Centralne Muzeum Włókiennictwa, mamy także okazję obejrzeć album „Dzieci świata – Children of the World”, w którym znajdują się fotografie lalek z różnych krańców świata oraz portrety najmłodszych mieszkańców rozmaitych krajów. Wystawę lalek można zwiedzać w godzinach otwarcia muzeum. Szczegółowe informacje dostępne są na stronie: www.muzeumwlodziennictwa.pl.

WARSZTATY

Prawie wszystkie sposoby produkcji prądu



fot. Jan Świąt/Gazeta Polska

Od początku sierpnia w Centrum Nauki i Techniki EC1 wystartowały wakacyjne warsztaty „Prawie wszystkie sposoby produkcji prądu”. Zajęcia odbywają się we wtorki i piątki o godz. 11, 14 i 17. Do wzięcia w nich udziału wystarczy bilet wstępu do CNIŁ. Warsztaty trwają ok. pół godziny. Może wziąć w nich udział maksymalnie 12 osób, w związku z tym konieczna jest wcześniejsza rezerwacja miejsca. Uczestnicy warsztatów dowiedzą się, w jaki sposób produkowany jest prąd elektryczny. Zgłębią także zjawisko indukcji elektromagnetycznej, dzięki której produkowano prąd w pierwszej łódzkiej elektrowni. Będą mieli również

szansę poznać efekt piezoelektryczny i odkryć, jak nieświadomie możemy produkować prąd, spacerując plażą podczas wakacyjnego wypoczynku. Ponadto każdy będzie miał szansę dowiedzieć się, jak działają baterie. Nie zabraknie także informacji na temat sposobów produkcji prądu w kosmosie. Warsztaty na temat produkcji prądu są już trzecią propozycją wakacyjnych zajęć w EC1. Od początku lipca w Centrum Nauki i Techniki odbywają się warsztaty z filtracji wody oraz z przygotowywania musujących kul do kąpeli. Szczegółowe informacje dostępne są na stronie: www.ec1lodz.pl.



WALKA O PLAY-OFF

ŻUŻEL \ Składy drużyn: KŻ „ORZEŁ” ŁÓDŹ: 9. Rohan Tungate, 10. Josh Grajczonek, 11. Andrey Kudriashov, 12. Hans Andersen, 13. Norbert Kościuch, 15. Jakub Miśkowiak. ZDUNEK WYBRZEŻE GDAŃSK: 1. Mikkel Bech Jensen, 2. Michał Szczepaniak, 3. Oskar Fajfer, 4. Anders Thomsen, 5. Mikkel Michelsen, 6. Dominik Kossakowski.

for. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

RTS WIDZEW ŁÓDŹ
– ZNICZ PRUSZKÓW

1:1

55' Michalski, 83' Bochenek

SĘDZIOWAŁ: Grzegorz Kawałko
(Augustów)

ŻÓŁTA KARTKA: Paulius

SKŁADY

WIDZEW: Wolański – Kamiński, Sylwestrzak, Zieleniecki, Pigiel – Michalski (80' Zuziak), Kazimierowicz, Paulius (54' Miller), Gutowski – Świderski (50' Falon), Demjan

ZNICZ: Misztal – Bochenek, Klepczarek, Rybak, Rackiewicz – Kabala (58' Kubicki), Małachowski, Kocot (74' Smoliński), Długolecki, Tarnowski (90' Zagórski) – Podliński (63' Zjawiński)

WIDZOWIE

16 821

Widzewiacy w drugim meczu w tym sezonie przy własnej publiczności wywalczyli tylko jeden punkt | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Widzew zremisował na własne życzenie

Piłkarze Widzewa przez długi czas wygrywali ze Zniczem Pruszków 1:0, ale mimo wielu bramkowych okazji nie potrafili podwyższyć prowadzenia. Piłkarskie porzekadło mówi, że niewykorzystane sytuacje lubią się mścić i faktycznie tak się stało, bo gracze z Pruszkowa doprowadzili do wyrównania siedem minut przed końcem regulaminowego czasu gry.

Daniel Mroczek

Widzew rozpoczął sobotni mecz z jedną zmianą w składzie w porównaniu do ostatniej ligowej konfrontacji. Tym razem trener Radosław Mroczkowski postawił na dwóch napastników. Obok Roberta Demjana od pierwszej minuty zagrał Daniel Świderski, a na ławce usiadł Kacper Falon.

Widzewiacy od pierwszych minut dominowali na placu gry, budowali akcje pod bramką przeciwnika, ale ich strzały bardzo dobrze wylapywał bramkarz gości Piotr Misztal. Choć Widzew miał przewagę, to najgroźniejszą sytuację stworzył sobie Znicz. W 38. minucie spotkania przyjezdni mieli rzut rożny. Do piłki najwyżej wyskoczył Marcin Bochenek, a jego strzał w ostatniej chwili z linii bramkowej głową wybił Daniel Świderski. Ostatecznie po pierwszej połowie oba zespoły schodziły do szatni przy bezbramkowym remisie.

Drużyna Radosława Mroczkowskiego rozwiązała worek z bramkami dziesięć minut po wznowieniu gry. Mateusz Michalski uderzył spod ziemi z rzutu wolnego w taki sposób, że piłka zmyliła

I
miejsce
w II lidze
zajmuje nadal
Widzew
Łódź

wszystkich i znalazła się w prawym rogu bramkarza Znicza! Dziewięć minut później mogło być 2:0 po tym, jak Maciej Kazimierowicz przechwycił futbolówkę w środkowej strefie boiska i zdecydował się na strzał. Piłka trafiła jednak prosto w poprzeczkę. W ostatnich minutach meczu gospodarze zupełnie się pogubili i stracili gola. W 83. minucie po bardzo dokładnym dośrodkowaniu piłka znalazła się prosto na głowie Bochenka, który nie miał problemu z pokonaniem Patryka Wolańskiego. Widzew mógł zdobyć zwycięskiego gola w doliczonym czasie gry, ale Michał Miller z dwóch metrów trafił w poprzeczkę! Mimo remisu łodzianie utrzymali pozycję lidera II ligi.

Pozostałe wyniki trzeciej kolejki II ligi: ROW 1964 Rybnik–Górniki Łęczna 1:2 (579 widzów), Resovia–Gryf Wejherowo 1:1, Elana Toruń–Stal Stalowa Wola 2:1, Błękitni Stargard–Rozwój Katowice 1:1, Pogoń Siedlce–Olimpia Elbląg 0:1 (1095 widzów), Siarka Tarnobrzeg–Olimpia Grudziądz 1:0, Radomiak Radom–GKS Bełchatów 1:1 (2292 widzów), Ruch Chorzów–Skra Częstochowa 4:0 (3321 widzów).

PIŁKA NOŻNA

Nieudana inauguracja

W pierwszym meczu sezonu 2018/2019 Ekstraligi piłkarski UKS SMS Łódź przegrały na własnym boisku z Medykem Konin 0:1.

Jedynego gola zdobyła Natalia Chudzik z rzutu karnego. Drużyna trenera Marka Chojnackiego wystąpiła w składzie: Paturaj – Enjo, Zubczyk, Konat, Kurzawa – Turkiewicz (53' Stanović), Parczewska, Zbyrad (90' Zieniewicz), Osińska (53' Oleksiak), Jedlińska (75' Wesołowska) – Filipczak.

PŁYWANIE

Łodzianin brązowym medalistą mistrzostw Europy seniorów

Jakub Kraska zdobył brązowy medal mistrzostw Europy seniorów. Zawodnik AZS Łódź wziął udział

w sztafecie 4x100 stylem dowolnym na trzeciej zmianie i uzyskał najlepszy czas ze wszystkich łódzkich zawodników – 48,06 s. Obok łodzianina w sztafecie płynęli: Jan Świątkowski, Konrad Czerniak i Kacper Majchrzak.

RUGBY

Wewnętrzny sprawdzian mistrzów Polski

Dwie drużyny Master Pharm Budowlani spotkały się w finale turnieju Bierhalle Manufaktura Beach Rugby. O zwycięstwie zdecydowało przyłożenie w ostatniej sekundzie dogrywki. Master Pharm Budowlani II – Master Pharm Budowlani I 6:5 (5:5, 1:3). 1:0 – Kaniowski, 1:1 – Matyjak, 1:2 – Kafarski, 1:3 – Kramarenko, 2:3 – Majcherczyk, 3:3 – Kaniowski, 3:4 – Matyjak, 4:4 – Kozakiewicz, 4:5 – Shashiasvili, 5:5 – Kramarenko, 6:5 – Bagaturia.

PIŁKA NOŻNA

Stracili trzy punkty w ostatniej minucie



Tylko jeden punkt przywieźli zawodnicy Łódzkiego Klubu Sportowego z Niecieczy. Podopieczni trenera Kazimierza Moskala prowadzili 1:0, ale dali sobie strzelić gola w doliczonym czasie gry.

W 56. minucie spotkania piłkę w pole karne gospodarzy wrzucił Wojciech Łuczak, a tam dopadł do niej Jan Sobociński i z trzech metrów pokonał bezradnego golkiperów Niecieczy. Strata gola podzieliła na gospodarzy i gości, ale mimo wszelkich starań starsza drużyna nie potrafiła pokonać wadzonego przez Jacka Zielińskiego nie potrafiła pokonać bramkarza przyjezdnych. Od 75. minuty Termalica musiała sobie radzić w dziesiątkę, bo za drugą żółtą kartkę z boiska wyleciał Michał Skóraś. Wydawało się, że ekipa wróci do Łodzi z kompletem punktów, ale w piątej minucie doliczonego czasu gry z woleja na bramkę gości huknął Vladislav Gutkovskis. Michał Kołba nie miał szans! Chwile później sędzia zakończył zawody.

Bruk-Bet Termalica Nieciecza–ŁKS Łódź 1:1 (0:0)
Bramki: 56' Sobociński, 90' Gutkovskis
Żółte kartki: Skóraś, Grzelak, Śpiączka – Bryła, Bogusz, Pyrdol
Czerwona kartka: Skóraś
ŁKS: Kołba – Grzesik, Rozwandowicz, Sobociński, Bogusz, Kalinkowski, Gamrot, Łuczak, Ramirez (77' Wojowski), Bryła (70' Pyrdol), Radionov (83' Kujawa)
Bruk-Bet Termalica: Trela – Szeliga, Kupczak, Grzelak, Miković (84' Kielb), Skóraś, Jovanović, Szymonowicz (60' Śpiączka), Purece (45' Stefanik), Gergel, Gutkovskis
Sędziował: Mariusz Złotnicki
Widzów: 2168 (dm)

Poniedziałek
06/08/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

GDAŃSK PAMIĘTAJĄ O WYKŁĘTYCH



Pomnik ze społecznych zbiórek

Dzięki gdańskim środowiskom patriotycznym w centrum miasta stanął pomnik pamięci Żołnierzy Wyklętych | fot. IPN/d

Na skwerze u zbiegu ul. 3 Maja i ul. gen. Henryka Dąbrowskiego – nieopodal cmentarza garnizonowego, na którym pochowani są Danuta Siedzikówna „Inka” i Feliks Selmanowicz „Zagóńczyk” – stanął pomnik Żołnierzy Wyklętych. Uroczyste odsłonięcie monumentu nastąpiło w sobotę. Jego budowę mieszkańcy Gdańska zawdzięczają społecznym zbiórkom.

Kamil Tucholski

W skład społecznego Komitetu Budowy Pomnika Żołnierzy Wyklętych weszli m.in. gdańska radna Anna Kołakowska, dyrektor Muzeum II Wojny Światowej Karol Nawrocki, Krzysztof Drażba, naczelnik Oddziałowego Biura Edukacji Narodowej IPN w Gdańsku, oraz przedstawiciele Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej – Maciej Jarosiński i kpt. Władysław Dobrowolski. Już od kilku lat zabiegali oni o godne upamiętnienie na terenie Gdańska Żołnierzy Wyklętych. Pomnik zaprojektował prof. Maciej Świeszewski, postać widoczną na monumencie wyrzeźbił Stanisław Milewski, zaś kamień wykonał Leon Czerwiński. Uroczystość zgromadziła setki mieszkańców regionu, kombatanów, żołnierzy Armii Krajowej, potomków Żołnierzy Niezłomnych, przedstawicieli władz państwo-

wych, parlamentarzystów i polityków samorządowych, a także lokalnych działaczy środowisk patriotycznych. Zebranych powitała Anna Kołakowska, przewodnicząca społecznego komitetu i inicjator powstania pomnika.

– Wdzięczni tym, którzy w czasach braku nadziei trwali na straży naszej godności i pokazali nam, jak zachować wolność, gdy sprzyśnięta się przeciwko nam wszystkie siły zła, odsłaniamy dzisiaj ten pomnik. To pomnik najdzielniejszych z dzielnych i najwytrwalszych z wytrwałych – żołnierzy Polski podziemnej i powstania antykomunistycznego. Dziękujemy wam za wolną Polskę i wolność, która jest w nas – mówiła.

Dariusz Drelich, wojewoda pomorski, podkreślił wagę odkrycia przez współczesnych młodych ludzi Żołnierzy Niezłomnych jako autorytetów i wzorów. W trakcie uroczystości list od Mariusza Błaszczaka, ministra obrony narodowej, odczytał Łukasz Kudlicki,

szeef gabinetu politycznego MON. Ministerstwo objęło patronat honorowy nad uroczystością. Szeef resortu pogratulował wszystkim, którzy przyczynili się do powstania tego szczególnego miejsca pamięci narodowej. Odczytany został również list od szefa Urzędu do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Po oficjalnym odsłonięciu monument poświęcił abp Sławoj Leszek Głódź, metropolita gdański. – Pragnę pogratulować wszystkim, którzy przyczynili się do powstania tego niezwykle ważnego i potrzebnego upamiętnienia. Dzisiaj dziękujemy Tobie, Boże, za męstwo i ofiarność Żołnierzy Wyklętych. Za ich miłość do Boga i Ojczyzny. Za wytrwałość pomimo braku nadziei oraz za wierność najwyższym wartościom – zaznaczył arcybiskup. Uroczystość na skwerze zakończyła się apelem pamięci, następnie goście udali się do Muzeum II Wojny Światowej na koncert Zespołu Reprezentacyjnego Wojska Polskiego.

BEZPIECZEŃSTWO

Tragiczny rekord utonięć padł w sobotę

Aż 14 osób, czyli niemal 5 proc. wszystkich ofiar od kwietnia, utonęło w sobotę w kraju – podało Rządowe Centrum Bezpieczeństwa. Do trzech z tych tragedii doszło w Pomorskiem. W czasie kąpiei ze znajomymi na niestrzeżonym kąpielisku nad jeziorem Kupiec w powiecie bytowskim utonęła 40-letnia kobieta. Jej ciało nurkowie wyłowili dopiero po północy w niedzielę. Wcześniej w Krynicy Morskiej topiło się dwóch mężczyzn z Grudziądza. 55-latkę wyciągniętego na brzeg nie udało się

uratować, ciała 37-latka cały czas poszukują służby ratownicze. RCB apeluje o niewchodzenie do wody po spożyciu alkoholu i przypomina, że kąpiel jest dozwolona tylko w wyznaczonych miejscach. Dla własnego bezpieczeństwa należy wybierać kąpieliska strzeżone i bezwzględnie stosować się do poleceń ratowników. Od wtorku mają wrócić upały, więc specjaliści z rządowego centrum apelują też, by nie wbiegać do wody po nagrzaniu ciała podczas opalania. Szok termiczny może spowodować nawet zawał lub nagłe zatrzymanie krążenia. Od 1 kwietnia w Polsce utopiło się podczas kąpiei 281 osób.

(sb)

KOMUNIKACJA

Strajk w Ryanairze dotknie również Gdańsk

Do odwołanego dotąd jednego połączenia z hiszpańskim Alicante dochodzą loty do i ze Sztokholmu. Protest rozpoczął się 25 lipca. Strajk ogłosili piloci Ryanaira w Dublinie, zastrajkowały też załogi we Włoszech, w Hiszpanii, Portugalii i Belgii. Za rozpoczęciem strajku opowiedzieli się również w poniedziałek piloci w Niemczech. Dzień później dołączyli do nich holenderscy lotnicy. Podczas kolejnej fali strajku 10 sierpnia nie polecą

samoloty Ryanaira ze Sztokholmu do Gdańska o godz. 10.50 i z powrotem o 19. Inne krajowe lotniska stracą także połączenia z tego miasta: Modlin – przylot rejsu o godz. 7 i wylot o godz. 8.55, Kraków – przylot rejsu o godz. 19 i wylot o godz. 21.15. Odwołane są też połączenia tych lotnisk z Brukselą-Charleroi. Ze względu na to, że przewoźnik poinformował o zmianach na mniej niż 14 dni przed odwołaniem, każdemu pasażerowi przysługuje nie tylko zwrot pieniędzy, ale także odszkodowanie.

(sb)



PIJANY ZŁODZIEJ NIE UJECHAŁ DALEKO

GDAŃSK \ Dwie osoby w szpitalu, w tym złodziej, w efekcie zuchwałego rozbój przy ul. Chrzanowskiego we Wrzeszczu w sobotę. Sprawca sterroryzował kobietę pakującą zakupy do samochodu, odjechał nim ku skrzyżowaniu z ul. Słowackiego i zderzył się z innym autem, raniąc kierowcę. Rozbójnik ukrył się w okolicy. Pijanego, rannego i agresywnego zatrzymała po pół godzinie policja.

fot. Policja.gov.pl/d

JUBILEUSZOWY ZŁOT HARCERSTWA POLSKIEGO

15 tysięcy harcerzy rozpoczyna urodziny

Uroczystością otwarcia i biciem rekordu Guinnessa rozpoczyna się dziś harcerski zlot na Wyspie Sobieszewskiej. Świętowanie 100-lecia niepodległości i utworzenia Związku Harcerstwa Polskiego potrwa 11 dni.

Stanisław Balicki

Setki harcerzy przy wsparciu wojska budowało do ostatnich chwil miasteczko zlotowe. Dziś o godz. 14 zamienią robocze drelichy na galowe mundury, żeby uroczystie otworzyć zlot. Po uroczystości co najmniej 15 tys. osób utworzy największą żywą polską flagę, by pobić krajowy rekord Guinnessa. Jednak nie tylko świętowanie i chwile podniosłe wypełnią zlot.

– Hasło wydarzenia „Przyszłość zaczyna się dzisiaj, nie jutro” nie jest przypadkowe – mówi hm. Anna Nowosad, naczelnik Związku Harcerstwa Polskiego. – My, harcerze i harcerki, stajemy się zmianą dzisiaj. Roz-

poczynamy na zlocie od siebie i najbliższego otoczenia – dodaje. Harcerki i harcerze podejmą się wielu działań mających zmienić najbliższe otoczenie i pomóc lokalnej społeczności.

– Będą budować budki łęgowe dla ptaków, które zostaną powieszone w lesie na Wyspie Sobieszewskiej, wykonają ławki z europalet, które staną w przestrzeni publicznej wyspy, przy siedzibie OSP w Świbnie powstanie mural, w Górkach Zachodnich posieją trawę – mówi pwd. Kinga Piśkała. – Odsłonią także piękną mozaikę przy ul. Turystycznej i uporządkują teren. Będą też mieli zadania kulturalne: czytanie dzieciom w bibliotece na wyspie oraz pomoc w naprawianiu zniszczonych książek – wylicza.

**\\ Obszar miasteczka został podzielony na sześć stanic, czyli miejsc noclegowych skupiających harcerzy z kilku województw. Swoje nazwy „dzielnice” wzięły od gdańskich bram **

Wcześniej w miesiąc powstało miasteczko zlotowe z infrastrukturą wodno-kanalizacyjną, tymczasowymi i trwałymi ciągami komunikacyjnymi, z profesjonalną sceną, biurem zlotu, centrum medialnym, miejscami do ponad 250 zajęć programowych równocześnie, marketami, zapleczem logistycznym, dworcem dla autobusów i polowym szpitalem. Harcerze zapraszają do odwiedzin, wejściówka kosztuje 10 zł i jest równocześnie biletem na wahadłowy autobus w tę i z powrotem spod centrum targowego Amber Expo niedaleko stadionu Energa.

Obszar miasteczka został podzielony na sześć stanic, czyli miejsc noclegowych skupiających harcerzy z kilku woje-



wództw. Swoje nazwy „dzielnice” wzięły od gdańskich bram. Obozować w nich będzie 12,5 tys. harcerzy (10–18 lat) oraz 600 zuchów, czyli najmłodszych uczestników zlotu (6–9 lat). Kadra to kolejne 1400 osób. Najliczniej re-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA



**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZNTY**

Koszulka
ODSIECZ WIEDŃSKA
kultowej marki
RED IS BAD™
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

**WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENIE.PL**



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



ZNÓW POŻAR W STOCZNI

GDAŃSK \ Kłęby czarnego dymu znad wyspy Ostrów w sobotę okazały się być niegroźnym pożarem dachu nieużywanej hali należącej do Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Na dachu kładziona była nowa papa w związku z przywróceniem wykorzystywania obiektu.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska



MOŻNA SIĘ KĄPAĆ NA CAŁYM WYBRZEŻU

POMORSKIE \ Białe flagi powiewają już nad wszystkimi plażami nad pełnym morzem i Zatoką Gdańską. Po zakwicie sinic jako ostatnie dopuszczono do użytkowania kąpieliska w Gdyni Orłowie, Redłowie i w Babich Dołach – podała Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna.

fot. Pixabay/d



Harcerski obóz ze szpitalem, pięcioma sklepami i dworcem autobusowym, a nawet kanalizacją, rozpoczyna swoje 11-dniowe życie. Zamieszkało w nim 15 tys. młodych ludzi

prezentowane są Chorągiew Śląska ZHP (2250 osób) i Chorągiew Wielkopolska ZHP (1500 osób), na trzecim miejscu są lokalni harcerze z Chorągwi Gdańskiej ZHP, których jest 860. Będzie też 500 gości z zagranicy, z 27 krajów.

Wyspa Sobieszewska już raz gościła zlot harcerski, jednak w o wiele mniejszej skali. W 1974 r., kiedy Gdynia gościła finał Operacji Żagiel, międzynarodowych regat największych żaglowców, między Sobieszewem a Górkami Zachodnimi

Miasteczko zlotowe na Wyspie Sobieszewskiej | fot. Arkadiusz Wydro/ZHP/d

obóz urządziły wodne zastępy ZHP. Jachty harcerzy brały wtedy udział w paradzie żaglowców na Zatoce Gdańskiej, kończącej Operation Sail '74.



Stanisław Balicki

Neuer Danziger Wasserkunst

wania. Odważnie, ale z rozwagą, jak głosi gdańska maksyma, już jakiś czas magistrat przygląda się takiemu rozwiązaniu... Tymczasem wspomniane centrum handlowe powstaje w partnerstwie publiczno-prywatnym (czyli inwestor ma taniej miejskie grunty, a miasto też z tego coś ma).

duni, który będzie siedzibą kolejnej powstałej niedawno miejskiej instytucji kultury. Jej funkcja dubluje się z dotychczas istniejącymi placówkami. Wszystkie zadania Instytutu Kultury Miejskiej równie dobrze mogłyby realizować Gdański Archipelag Kultury czy Fundacja Gdańska.

KOMENTARZ

**\\ Miasto mogło wymagać od inwestora dodania do przemysłnej konstrukcji budynku rozwiązania kanalizacyjnego, które odesłałoby okresowe jezioro rurami do Kanału Raduni **

mógłby przyjąć burzowe wody. Włodarz na każdym przedkampanijnym kroku podkreśla zalety swojego doświadczenia w zarządzaniu miastem, z wyższością wytykając konkurentom jego brak. W dziejach swojej prezydentury niejedno takie jezioro widział, poczynając od powodzi w Gdańsku w 2001 r. Po ostatnim takim incydencie odcięty wodami magistrat podsumował ostatnie lata wysiłków w kwestii retencji wód komunikatem prasowym i zapowiedział rozwiązanie w postaci odpływów na całej szerokości ulic dochodzących do skrzyżo-

Miasto rządzone przez naszego doświadczonego mędrca z urzędu na rogu Nowych Ogrodów i 3 Maja mogło wymagać od inwestora dodania do przemysłnej konstrukcji budynku rozwiązania kanalizacyjnego, które odesłałoby okresowe jezioro rurami do Kanału Raduni. Nie mogę zrozumieć, dlaczego to nie jest zyskiem Gdańska z partnerstwa publiczno-prywatnego. Może nawet przekonałbym się do tego krytykowanego mechanizmu, bo miasto zyskałoby coś pożytecznego i potrzebnego. Tymczasem zyskiem Gdańska ma być budynek nad Kanałem Ra-

Gdańsk ma wspaniałą tradycję wykorzystywania wody do pożytecznych celów. Już w średniowieczu mieliśmy miejską stację pomp. Woda z kanału zaprzęgnięta przemysłnym mechanizmem do pracy pompowała inną, zdatną do picia, w miejskie wodociągi. Świat znał gdańską innowację jako Wasserkunst – Kunszt Wodny. Tak też będzie się nazywał budynek IKM wypełniony liczną grupą menedżerów i animatorów kultury, pracujących w pocie czoła ku chwale wizerunku miasta i jego włodarza. Niebawem otwarcie, jeszcze przed wyborami.

KULTURALNY FLESZ

MUZYKA



fot. mat. pras./d

Koncert organowy w Gdańsku

W pięknym, bogatym wnętrzu bazyliki pw. św. Mikołaja w Gdańsku będzie można dziś o godz. 20 wysłuchać koncertu organowego. Zagra absolwent Akademii Muzycznej w Gdańsku Michał Badora, a towarzyszyć mu będzie Mirosław Pachowicz, fagocista Polskiej Filharmonii Bałtyckiej im. F. Chopina w Gdańsku, współpracujący także z Elbląską Orkiestrą Kameralną, Filharmonią Gorzowską i Polską Filharmonią Kameralną Sopot.

HISTORIA



fot. mat. pras./d

Zbrodnie komunistyczne w Marynarce Wojennej

Klub Marynarki Wojennej w Gdyni od 6 sierpnia zaprasza na wystawę „Zbrodnie komunistyczne w Marynarce Wojennej w okresie stalinowskim”, współorganizowaną z Instytutem Pamięci Narodowej w Gdańsku oraz Muzeum Marynarki Wojennej. Na ekspozycji można zapoznać się z sylwetkami głównych oskarżonych w stalinowskim procesie komandorów. Wystawa czynna będzie w Małej Galerii im. admirała floty Andrzeja Karwety do 31 sierpnia.

ROZRYWKA



fot. mat. pras./d

Największe przeboje Eleni w Jastrzębiej Górze

Eleni to jedna z najpopularniejszych piosenek na polskiej scenie muzycznej. Wylansowała i wprowadziła na pierwsze miejsca krajowych list przebojów takie piosenki jak: „Miłość jak wino”, „Chcę kochać”, „Ballado, hej” czy „Na miłość nie ma rady”. Dziś o godz. 20.30 wystąpi na letniej Scenie Kulturalnej w Jastrzębiej Górze.

WYSTAWA



fot. mat. pras./d

Malarstwo gdynianek kinomanek

Gdyńskie Centrum Filmowe zaprasza na wystawę pod tytułem „Impresje filmowe”, czyli prezentację obrazów gdyńskiej grupy malarstwa „Połączone pasją”. Wernisaż odbędzie się dziś o godz. 18.30 w GCF. Grupa istniejąca od 2011 r. rozwija się pod opieką artystki rzeźbiarki Doroty Białczak. Tematem prac jest film – zatrzymany w obrazie i na nowo zinterpretowany.

BLUES SESSION



fot. mat. pras./d

Koncert w BOTO

Dziś o godz. 21 Teatr BOTO w Sopocie otwiera się na bluesa. „Bluesowy poniedziałek” to kolejna odsłona spotkań trójmiejskich muzyków i gości. Wieczór jest za każdym razem wielką niespodzianką. Klub udostępnia scenę, sprzęt, gitary, mikrofony, cajony, perkusję i zaprasza wszystkich muzyków oraz słuchaczy do wspólnej zabawy. Zasada jest tylko to, że podczas jam session musi rozbrzmiewać blues i panować dobra atmosfera.

FILM



fot. mat. pras./d

Plan Maggie – światowe kino w Orłowie

Stowarzyszenie Kulturalne Hamulec Bezpieczeństwa oraz Miasto Gdynia już po raz ósmy zapraszają na pokazy filmowe Kina Letniego w Orłowie, czyli cykl wakacyjnych spotkań ze światowym kinem. Dziś o godz. 21.30 będzie można obejrzeć film Reeki Miller „Plan Maggie” z Gretą Gerwig, Julianne Moore i Ethanem Hawkiem w rolach głównych. Jest to komedia romantyczna o prostych i skomplikowanych związkach.



PIERWSZA WYGRANA CHOJNICZANKI

PIŁKA NOŻNA \ Inauguracyjną w tym sezonie wygraną odnieśli piłkarze Chojniczanki Chojnice. Podopieczni trenera Przemysława Cecherza zremisowali w pierwszej lidze swoje dwa pierwsze mecze, ale w trzeciej kolejce pokonali na własnym stadionie 2:1 (1:0) Raków Częstochowa. Bramki dla gospodarzy zdobyli Wojciech Trochim w 11. i Hubert Wołakiewicz w 78. min z rzutu karnego.

fot. <No data from link>/<No data from link>

PIŁKA NOŻNA



W drugim wyjazdowym meczu gdańszczanie nie stracili gola. W zremisowanym 0:0 spotkaniu z Legią w Warszawie z dobrej strony pokazał się tercet młodych zawodników biało-zielonych, którzy w drugiej połowie pojawili się na boisku

Błażej Augustyn był w meczu z Legią w Warszawie nie tylko ostoją defensywy Lechii, ale mógł także pokonać bramkarza rywali
| fot. Fotomag/Gazeta Polska

Lechia nie dała się medalistom

Teoretycznie dwa najtrudniejsze wyjazdowe mecze piłkarze Lechii mają już za sobą. Na inaugurację ekstraklasy gdynianie pokonali w Białymstoku wicemistrza Polski Jagiellonię 1:0, a w trzeciej kolejce zremisowali w Warszawie z mistrzem kraju Legią. – Pokazaliśmy ciekawą piłkę i zasłużenie wywalczyliśmy punkt – przyznał trener biało-zielonych Piotr Stokowiec.

Grzegorz Zieliński

W poprzednim sezonie zawodnicy Lechii przegrali z Legią oba spotkania – 1:3 na własnym stadionie oraz 0:1 na wyjeździe, ale teraz wrócili ze stolicą z tarczą. Zremisowali z mistrzami Polski 0:0. – Zaprezentowaliśmy ciekawą piłkę i zasłużenie wywalczyliśmy punkt. Pokazaliśmy pomysł na grę i dobrze budowaliśmy akcje. Szczególnie w pierwszej połowie, w której dominowaliśmy. Po przerwie Legia miała optyczną przewagę, natomiast nam trochę zabrakło sił i nasze skrzydła nie funkcjonowały tak jak we wcześniejszej fazie meczu. Wiemy jednak, dlaczego tak się stało, i będziemy nad tym pracować. Wywozimy punkt, który jest dla nas szczególnie ważny pod względem mentalnym, ponieważ nowa Lechia dopiero buduje swoje oblicze i ten remis dobrze wpłynie na nas w pozostałej części sezonu – ocenił gdański szkoleniowiec.

Podobnego zdania był także „tymczasowy” trener Legii Aleksandar Vuković, który w minionym tygodniu zastąpił zwolnionego Deana Klawfuricia. – Przez pierwsze 30 minut Lechia miała więcej z gry, jed-

0
tyle goli
w meczach
z Jagiellonią
i Legią straciła
Lechia

nak po przerwie kontrolowaliśmy ten mecz. Remis jest sprawiedliwym wynikiem. Dziś graliśmy z Lechią sprzed dwóch sezonów, czyli taką, która do końca walczyła o mistrzostwo – skomentował 39-letni trener.

Trzeba jednak obiektywnie przyznać, że nie było to spotkanie najwyższych lotów. Tempo nie powalało na kolana, a sytuacji bramkowych było jak na lekarstwo i golkiperzy nie mieli za wiele pracy. Jeśli chodzi o Lechię, nie brakowało pozytywów. Biało-zieloni w drugim wyjazdowym meczu nie stracili gola, coraz lepiej prezentuje się przebojowy skrzydłowy Lukáš Haraslin, a ponadto do pierwszego składu starają się przebić młodzi zawodnicy. W drugiej połowie trener Stokowiec wprowadził na boisko 20-letniego skrzydłowego Karola Filę oraz młodszych o rok obrońcę Adama Chrzanowskiego i środkowego pomocnika Mateusza Sopoćkę. Dla tego ostatniego był to debiut na boiskach ekstraklasy. – Młodzież, która dziś weszła, zaprezentowała się z dobrej strony i na pewno nie obniżyła poziomu zespołu – podkreślił Stokowiec.

WIOŚLARSTWO

Zawodnicy AZS AWFIS Gdańsk bez medalu

Bez medalu wrócą z rozegranych na jeziorze Strathclyde Loch pod Glasgow mistrzostw Europy wioślarze AZS AWFIS Gdańsk. W dwójce podwójnej wagi lekkiej Miłosz Jankowski zajął z Jerzym Kowalskim (Gopło Kruszwica) piątą lokatę, natomiast tuż obok podium uplasowali się w dwójce podwójnej Mateusz Biskup i Mirosław Ziętarski (AZS UMK Toruń).

KOSZYKÓWKA

Litwin i Amerykanin dołączyli do Asseco

Asseco pozyskało dwóch kolejnych zagranicznych koszykarzy. Roczne kontrakty z gdyńskim klubem podpisali 30-letni Litwin Deividas Dulkys, który w sezonie 2013/2014 występował w Anwilu Włocławek, oraz młodszy o sześć lat i mierzący 213 cm wzrostu Amerykanin Robert Upshaw. Dulkys zastąpił kontuzjowanego Amerykanina Benjamina Emelogu.

PIŁKA NOŻNA

Remis Gryfa w Rzeszowie

Jeden punkt przywieźli z Rzeszowa piłkarze Gryfa, którzy zremisowali 1:1 z beniaminkiem drugiej ligi Resovią. Gospodarze objęli prowadzenie w 37. min, a do remisu doprowadził w 76. min Krzysztof Wicki, który zdobył w tym sezonie drugą bramkę. W trzech dotychczasowych spotkaniach wejherowianie wywalczyli pięć punktów.

PIŁKA NOŻNA

Arka wraca do Krakowa



Po ponad dwóch tygodniach piłkarze Arki wrócili do Krakowa. W poniedziałek o godz. 18 meczem z Cracovią gdynianie zakończą trzecią kolejkę ekstraklasy. W tym sezonie żadna z drużyn nie odniosła jeszcze zwycięstwa.

Na inaugurację ekstraklasy zawodnicy Arki zremisowali w Krakowie z Wisłą 0:0, natomiast teraz ich rywalem w grodzie Kraka będzie Cracovia, która po raz pierwszy w tym sezonie wystąpi na własnym stadionie. Dwa wcześniejsze wyjazdowe mecze „Pasy” przegrały – najpierw 1:3 we Wrocławiu ze Śląskiem, a następnie 0:2 w Poznaniu z Lechem. Podopieczni Michała Probierza razem z Pogonią Szczecin nie zdobyli jeszcze punktu. – Te wyniki nie odpowiadają możliwościom, ani sportowym, ani organizacyjnym, tej drużyny. Pomimo słabszego początku Cracovia poradzi sobie w lidze – przekonywał nowy kapitan gdyńskiego zespołu Adam Marciniak, który w poprzednim sezonie strzelił krakowianom gola.

Niewiele lepszym dorobkiem od swojego poniedziałkowego rywala mogą pochwalić się żółto-niebiescy, którzy wywalczyli tylko oczko. Gdynianie nie zdołali jednak we wcześniejszych spotkaniach strzelić gola i czas najwyższy przełamać ten snajperski impas. W dotychczasowych meczach zawodnicy trenera Zbigniewa Smółki oddali tylko dwa celne strzały, zatem trudno się dziwić, że nie mają jeszcze na koncie bramki.

(grzeż)

REGION SUKCES GÓRNICZEJ REFORMY

Branża, którą spisano na straty, ma wielkie zyski



Prezes PGG Tomasz Rogala, wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski i Piotr Bojarski z zarządu JSW | fot. mat. pras.

Reforma górnictwa prowadzona przez rząd Prawa i Sprawiedliwości przynosi nadspodziewanie dobre owoce – nie tylko Jastrzębska Spółka Węglowa może się pochwalić odrobieniem strat z czasów rządów PO-PSL i ogromnymi zyskami. Polska Grupa Górnicza po sześciu miesiącach ma zysk na poziomie 294 mln zł, czyli aż o 287 mln zł większy niż w porównywalnym okresie 2017 r.

Andrzej Hola

Są to wyśmienite informacje nie tylko dla PGG, ale i dla jej pracowników. Niedawno podniesiono im płace, a zarząd PGG zapowiada, że Kopalnia Sośnica w Gliwicach nie zostanie zlikwidowana. – Ma dodatnie wyniki finansowe, spełniając tym samym kluczowy warunek dalszego działania – ocenił w Katowicach wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski. Gliwicki zakład, który w 2015 r. przyniósł największą stratę w PGG, podjął jednak realizację programu naprawczego, osiągając w ubiegłym i obecnym roku rentowność. Przyszłość Sośnicy wiąże się m.in. z eksploatacją złoża węgla w Gierałtowicach, które wcześniej było niedostępne. – Przez najbliższe lata Sośnica

ca powinna być dobrym aktywnym w PGG – zaznaczył wiceszef resortu energii.

Niestety zaniedbania po latach rządów PO-PSL są trudne do odrobienia. Minister Tobiszowski przypominał, że od 2007 r. w ciągu ośmiu lat wydobyte polskich kopalń wskutek błędnych szacunków zredukowano aż o 15 mln ton rocznie, co oznacza, że zlikwidowano aż 23 ścian wydobywcze. – Poprzednicy w ogóle nie uwzględnili realnego wzrostu zapotrzebowania na węgiel kamienny w Polsce – zaznaczył Tobiszowski.

– W zeszłym roku import węgla kamiennego do Europy wyniósł łącznie 172 mln ton. Trzeba sprowadzać surowiec, aby zabezpieczyć wytwarzanie podstawowych dóbr, bo wcześniej z rozmysłem zlikwidowano ponad 50 kopalń węgla, a około

700 tys. pracowników pozbawiono pracy – wyliczył Tomasz Rogala, prezes PGG, który jest również szefem Europejskiego Stowarzyszenia Węgla Kamiennego i Brunatnego Euracoal z siedzibą w Brukseli.

Ta europejska wrogość wobec węgla przyniosła zgubne skutki również w Polsce. Wiceminister Tobiszowski przypomniał, że już w 2017 r. zaczęto budować podwaliny nowej jakości polskiego górnictwa. – W obliczu wyników PGG informacje medialne o rzekomych problemach branży okazują się zupełnie abstrakcyjne, mają się nijak do rzeczywistości – mówił z naciskiem Tobiszowski. – Niech to mocno wybrzmi, że potrafimy tworzyć sprawnie zarządzany sektor. PGG już teraz zarabia na węglu, a ratowanie górnictwa nie odbyło się kosztem innych branż. Co więcej, polska energetyka kupując węgiel w PGG, zaoszczędziła około miliarda złotych dzięki temu, że nie była skazana na zaopatrzenie zewnętrzne – dodał wiceminister energii.

KOMUNIKAT

Woda już nie zagraża zdrowiu

Woda w pijalni wód w Ustroniu oraz z indywidualnego ujęcia w centrum rehabilitacyjno-leczniczym Dolina Leśnicy w Brennej jest zdatna do spożycia. Dwa tygodnie temu inspektorzy w próbce pobranej z niewielkiej pijalni wód w Ustroniu stwierdzili obecność bakterii grupy coli – 140 jednostek tworzących kolonię w 100 ml wody. W Brennej w tej samej ilości znajdowały się 23 jednostki. W obu przypadkach sanepid wprowadził

zakaz spożycia wody przez ludzi. Państwowy powiatowy inspektor sanitarny w Cieszynie Piotr Przewdzin informował wówczas, że osoby odpowiedzialne za ujęcia otrzymały nakaz wprowadzenia działań korygujących. Po ich zrealizowaniu epidemiolodzy ponownie pobrali próbki. Nie stwierdzono w nich obecności niczego, co mogłoby zagrażać zdrowiu ludzi. To ważny komunikat, bowiem wspomniane miejsca są chętnie odwiedzane przez turystów, którzy szczególnie w upalne dni chłodzą się miejscową wodą.

(M)

BIERUŃ

Śmiertelny wypadek

Na DW931 w Bieruniu kierowca daewoo z ogromną siłą uderzył w drzewo. Samochód koziółkował, a następnie wpadł do przydrożnego rowu. Jak wstępnie ustalono, pojazd przeokoziółkował ok. 50 m, lądując na kołach. Ratownicy najpierw musieli dostać się do poszkodowanego kierowcy przy użyciu narzędzi hydraulicznych. Po odcięciu dachu pojazdu strażacy wraz z ratownikami medycznymi przystąpili do reanimacji kierowcy, który nie dawał oznak życia.

Niestety pomimo wysiłku ratowników będący na miejscu lekarz stwierdził zgon. Na miejsce zdarzenia wezwani zostali policyjni technik kryminalistyki oraz prokurator. Ze wstępnych ustaleń pracujących na miejscu policjantów wynika, że kierowca, ok. 32-letni mężczyzna, z niewyjaśnionych przyczyn stracił panowanie nad pojazdem i uderzył jego lewą stroną w drzewo. Policjanci pod nadzorem prokuratury prowadzą dalsze czynności mające na celu wyjaśnienie tego tragicznego w skutkach zdarzenia.

(ak)

PIONIERSKA OPERACJA

Z sercem na baterie

Mieczysław Koral z Rudy Śląskiej, 66-latek, któremu lekarze ze Śląskiego Centrum Chorób Serca w Zabrzu (ŚCCS) po raz pierwszy w Polsce wszczepili całkowicie sztuczne serce, otrzymał mobilne urządzenie zasilające, umożliwiające mu poruszanie się, a docelowo – powrót do domu. Jak poinformował dr Michał Zembala, którego zespół przeprowadził tę pionierską operację, prawdopodobnie będzie to możliwe za ok. 2–3 tygodnie – po intensywnej rehabilitacji.

Marcin Kubiczek

Sam pacjent twierdzi, że po zabiegu czuje się dobrze i ma satysfakcję, że ktoś po nim będzie mógł w Polsce skorzystać z zastosowanego u niego rozwiązania.

Najwięcej zabiegów transplantacji serca, bo 90 rocznie, wykonuje obecnie ośrodek w Niemczech. Natomiast w Zabrzu wykonuje się najwięcej transplantacji w Polsce. W sumie w ub.r. w Polsce przeprowadzono 98 przeszczepów serca i 39 płuc. Potrzeby są jednak nadal ogromne. Tylko w ŚCCS na nowe serce oczekują 234 osoby, w tym 29 osób w trybie pilnym. Jak zaznacza dr Michał Zembala, implantacja całkowicie sztuczного serca jest formą leczenia pomo-

stowego dla osób oczekujących na transplantację, u których pogłębiająca się niewydolność krążenia zagraża życiu, i nową szansą dla wielu chorych w Polsce.

Lekarze z ŚCCS w Zabrzu opalali już wszystkie możliwe sposoby terapii chorych z niewydolnością krążenia. – Nasz zespół wykonał pierwszą w Polsce implantację sztucznego serca (total artificial heart – TAH) u pacjenta cierpiącego z powodu krańcowej niewydolności krążenia, u którego inne formy terapii zawiodły lub były niewskazane – podkreśla dr Zembala. – Tym samym ŚCCS dołączyło do elitarnego grona ośrodków oferujących wszystkie możliwe sposoby terapii chorych z niewydolnością krążenia, poczynając od

zaawansowanej farmakoterapii poprzez leczenie przezskórne, LVAD po transplantację serca i TAH – dodał. Jego zdaniem udało się to dzięki ogromnej pracy zespołu kardiologów, kardiologów, anestezjologów oraz pielęgniarek i specjalistów fizjoterapii. – Przede wszystkim jednak gratulacje i podziękowania należą się panu Mieczysławowi – za zaufanie, którym nas obdarzył i za niezłomną wiarę w powodzenie tej misji – dodał dr Zembala.

Pan Mieczysław nie ukrywa, że przed zabiegiem zastanawiał się parę dni, nie było jednak innej możliwości. Pytany o swoje odczucia odparł, że wiedział, że „z tamtego serca już nic nie będzie” i że jeśli sztuczne serce „będzie funkcjonować dobrze, to będzie w porządku”.

To nie pierwsze tak poważne osiągnięcie śląskich lekarzy. Niedawno zoperowali młodą pacjentkę (pozostanie anonimowa) z ciężką postacią mukowiscydozy, która cieszy się nowym życiem – jest po przeszczepie obu płuc.

Jak zaznacza dyrektor ds. medycznych ŚCCS prof. Piotr Przybyłowski, wszczepienie sztucznego serca – mimo kilkudziesięciu lat prac nad tą formą leczenia – nadal nie jest opcją, którą można proponować wielu chorym, a szczególnie nie jest opcją dla transplantacji serca, która jest niedoścignioną pod względem jakości życia, długości tego życia, bezpieczeństwa i wyników metodą leczenia krańcowej niewydolności serca. Dlatego tak ważne są deklaracje o wy-



rażeniu zgody na pobranie po śmierci tkanek i narządów do przeszczepienia.

Michał Zembala podkreśla, że w tym roku specjaliści z ŚCCS wykonali już 42 transplantacje

WSPARCIE DLA RODZIN



Wiecej żłobków i przedszkoli

O 217 wzrosła od 2015 r. w województwie śląskim liczba żłobków, klubów dziecięcych i dziennych opiekunów – poinformował wojewoda śląski Jarosław Węgrzyn. Obecnie liczba takich placówek w regionie wynosi 455.

Zdaniem pracowników Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego do tak szybkiego wzrostu przyczyniła się nowelizacja ustawy o opiece nad dziećmi w wieku do 3 lat. O tzw. mapie żłobków, która ma być pomocna rodzicom w znalezieniu punktu opieki dla dzieci w pobliżu ich miejsca zamieszkania, wojewoda mówił podczas niedawnego spotkania z mediami w Katowicach. – Mapa ma przede wszystkim dać przeświadczenie, ile tych żłobków jest i gdzie ewentualnie rodzice mogą szukać miejsca w swoim regionie, w swoim mieście, w swoim województwie. Tak, aby nie trze-

ba było przeszukiwać wszystkich dostępnych informacji, aby w jednym miejscu zostały zgromadzone niezbędne dane na temat żłobka – czy są bariery architektoniczne, czy ich nie ma, jaka jest liczba miejsc w danym żłobku, jaka jest opłata – wyjaśniał wojewoda Węgrzyn. Rejestr żłobków, klubów dziecięcych i dziennych opiekunów jest dostępny na portalu Empatia.mrpips.gov.pl. Tam, przy pomocy mapki lub wyszukiwarki, można znaleźć informacje na temat miejsc opieki

.....
(pa)

KLUBY „GP”

Walka o pamięć o tragedii stała się walką o godność

Antoni Macierewicz obchodził 3 sierpnia swoje 70. urodziny. Z życzeniami pospieszili koledzy i współpracownicy znanego polityka Prawa i Sprawiedliwości. Do życzeń dołączyli się też członkowie klubów „Gazety Polskiej”, z którymi Antoni Macierewicz zawsze utrzymywał bardzo dobre kontakty – kluby wspierały i wspierają go m.in. w wyjaśnianiu prawdziwych przyczyn katastrofy smoleńskiej.

Klub „Gazety Polskiej” w Tychach na zebraniu 2 sierpnia specjalnie z okazji 70. rocznicy urodzin Antoniego Macierewicza przygotował upominek w postaci pięknie wydanych pieśni patriotycznych, złożył też specjalną dedykację dla jubilata – opowiada Janusz Jabłoński. – Przybyli klubowicze zrobili sobie również wspólne zdjęcie przed pomnikiem Smoleńsk 2010, który znajduje się przy parafii pw. św. Krzysztofa – dodaje. Pomnik powstał w 2013 r., inicjatywa jego budowy pojawiła się na jednym z zebrań Klubu „Gazety Polskiej” w Tychach, które wtedy odbywały się jeszcze przy parafii św. Rodziny. – Zawiązał się wtedy komitet, który za cel przyjął sobie budowę i odsłonięcie pomnika – wspomina Janusz Jabłoński. – W realizację tego zamierzenia, zbiórkę pieniędzy i różne działania techniczne zaangażowało się wielu klubowiczów oraz mieszkańców Tychów i patriotów niezrzeszonych w klubie „Gazety Polskiej” – zaznacza.

Pomnik odsłonięto w 2013 r. Na czarnym kamieniu widnieje cytat: „Za śmierć dla jutra,

za ten lot słoneczny o, Polsko, odmów: odpoczynek wieczny”, którego autorem jest Artur Oppman, pseudonim Or-Ot, poeta okresu Młodej Polski.

10 kwietnia 2018 r. odbył się ostatni marsz, ale nie ostatnia miesięcznica smoleńska. Wśród członków klubów „Gazety Polskiej” w naszym regionie panuje przekonanie, że o tej rocznicy nie wolno zapominać, bo walka o pamięć o tragedii smoleńskiej stała się walką o godność całego narodu. – Zawsze organizujemy miesięcznicę smoleńską w kościele garnizonowym św. Kazimierza Królewicza w Katowicach – podkreśla Piotr Pietrasz, katowicki radny PiS i regionalny rzecznik tej partii. Tyski klub „Gazety Polskiej” też zawsze w rocznicę tragedii smoleńskiej rozpoczyna uroczystości od mszy św. w intencji ojczyzny i ofiar, a następnie uczestnicy udają się pod pomnik Smoleńsk 2010. – Każda wspólnota, każdy klub „GP” musi zdecydować, w jaki sposób chce czcić poległych. Czy to będzie



JAK ZROBIĆ TEATR W DOMU?

GLIWICE \ Teatr Miejski w Gliwicach zaprasza na Teatralne Wakacje w Ruinach. Kolejne warsztaty artystyczne „Jak zrobić teatr w domu?” odbędą się 8 sierpnia w godz. 10–14. Zajęcia poprowadzi Agnieszka Skowronek. Zapisy: edukacja@teatr.gliwice.pl

fot. mat. pras./d



RODZINNY WYŚCIG ROWEROWY

MYSŁOWICE \ Urząd Miasta zaprasza na Rodzinny Wyścig Rowerowy, który odbędzie się jutro. Zapisy w godz. 11–12 na Rynku w dzielnicy Kosztowy. Wyścig rozpocznie się o godz. 12.30. Trasa liczy 2,2 km i pokrywa się z myśłowickim odcinkiem trasy Tour de Pologne.

fot. mat. pras./d



Sztuczne serce, takie jak wszczepione w Zabrze, dostało już ponad 1,8 tys. pacjentów na świecie | fot. mat. pras./d

serca oraz 14 transplantacji płuc. – To rekordowy wynik, pozwalający nam z jeszcze większą determinacją wprowadzać zainicjowane w styczniu br. zmiany

jakości obu programów. Zmianie uległa nie tylko liczba zabiegów (w poprzednich latach wykonywaliśmy 45–48 zabiegów przeszczepu serca rocznie), ale zdecy-

dowanie poprawiły się też wyniki leczenia. Zapewne prof. Religa siedzi tam teraz na górze i, dopalając kolejnego papierosa, kiwa z uznaniem głową – podkreśla.

i smoleńskiej narodu



Klub „Gazety Polskiej” w Tychach z okazji 70. rocznicy urodzin Antoniego Macierewicza przygotował specjalny upominek | fot. arch./d

msza, czy to będą koncerty, czy to będą inne wydarzenia – stwierdził redaktor naczelny „Gazety Polskiej” Tomasz Sakiewicz. – Natomiast jeśli chodzi o naszą walkę, nasze media, zaczynamy się domagać pełnego ujawnienia prawdy przeciwko propagandzie rosyjskiej, która do dzisiaj działa przeciwko wszystkim, którzy chcą zdusić prawdę o tym, co się stało w Smoleńsku – dodał.

Ogromną rolę w dochodzeniu prawdy o katastrofie smoleńskiej odegrał i odgrywa Antoni Macierewicz. Jak napisała na portalu Niezależna.pl Justyna Błażejowska, doktor nauk humanistycznych, autorka książki „Harcerską drogą do niepodległości. Od »Czarnej Jedyńki« do Komitetu Obrony Robotników. Nieznana historia KOR-u i KSS »KOR«”, Antoni Macierewicz położył też wielkie zasługi w odbudowie polskiej armii. „Zajmując w latach 2015–2018 stanowisko ministra obrony narodowej, doprowadził do rozmieszczenia w Polsce sił sojuszniczych NATO i otworzył drogę do bliskiej współpracy polsko-amerykańskiej w dziedzinie obrony. Przywracał armii patriotyczny etos i zaszczeniał w niej tradycje Żołnierzy Niezłomnych” – napisała dr Błażejowska. Mimo to totalna opozycja nie szczędziła mu i nadal nie szczędzi ostrej, wręcz brutalnej, krytyki. Podobne przeżycia Antoni Macierewicz miał za czasów PRL – jak podkreśla dr Błażejowska, należał do najbardziej represjonowanych działaczy opozycji: aresztowany, skazywany przez kolegia ds. wykroczeń, zatrzymywany. W czasie stanu wojennego był internowany w zakładach karnych lub aresztach kolejno w Łławie, Kielcach-Piaskach, Żelezu k. Rzeszowa i Nowym Łupkowie, skąd zbiegł w listopadzie 1982 r. Przez dwa lata się ukrywał. – Razem ze swoim środowiskiem bezskutecznie kontestował negocjacje i porozumienia okrągłostołowe – podkreśla dr Błażejowska. – Tylko w zawodzie polityka widział możliwość likwidowania komunistycznych pozostałości i wpływów. Został wybrany posłem na Sejm I, III, IV, VI i VII kadencji. W 1992 r. jako szef MSW zrealizował uchwałę lustracyjną. W 2006 r. nadzorował likwidację Wojskowych Służb Informacyjnych. Cztery lata później stanął na czele zespołu smoleńskiego.

(ah)

KULTURALNY FLESZ

HISTORIA

Zaprojektuj pocztówkę



fot. mat. pras./d

Śląski Urząd Wojewódzki w Katowicach zaprasza do udziału w konkursie plastycznym „Pocztówka na sto lat – moja Niepodległa”. Ideą przyświecającą organizatorom była chęć zaangażowania w obchody setnej rocznicy odzyskania niepodległości jak największej liczby mieszkańców województwa, budowanie wspólnoty obywatelskiej i dumy z osiągnięć naszej Ojczyzny. Konkurs łączy pokolenia, bowiem mogą wziąć w nim udział uczniowie szkół podstawowych, średnich, młodzież i dorośli z warsztatów terapii zajęciowej oraz seniorzy z województwa śląskiego. Przedsięwzięcie uzyskało dofinansowanie z rządowego programu „Niepodległa”. Prace konkursowe można zgłaszać do 21 września br. Najlepsze trafią na okolicznościowe pocztówki, które zostaną przekazane m.in. do polskich placówek dyploma-

tycznych. W planach organizatora jest wystawa pokonkursowa, także objazdowa. Wszyscy laureaci zostaną zaproszeni na uroczysty wernisaż. Wakacje to dobry czas, aby w trakcie tych małych i dużych podróży, zajęć w ramach półkolonii czy innych form wypoczynku zaprojektować pocztówkę dla Niepodległej, inspirować się np. danym miejscem czy postacią historyczną. Przy ocenie nadesłanych prac brane będą pod uwagę m.in. pomysłowość, technika wykonania, stopień trudności czy zgodność pracy z tematem. Każdy uczestnik może zgłosić jeden projekt. Nadesłane na konkurs prace muszą być własne, niepublikowane wcześniej oraz nieprzedstawiane na innych konkursach. Mogą być wykonane dowolną techniką plastyczną. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w październiku br.

(M)

SZTUKA

Muzyczny strumień emocji

Rondo Sztuki zaprasza na wystawę pt. „Podziemny strumień. O emocjach w muzyce”, którą można oglądać do 26 sierpnia br. Muzyka wywołuje w ludziach reakcje, nad którymi często nie potrafimy – a może nie chcemy – zapanować. Artyści zaproszeni do projektu „Podziemny strumień. O emocjach w muzyce” za pomocą różnorodnych form i technik (malarstwo, instalacje, technika własna) spróbowali nakreślić własną mapę doznań, których można doświadczyć w kontakcie z muzyką. Na wystawie zobaczycie będzie można prace takich twórców jak: Natalia Bażowska, Bartek Buczek, Maciej Cholewa, Karolina Jabłońska, Bartosz



fot. mat. pras./d

Kokosiński, Mateusz Kokot,

Tomasz Kręcicki, Kasper Lecnim, Izabela Łęska, Daria Malicka, Przemek Matecki, Gabriela Palicka, Cyryl Polaczek, Marek Rachwałik, Dominik Ritszel, Irmina Rusicka, Natalia Rybka oraz Wilhelm Sasnal. Kuratorem wystawy jest Adrian Chorebała.

(M)

PIŁKA NOŻNA

Teraz przed
Zagłębiem dwa
prestżowe, ale
i arcytrudne
wyjazdowe
mecze z Lechem
Poznań i Legią
Warszawa. Nie
ma co ukrywać,
że o jakąkolwiek
zdobycz będzie
w nich bardzo
trudno

PIŁKA NOŻNA

Zwycięska premiera katowiczank

Historyczny, debiutancki występ żeńskiej drużyny GKS Katowice w Ekstralidze zakończył się pełnym sukcesem. Katowiczanki w sobotnie przedpołudnie pokonały na boisku Podlesianki drużynę Mitechu Żywiec 2:0. Gole dla podopiecznych trenera Witolda Zajacza strzelały Kinga Kozak oraz Joanna Wróblewska. Drużyna, która jeszcze trzy lata temu występowała na czwartym poziomie rozgrywkowym, udowodniła więc, że ani myśli zwalniać tempa. W następną sobotę GKS zagra na wyjeździe z Medyką Konin.

Piast nie zwalnia tempa

Gliwiczanie z trzecim kolejnym zwycięstwem w Lotto Ekstraklasie! Po wygranych z Zagłębiem Sosnowiec i Pogonią Szczecin tym razem Piast pokonał Zagłębie Lubin 2:1 w swoim pierwszym w sezonie występie przed własną publicznością, który z trybun stadionu przy ul. Okrzei obejrzały ponad 4000 widzów. Decydującego gola strzelił Tom Hateley. Anglik trafił do siatki w 83. min – raptem cztery minuty po tym, jak zameldował się na boisku, zmieniając Hiszpana Jorge Félixa!

Pierwsze trzy punkty trener Zagłębia zadedykował kibicom, którzy są dla drużyny dwunastym zawodnikiem | fot. Tomasz Hamrat/GP

Słynny bramkarz przyniósł szczęście Zagłębiu!

Sosnowiczanie doczekali się pierwszego zwycięstwa po powrocie do Lotto Ekstraklasy, a ich efektowna gra w meczu z Pogonią Szczecin (3:0) obserwował z trybun Jerzy Dudek.

Grzegorz Maciejewski

Wizyta słynnego bramkarza reprezentacji Polski, Liverpoolu czy Realu Madryt na Stadionie Ludowym nie była oczywiście przypadkowa – jest to starszy brat Dariusza Dudka, trenera Zagłębia. – Cieszę się i dziękuję Jurkowi, że wpadł na mecz. Gdy jest, zawsze wygrywamy. Ostatnio był tu w listopadzie, gdy graliśmy z Ruchem Chorzów. Skończyło się wtedy 2:1. Myślę nawet sobie, czy... nie zabrać go na następny mecz do Poznania. Może gdzieś go przemycę – żartował szkolenowiec drużyny z Sosnowca, który miał prawo być w szampańskim nastroju.

Mimo że Zagłębie nie zanotowało jakiegos olśniewającego występu, to przekonująco pokonało rywala ze Szczecina, którzy we wcześniejszych dwóch kolejkach – podobnie jak sosnowiczanie – też ponieśli dwie porażki, oba zespoły były więc na musiku. Lepiej w tej kryzysowej sytuacji poradzili sobie gospodarze. Już w 6. minucie objęli prowadzenie – po strzale Nuno Malheiry samobójcze trafienie zanotował Tomasz Hołota – a w końcówce, mogąc grać z kontry, dobili Pogoń. Do siatki trafiali Konrad Wrzesiński i Żarko Udovicić, pieczetując pierw-

szą ekstraklasową wygraną sosnowiczian od 2 maja 2008 r.

– Gratulacje dla zespołu za walkę i determinację. Wygrali ten mecz głową, nie nogami. Jestem dumny i cieszę się, że mogę praco-

45 dniach powcu

wać z takimi zawodnikami. Ważne, że w trudnym momencie potrafiłśmy zagrać na zero z tyłu. Spodziewałem się, że się odsłonimy, mocniej zaatakujemy. Cały tydzień pracy nad taktyką przyniósł efekty – podkreślał Dariusz Dudek.

Te trzy punkty zdobyte kosztem szczecinian są o tyle istotne, że teraz przed Zagłębiem dwa prestiżowe, ale i arcytrudne wyjazdowe mecze z Lechem Poznań i Legią Warszawa. Nie ma co ukrywać, że o jakąkolwiek zdobycz będzie w nich bardzo trudno. Trzeba też przyznać jednak, że beniamini nie bardzo szybko uczą się ekstraklasy. Zaczął o porażek (1:2) z Piastem Gliwice i Zagłębiem Lubin, ale z kolejki na kolejkę prezentuje się coraz lepiej.

– Po tych przegranych meczach otrzymaliśmy wielkie wsparcie z trybun, dlatego trzy punkty chciałbym zadedykować naszym kibicom, którzy są naszym dwunastym zawodnikiem. Wszyscy inni już nas skreślili, ale odnieśliśmy cenne i ważne zwycięstwo – mówił trener Zagłębia.

3745

po tylu dniach
w Sosnowcu
doczekali się wygranej
w ekstraklasie

PIŁKA NOŻNA



GKS Tychy był uważany przed sezonem za jednego z głównych kandydatów do awansu do Lotto Ekstraklasy, ale w trzech premierowych kolejkach sezonu Fortuna 1 Ligi nie doczekał się jeszcze wygranej.

Fortuna 1 Ligi nie doczekał się jeszcze...

Tyszanie, którzy byli rycerzami wiosny i w poprzednim półroczu wygrali 11 z 15 meczów, teraz w trzech kolejkach zgromadzili ledwie dwa punkty. W Opolu przegrali z Odrą po go-
lu w doliczonym czasie gry (1:2), pechowo stracili wygraną w 96. minucie meczu z Chrobrym Głogów (1:1), a w wyjazdowych derbach z imiennikiem z Katowic zremisowali 1:1. Za sprawą Daniela Tańzyny jako pierwsi objęli prowadzenie, ale katowiczanie szybko wyrównali po trafieniu Daniela Rumina, będąc od początku do końca stroną przeważającą. – Musimy być zadowoleni z tego remisu. Takie są realia tego meczu i tej ligi. Nie widziałem jeszcze w akcji wszystkich zespołów, ale nie jesteśmy drużyną o dwie albo trzy klasy lepszą od innych, by strzelać gole seryjnie i dyktować warunki – zaznacza Ryszard Tarasiewicz, trener GKS Tychy. Kibice i tak mają jednak prą-
wo zastanawiać się, co stało się z zespołem, który tak dobrze grał wiosną, a latem nie stracił ani jednego ważnego ogniwa... W sobotę tyszanie zmierzają się ze spadkowiczem z ekstraklasy – Bruk-Betem Termalicą Nieciecza.

(gma)

(gma'



WARSZAWA ZAGROŻONA PAMIĄTKA RZEZI WOLI

Ocalmy Płocką 27a

Historyczna oficyna przy ul. Płockiej 27a. | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

W przeddzień 74. rocznicy rzezi Woli stowarzyszenie Obrońcy Zabytków Warszawy (OZW) zbierało podpisy pod petycją apelującą o ratowanie popadającej w ruinę oficyny przy ul. Płockiej 27a. Budynek wzniesiono w latach 1923–1924 dla Piotra i Heleny Kalinowskich. W okresie Powstania Warszawskiego w bezpośrednim otoczeniu tego domu Niemcy rozstrzelali ponad 300 mieszkańców Woli. Dziś zabytkowi może grozić rozbiórka.

Janusz Sujecki

Jako jeden z pierwszych chęć podpisania petycji wyraził Jan Walicki. – Mnie nie trzeba namawiać. Ja przed tym domem leżałem z babcią, matką i siostrą. Nas tu rozstrzelali – oświadczył wstrząśniętym słuchaczom. W sierpniu 1944 r. Jan Walicki miał 13 lat. – Mieszkaliśmy przy Płockiej 25 w oficynie. Niemcy przyszli 5 sierpnia, około południa. Podpalili nasz dom. Myśleli, że nikt się nie uratował. Jak zobaczyli naszą grupę, zaczęli się śmiać i nawoływać. Kazali nam wejść na podwórko przed dom nr 27a i odstawić na bok resztki dobytku, jaki udało się wynieść z pożaru. Wtedy już wiedzieliśmy, co będzie. Ustawili karabin maszynowy. Mama przycisnęła mocno łokciami siostrę i mnie. Wtedy zaczęli strzelać. Zastrzelili babcię. Mama dostała pocisk w głowę i zginęła na miejscu, pociągając nas za sobą na zie-

\\ Mieszkaliśmy przy Płockiej 25 w oficynie. Niemcy przyszli 5 sierpnia, około południa. Podpalili nasz dom. Myśleli, że nikt się nie uratował – wspominał Jan Walicki \\

mię. Później przyszedł Niemiec i dobijał. Zastrześli siostrę. Chciałem, by mnie zabił, ale on strześli obok mnie i poszedł – wspominał Jan Walicki. Wraz z Walickim uratowało się wtedy osiem osób. Wszyscy ukrywali się w suterrenach oficyny nr 27a. Niemcy przychodzili tam wielokrotnie, strzelali i raz wrzucili przez okienko granat. Wreszcie próbowali bezskutecznie podpalić oficynę. Spośród oca-

lałej ósemki Jan Walicki przeżył jako jedyny. – Ten dom jest świadectwem naszych losów. Trzeba go uratować. Popieram pomysł utworzenia tam muzeum rzezi Woli – powiedział nam, podpisując petycję. Poparcie dla tej inicjatywy wyrazili też mieszkańcy okolicznych domów. W ciągu niespełna dwóch godzin stowarzyszenie OZW zebrało 50 podpisów. Petycja zawiera m.in. apel do mazowieckiego wojewódzkiego konserwatora zabytków Jakuba Lewickiego o wpisanie Płockiej 27a do rejestru zabytków ze względu na szczególną historyczną wartość tej oficyny. Budynek pozostaje niezamieszkały od 2006 r. Na dachu rosną kilkuletnie drzewa, ściany pękają. Obecnie trwa ustalanie, czy za stan obiektu odpowiada jeszcze wolski Zakład Gospodarowania Nieruchomościami, czy spadkobiercy Kalinowskich, którzy w tym roku mieli odzyskać nieruchomość. Oficyna stanowi obecnie element architektonicznej oprawy skweru Sierpnia 1944.

KALENDARIUM POWSTANIA

6 sierpnia 1944 r. Trwają mordy ludności na Woli i Ochocie

Przed południem oddziały Reinefartha po ciężkich walkach przebijają się wzdłuż Chłodnej, Elektoralnej w kierunku Hal Mirowskich na pl. Żelaznej Bramy. Wzmagają się walki w okolicach cmentarzy wolskich. Niemcy nadal atakują bezskutecznie pozycje powstańcze w Al. Jerozolimskich. Następuje ewakuacja Komendy Głównej AK i Delegatury Rzą-

du z fabryki Kamlera na Woli na Starówkę. Zostaje nawiązana łączność kanałowa między Mokotowem a Śródmieściem. Ustala się stan posiadania obwodu żoliborskiego – od pl. Inwalidów i al. Wojska Polskiego na południu po ulicę Potocką na północy. Powstańcy kontrolują cały dolny Żoliborz. Ziemią niczyją pozostaje Marymont. Na terenie warsztatów naprawczych taboru kolejowego w Pruszkowie Niemcy zakładają obóz przejściowy Dulag 121. Przejdzie przezeń ponad pół miliona osób.

(oprac. jm)

74. Rocznica Powstania Marsz Pamięci i Masa Powstańcza

Wczoraj uczciliśmy rocznicę „Czarnej soboty” i ofiary rzezi Woli w Marszu Pamięci, a także paląc znicze w parku Powstańców. W sobotę kilka tysięcy osób ruszyło na rowerach szlakiem Kazimierza Leskiego „Bradla”, a na ulicach Warszawy trwała gra uliczna pod auspicjami Muzeum Powstania Warszawskiego „Twoje klisza z Powstania”. W hołdzie powstańcom z parku Wolności Muzeum Powstania wyruszyło w sobotę Rowerowa Masa Powstań-

cza. W tym roku trasa rowerzystów wiodła śladami niezwykłego żołnierza Armii Krajowej, powstańca Kazimierza Leskiego „Bradla”. Zajmował się on wywiadem komunikacyjnym i kontrwywiadem, a także tworzeniem szlaków kurierskich na froncie zachodnim. W przebraniu niemieckiego generała wojsk technicznych, pod pseudonimem Julius von Halman, podróżował po okupowanej Europie, zdobył plany fortyfikacyjne jednego z odcinków Wału Atlantyckiego. Występował także pod fałszywym nazwiskiem gen. Karla Leopolda Jansena.

(oprac. jm)



250 PAKIETÓW DLA BIEGACZY

ZDROWIE \ Stworzenie 250 pakietów dla biegaczy, wśród których znajdują się elektroniczne szafki, poidelka i place do rozgrzewki, zaproponował kandydat Zjednoczonej Prawicy na prezydenta Warszawy Patryk Jaki. – Będziemy chcieli zdecydowanie promować zdrowy tryb życia w Warszawie – zapowiedział Jaki na konferencji prasowej na Polu Mokotowskim.

foto: Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

WARSZAWA POMOC NAJBARDZIEJ POTRZEBUJĄCYM

Nowy dom bezdomnych i najuboższych

Dom bł. Aniceta Koplińskiego, jałmużnika Warszawy, zajmuje powierzchnię 750 metrów kwadratowych. Nowy budynek dla osób bezdomnych i najuboższych to nie tylko jadalnia, ale też punkt wydawania leków, odzieży, sale spotkań indywidualnych i grupowych, biuro Fundacji Kapucyńskiej oraz biuro Towarzystwa Charytatywnego im. O. Pio. Inwestycja kosztowała 4 mln zł.

Katarzyna Kasjanowicz

Na taki obiekt czekał z niecierpliwością najubożsi mieszkańcy stolicy, a zwłaszcza ci, którzy znaleźli się w kryzysie bezdomności i korzystali codziennie z dotychczasowej jadalni w krypcie kościoła przy ul. Miodowej 13. Ze względu na stale rosnącą liczbę potrzebujących oraz trudne warunki lokalowe bracia kapucyni zdecydowali się utworzyć nowe miejsce. Nowoczesny, kameralny Dom bł. Aniceta Koplińskiego, jałmużnika Warszawy, przy ul. Kapucyńskiej 4, ma zapewnić wszystkim korzystającym z posiłku

godne warunki, ale też domową atmosferę. To tutaj osoby przychodzące po gorącą zupę będą mogły również na pewien czas zapomnieć o samotności. Budowa rozpoczęła się w styczniu 2017 r. po wcześniejszych wieloletnich przygotowaniach i zbiórce środków. Klasztor przeznaczył pod budowę część swojego terenu i po uzyskaniu wszystkich formalnych pozwoleń ruszyły pełną parą prace, które zakończyły się w drugiej połowie lipca br. W minioną niedzielę nastąpiło uroczyste poświęcenie budynku przez arcybiskupa metropolitę warszawskiego kardynała Kazimierza Nycza. Podczas mszy św. poprzedzającej uroczystość

\\ Choć tego miejsca nie znajdzie się w przewodnikach turystycznych, opisujących reprezentacyjny fragment Warszawy, jadalnia dla najuboższych jest doskonale kojarzona na mapie stolicy \\

kardynał podkreślił wagę misji braci kapucynów i prowadzonej przez nich jadalni. Zauważył, że choć tego miejsca nie znajdzie się w przewodnikach turystycznych, opisujących ten reprezentacyjny fragment Warszawy, jadalnia dla najuboższych jest doskonale kojarzona na mapie stolicy. Arcybiskup położył szczególny nacisk na rolę Kościoła, który powinien patrzeć na człowieka w sposób kompletny, karmiąc go chlebem eucharystycznym, ale jednocześnie nie zapominając o wrażliwości na biednych. Przypominał, że taką właśnie osobą był przed II wojną światową patron domu – bł. Anicet Kopliński. Dodał, że w dzisiej-

Nowoczesny, kameralny Dom bł. Aniceta Koplińskiego, Jałmużnika Warszawy, przy ul. Kapucyńskiej 4, ma zapewnić wszystkim korzystającym z posiłku godne warunki, ale też domową atmosferę

szych czasach, w cieniu wielkich biurowców żyją ludzie potrzebujący, biedni. – Tutaj można doświadczyć miłości Kościoła wobec ludzi potrzebujących – zaznaczył kardynał Nycz.

Środki finansowe podarowane przez setki darczyńców, zarówno świeckich, jak i duchownych, wsparły klasztor

OGŁOSZENIE REDAKCJI.NE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA



ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZNTY

Koszulka
ODSIECZ WIEDŃSKA
kultowej marki
RED IS BAD
o wartości
120zł

Książka
RESORTOWE
TOGI
o wartości
50,00zł

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



SZPITAL KUPUJE SPRZĘT

RADOM \ Aparaty EKG i USG, łóżka z materacami przeciwoleżynowymi i respiratory zostaną przekazane do trzech oddziałów Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego na Józefowie. Sprzęt za ponad 5 mln zł trafi na kardiologię i kardiochirurgię oraz onkologię.

fot. Pixabay/d



WYRUSZYŁA PIELGRZYMKA AKADEMICKA

WARSZAWA \ Ponad 2500 pątników ruszyło w 38. Warszawskiej Akademickiej Pielgrzymce na Jasną Górę. Ich wymarsz poprzedziła msza św. w kościele św. Anny. Pielgrzymi będą przemierzać polskie wioski i miasta przez 10 dni.

fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska



i fundację. W budowie domu pomogli także Fundacja Carrefour, ofiarując czek na 267 tys. zł, i firma Byś, która przez czas budowy za darmo wywoziła kontenery z odpadami. Arcybiskup wielu osobom podziękował imiennie. Po Eucharystii procesja przeszła do nowego budynku, gdzie

odbyło się poświęcenie wszystkich pomieszczeń przez arcybiskupa oraz rekonesans prasowy. Goście wydarzenia, zarówno ci potrzebujący pomocy, jak i darczyńcy, zostali poczęstowani wykwintnym posiłkiem. Te codzienne, skromniejsze wydawane będą w nowej jadłodajni już od 1 września.

Tutaj można doświadczyć miłości Kościoła wobec ludzi potrzebujących – zaznaczył kardynał Nycz

| fot. Katarzyna Kasjanowicz/Gazeta Polska

Uroczysta inauguracja aktywności Domu bł. Aniceta odbędzie się 19 września 2018 r. o godz. 10.30. Inicjatorzy pragną, aby osoby bezdomne czuły się tutaj jak u siebie.

WYBORY SAMORZĄDOWE

Trzaskowskiemu puszczają nerwy

Rafał Trzaskowski coraz bardziej nerwowo reaguje na pytania dziennikarzy. Ostatnio pokłócił się podczas konferencji prasowej z dziennikarzem TVP Info. Chodziło o pytanie dotyczące spotu z Michałem Żebrowskim.

Kłótnia z dziennikarzem TVP Info na konferencji wybuchła, gdy reporter zadał Trzaskowskiemu pytanie o to, czy ten wycofa spot z Michałem Żebrowskim parodiujący scenę rozstrzelania. Zamiast odpowiedzieć, Trzaskowski rzucił dziennikarzowi: „Nazwisko i funkcja!”. Dziennikarz odparował, że kandydat PO nie jest policjantem, by zadawać takie pytania, w dodatku w taki sposób. „Tak będą wyglądały media, gdy wrócą chłopcy z ferajny” – skomentował jeden z internautów zachowanie Rafała Trzaskowskiego. – Nerwy puszczają, bo Trzaskowski stał się zakładnikiem swoich wpadek. Zamiast o propozycjach media chcą rozmawiać o skandalach i przekaz do wyborców grzęźnie – mówi nam jeden z doradców polityków PO.

Przypomnijmy, że wpadek Rafał Trzaskowski i jego sztab zaliczyli już sporo. Kandydat PO i Nowoczesnej na jednym ze spotkań pomylił Stokłosy z Kabatami, potem przyznał, że nie zna dzielnic Warszawy. Mówił, że budowa Centralnego Portu Komunikacyjnego

Wpadek Rafał Trzaskowski i jego sztab zaliczyli już sporo. Kandydat PO i Nowoczesnej na jednym ze spotkań pomylił Stokłosy z Kabatami, potem przyznał, że nie zna dzielnic Warszawy. Mówił, że budowa Centralnego Portu Komunikacyjnego jest niepotrzebna, bo duże lotnisko jest w Berlinie. Poparł też odbudowę tężcy na pl. Zbawiciela

jest niepotrzebna, bo duże lotnisko jest w Berlinie. Poparł odbudowę tężcy na pl. Zbawiciela. Ławeczka, z którą podróżuje po stolicy, nie wzbudza zainteresowania. Internauci w memach posadzili na niej Forresta Gumpę. Ostatnio sztab Trzaskowskiego nie zrozumiał też propozycji transportu dla powstańców, którą przedstawił Patryk Jaki. Kandydat Zjednoczonej Prawicy zażądał sprostowania nieprawdziwych informacji na ten temat i zapowiedział skierowanie sprawy do sądu.

W sobotę Trzaskowski przedstawił pomysł budowania parkingów. I od razu w internecie wychwycono jego niekonsekwencję. Jego obietnica zbudowania ośmiu tysięcy nowych miejsc parkingowych padła bowiem już wcześniej w programie Patryka Jakiego. Wtedy Trzaskowski odniósł się do niej lekceważąco i wykpiwał Jakiego. Internauci przypomnieli, że rządzące w Warszawie PO o budowie parkingów mówi już od dawna i... tylko mówi.

(jm)

KULTURALNY FLESZ

FILM



fot. mat. pras./d

„Budując łódki z arbuzowych skórek”

Dwóch chłopców o różnych charakterach łączy jedna pasja: kinematografia. Ich największe marzenie to skonstruowanie projektora i wyświetlanie filmów. Chłopcy napotkają wiele przeszkód, ale nie poddadzą się tak łatwo. Reż. Ahmet Uluçay, Turcja 2008, 98 min. Wstęp wolny.

Poniedziałek, 6 sierpnia, godz. 19, PROM Kultury Saska Kępa, ul. Brukselska 23, Warszawa

PODRÓŻE



fot. mat. pras./d

Denali – najzimniejsza góra świata

Spotkanie z podróżnikiem Michałem Leksińskim, który wrócił z ekspedycji na Alaskę. Podzieli się historią zdobywania góry, którą wiele osób uważa za trudniejszą niż sam Everest. To tam legendarny Jerzy Kukuczka nabił się odmrożeń i za pierwszym razem nie wszedł na szczyt.

Wtorek, 7 sierpnia, godz. 19, Południk Zero, ul. Wilcza 25, Warszawa

WYSTAWA



fot. mat. pras./d

Generał dywizji Tadeusz Komorowski „Bór”

Wystawa przybliży sylwetkę dowódcy Armii Krajowej. Ekspozycja została przygotowana przez Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej. Będzie można ją zwiedzać do 18 sierpnia. Materiały historyczne i fotografie pokażą człowieka, którymi swoimi zdolnościami wyrastał ponad zwykłą miarę. Wstęp wolny.

Poniedziałek, 6 sierpnia, godz. 9–20, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

KULINARIA



fot. mat. pras./d

Kuchnia letnia – papryka

W trakcie wakacji uczestnicy spotykają się wokół wybranego sezonowego warzywa i owocu, wymieniają przepisami i wspólnie tworzą lekkie letnie dania. Podczas najbliższego spotkania przyrządzą potrawy z różnych rodzajów papryki, na podstawie przepisów własnych i przygotowanych przez organizatorów. Udział bezpłatny.

Wtorek, 7 sierpnia, godz. 18, Dwa Jelonki, ul. Powstańców Śląskich 44, Warszawa

KONCERT



fot. mat. pras./d

Kiedy skrzypki grają

Koncert operetkowy, zabawa taneczna z muzyką węgierską, kulinaria, stoisko wydawnicze. Będzie można spróbować specjałów kuchni regionalnej. Wystąpią: Magdalena Kunce (sopran), Sławomir Naborczyk (tenor), Wojciech Hartman (skrzypce), Marcin Mazurek (fortepian).

Poniedziałek, 6 sierpnia, godz. 19, park Rydza-Śmigłego, ul. Rozbrat, Warszawa

TURYSTYKA MIEJSKA



fot. Wikipednia

Dni otwarte Stacji Filtrów

Jedna z ostatnich okazji w tym roku, aby zobaczyć wybrane obiekty Stacji Uzdatniania Wody „Filtr”, m.in. najstarszy filtr powolny z 1886 r. Uczestnicy muszą zabrać ze sobą bilet wstępu i dokument ze zdjęciem (np. dowód osobisty, prawo jazdy, paszport). Spacer trwa prawie 2 godz. Bilet: 10 zł – normalny; 5 zł – ulgowy. Czwartek, 2 sierpnia, godz. 10 i 12, Stacja Filtrów, ul. Koszykowa 81, Warszawa



**PIŁKA NOŻNA ** Piłkarze II-ligowego Znicza Pruszków zremisowali 1:1 z Wdzewem w Łodzi. To cenna zdobycz, bo łodzianie, choć są beniaminkiem, nie kryją, że ich celem jest awans. Zawodnicy trenera Marcina Kalety doprowadzili do remisu w 83. min meczu po trafieniu Marcina Bochenka. Po trzech kolejkach Znicz ma w dorobku siedem punktów.

PIŁKA NOŻNA MISTRZOWIE POLSKI ZNÓW ROZCZAROWALI

**LEGIA-LECHIA**

0:0

ŻÓŁTE KARTKI: Nalepa, Fila

SĘDZIOWAŁ: Tomasz Musiał

SKŁADY

LEGIA: Malarz – Vesović, Astiz
Wieteska, Hloušek (82' Philipps)
– Szymański, Mączyński, Cafú
(60' Nagy), Kucharczyk – Kanté,
Carlitos (46' Antolić)

LECHIA: Kuciak – Stolarski, Nalepa, Augustyn, Mladenović – Mak (62' Fila), Kubicki, Łukasik, Lipski (76' Sopoćko), Harasliin (86' Chrzanowski) – Paixao.

WIDZOWIE

16 153

Michał Kucharczyk przyznał w wywiadzie, że „nie dojechał” na pierwsze pół godziny meczu | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Burza w Legii

Legia zawiodła po raz kolejny. W upalną niedzielę mistrzowie Polski w słabym stylu zremisowali bezbramkowo z Lechią Gdańsk. Gorąco zrobiło się za to po wypowiedzi Michała Kucharczyka. „Kuchy” w przerwie meczu w Canal+ Sport powiedział: – Trudno grać, gdy jeden z kolegów „nie dojechał” na pierwsze pół godziny.

Krzysztof Oliwa

Po tych słowach w mediach społecznościowych rozpętała się burza. Wielu obstawiało, że chodzi o Carlitosa. Hiszpan przyszedł do Legii w glorii króla strzelców. W Warszawie na razie zawodzi. Przede wszystkim nie strzela goli, a po boisku rusza się jak mucha w smole. Po meczu ze Spartakiem Trnava przyczeka w nos sprzedał mu już Miroslav Radović, mówiąc w pomeczowym wywiadzie, że dla piłkarza z takiej Wisły Kraków nie będzie łatwo dostosować się do gry w Legii.

Spekulacje po słowach Kucharczyka podsyłała jeszcze decyzja trenera Aleksandara Vukovicia, który w przerwie podziękował Carlitosowi za grę. Zmiana była o tyle wymowna, że w jego miejsce wszedł... defensywny pomocnik Domagoj Antolić.

Po meczu Kucharczyk tłumaczył się ze swoich słów. – Słyszałem, że znowu rozpętała się jakaś burza. Chciałem powiedzieć, że wypowiadając się w przerwie, miałem na myśli siebie. Nigdy nie odważyłbym się skrytykować kolegi z drużyny. Powiedziałem, że to ja nie dojechałem na pierwsze pół godziny meczu – nie chodziło mi o Carlitosa – wytłumaczył „Kuchy King”.

Nie zmienia to faktu, że w Legii dzieje się źle. Nawet jeśli Kucharczyk przed kamerami Canal+ posunął się do tak zawołowanej samokrytyki, to nie wystawia mu to najlepszego świadectwa. No bo jak inaczej odebrać słowa piłkarza, który mówi, że przez pół godziny gry nie bardzo wiedział, co dzieje się na boisku?

To jednak zdecydowanie szerszy problem, który nie dotyczy tylko „Kuchego”. W Legii od dłuższego czasu jedyną pewną rzeczą jest niekończący się chaos. Teraz mistrzowie Polski są na kolejnym etapie gruntownej przebudowy. Parę dni temu z roboty wyrzucano Deana Klafuricia. Ale dano mu wystarczająco dużo czasu, żeby piłkarze nie wiedzieli, jak mają biegać po boisku, żeby zmienić im ustawienie oraz przegonił marzenia o Lidze Mistrzów. Całkiem „nieźle”, jak na dwa miesiące samodzielnej pracy. W sobotę Legię prowadził Aleksandar Vuković. Sam mówi o sobie, że jest trenerem tymczasowym, ale warto zaznaczyć, że przy Łazienkowskiej „tymczasowość” to stan trwalszy, niż można sobie wyobrazić.

HIMALAIZM



Jest już w Polsce. Andrzej Bargiel, który pierwszy na świecie zjechał na nartach ze szczytu K2 (8611 m) do podnóża góry, wrócił w piątek do kraju. Oto jego wrażenia z osiągnięcia, które na stałe zapewni mu miejsce w historii.

Zamieszanie było duże. Tak naprawdę początkowo wszystko szło topornie. Chcieliśmy pojechać na Gaszerbrum II, aby się zaaklimatyzować. To był świetny pomysł, ale spadło tyle śniegu, że jakiegokolwiek działania nie wchodziło w grę i po tygodniu przenieśliśmy się pod K2, gdzie pobyt zacząłem od choroby – przyznał. – Przed samym atakiem szczytowym też były kłopoty. Janusz (Gołąb, współuczestnik wyprawy – przyp. red.) w obozie trzecim miał problemy z plecami i wydawało się, że to już koniec. Konsultowaliśmy się z lekarzami, Janusz nie był w stanie sam schodzić. Mój młodszy brat Bartek dronem dostarczył nam jednak leki, które pomogły go podleczyć i ruszyłem w górę – dodał.

– Najwięcej stresu wywołał odcinek między obozem
czwartym a trzecim, bo po prostu z powodu chmur po-
gorszyła się widoczność. Kiedyś widziałem w tym rejonie
lawinę. Ona schodzi z taką siłą, że kończy się trzy tysiące
metrów niżej i zasypuje całą dolinę. Nerwowo też było pod-
dwustumetrowym serakiem – powiedział. Bargiel o swo-
ich kolejnych wyzwaniach na razie nie mówi. Stwierdził,
że nie chce denerwować mamy. – To taka moja taktyka,
Wole, żeby jak najpóźniej się dowiadywała, to zaoszczędzi
jej zmartwień. Na razie chcę zabrać mamę na urlop nad
morze, to niesamowita osoba – podkreślił narciarz, który
ma dziesięcioro rodzeństwa – siedem sióstr i trzech braci.